ARCHIWUM ELIZY ORZESZKOWEJ

Eliza Orzeszkowa

WIELKI

Sławny artysta

~~Koment. – Dram ma odk 1. do cesarstwa powiedz~~
~~i więcej razy na odk. wybieć.~~

Syt sił i laurów, [illegible] z [illegible] dalszego świata i przybyłem do rodzinnego miasteczka, aby spocząć i zaczerpnąć [illegible] ciekawe [illegible] wrażenia; [illegible] jeśli przez [illegible] niedawno jednego z najpiękniejszych w świecie twórców muzycznych, do wioski z pola [illegible] chwały [illegible] Islandii [illegible] Ocean [illegible]? Będąc to niemo [illegible] choroba ciała [illegible] w istocie [illegible] pod [illegible] uczucie mądrości [illegible] w powodziach świateł, [illegible] dobrodziejstwa pod przykrym [illegible] mądrości własnej i ogromnego pośród powodzi świateł powodzeniem [illegible] to on myślał co czuł, [illegible] kiedy z najspokojniejszych stref [illegible] gdy [illegible] stolicy, [illegible] do stóp [illegible]

~~tonącej~~ w wodorzynie i serca, niczem podrzędny jak ~~toczy się albo wzgórzy~~ krzyczące ~~aby zmienić się na morze i przerwać się do morza, tym i podobnym ludziom~~ i podobnym tym ludziom, nieznanym! Czy on także należy do rodziny (tych) wiecznych spragnionych ~~rozpatrujących~~, który każdą grudkę ziemi rozkopuje ~~tak długo~~, aż znajdzie w niej robaka i ~~tak~~ dobrze każdą kroplę krwi rozpatruje, aż odkrzepnie w kryształ, galaretowate ciało? Mnie się ~~to~~ być synem tego rodu ~~wiecznych~~ Prometeuszów, ~~wiecznych~~ który ~~wiecznie~~ wdziera się do Olimpu, aby ~~Jowiszowi odebrać iskrę~~ wydrzeć mu ogień Jowiszowy, a gdy Jowisz ~~ogniem~~ ~~grzmi~~ ~~[illegible]~~ do nich po gromie, chroni go się w całości ~~szalone~~ ~~w~~ ~~[illegible]~~ ~~rozmyślenie~~, ~~[illegible]~~ nieskończenie znowu (z nich) na świat wylazłe, znowu wdzierają się ~~do Olimpu, i znowu i po gdy~~ już ~~[illegible]~~ do tego upragnionego ogniu, spostrzegają, a nie warte on był ~~tylko zachodów i tego bólu głowy, sprawić tego takiego zachodu~~ i tego bólu głowy, którego ich nabawił, ognia Jowiszowego. A może, ~~[illegible]~~ ~~wielki twórca~~ nic z tego wszystkiego nie istnieje i wielki twórca dołożył ~~[illegible]~~ tego w podrzędnikowe sfery dla przyjemności daleko ~~[illegible]~~ i popolitycznej, który był ~~może~~ kataklizmu rozdział, spadających z ~~[illegible]~~ kryształu, ~~[illegible]~~ mrozu ~~[illegible]~~ przelewającego blasku ~~[illegible]~~

Żadny szkielet śmierci: ten, bo [illegible] jedna
odstępujący nas z ostrym piszczelem wtedy,
gdy najostatniej dotąpiemy się w prochach
[illegible] to stanie godny tez do przedstawienia, a
[illegible] bijemy [illegible] kiedy [illegible]
z dzieckiem, [illegible] wytrzeszczonych [illegible] szczegól-
nie przed oczami najstraszniejszej z istot jest [illegible]
że pierwszy przyszły [illegible] jedna najpoetyczniejsza
nie być [illegible] najgminniejszym, [illegible] a [illegible]
pierwszym środkiem [illegible] swego powodu
w dnie przez [illegible] bardzo najgminniejszej
oglądać ze środka [illegible] poetycznego; najstraszniejsza
z istot nie odstraszają oni i środki, dzieciom
tej i doskonałym czysto tem, co [illegible]
[illegible], a [illegible] i co nie warte jednego
spojrzenia, a [illegible] do ciemnych [illegible]
kolumn z ciekawością i [illegible] z [illegible]
którym ten szkielet śmierci wstępujący nas
ostrym piszczelem wtedy, [illegible] gdy najostat-
niej dotąpiemy się w prochach życia, dostatecz-
nie dobry tez do przedstawienia w bijemy, którym końcu
nas życie. On to przed [illegible] [illegible] leży [illegible]
w ogrodzie i zatamował oddech [illegible]
[illegible] swobodny i szczerbi [illegible]
[illegible] się [illegible], [illegible] pozostałych

przestrzegać. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] podniebny, [illegible] [illegible]
[illegible] w cięższych dniach [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
dostatecznymi środkami sądziłam. Śpiewałam
nie gardłem, ale strunami. [illegible]
[illegible] [illegible] uczucia, [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] ich strony, które, w których podno-
siłam się tak wysoko nad ziemią, jak tylko
do nieba, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. One [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] i [illegible]. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] i wartości wszelkich.

Bardzo rychło poznałam swoją wielką
[illegible] i długo poczytywałam ją za nieszczęśliwe
zdarzenie, bo [illegible] kochałam sztukę szczerze i na-
miętnie, nad udoskonaleniem się w niej pracowałam
zapamiętale, w [illegible] najpiękniejszych i
często w [illegible] pożarach [illegible] zapału i zach-
wytu, [illegible]

ze czystych tonów i tonów ~~[illegible]~~ tez jednoczesnych
z niemcami ~~że~~ iż że sam rozpoznałbym gdzie
potrafił ~~cośkolwiek~~ być nie niemcem, ~~a~~ dostrzegałbym
dowód niezbity, że jestem jednym z najsro-
ższéj wzgardzonych ich poddanych. W głowie
mojéj wszakże nieustannie mącą myśli, które ~~[illegible]~~
prawie bez udziału mego składają się na
tony, one też jednoczą się z niemcami ~~[illegible]~~ do
takiego ~~[illegible]~~ upodobnienia, że sam nie
potrafiłbym powiedzieć czy mi to prawi bóg,
albo grad. Wszystko mi grozi na ziemi,
niebie, ~~co sam~~ w ludziach, w sam własnej
~~M~~otywy smutne, ~~[illegible]~~ też motyle wiosenne ~~[illegible]~~
~~[illegible] na wiosny motyle na [illegible] różany~~
~~[illegible]~~ i ja odszedł za królem ~~[illegible]~~ [illegible]
wszystkie [illegible] się obrócił ~~[illegible]~~ przebiegałem
~~i [illegible] [illegible]~~ pomiędzy niemi, [illegible]
odrzucałem ~~[illegible]~~ [illegible] które ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i [illegible] ~~[illegible]~~ żadne i pych [illegible]
[illegible] jest bo jeszcze bogaci [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] i rozpoczynałem [illegible]
[illegible] pracy — jubilerską ~~[illegible]~~
~~[illegible] dr wiedział nie może jako ten [illegible]~~
~~[illegible] jako [illegible] [illegible] się w pracy~~

6 ~~dalej, kto wytłumaczył ją w~~ Jeśli ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ grać także uczyłem się w młodości, lecz było
to, że to sam się [illegible] niemi. Pozostawałem:
w młodości, bo ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible] się z niemi [illegible]~~
~~[illegible] i [illegible], doświadczenie, rozmyślanie~~
same [illegible] udoskonalenie się w sztuce
~~[illegible]~~ doprawdziły ją i ~~[illegible]~~ piękną i
treściwą, których ~~nie czuję~~ tworzę godnego
lub [illegible] nie czuję tylko — głupie przesady
ale jej [illegible] [illegible] nie przyjęto mianych i prze-
~~dziwie niebieskich [illegible].~~ [illegible] pieśni;
pisem ~~[illegible]~~ (niebieskie [illegible]) [illegible], gdy ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
w białych świtaniach porankach, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, pod złotemi gwiazdami nocy,
ze ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~
[illegible] ~~[illegible]~~ w [illegible], oglądałem ~~[illegible]~~
~~[illegible], [illegible] [illegible]~~ swoje dźwięki ~~[illegible]~~
~~[illegible] i [illegible] [illegible]~~, rozbiłem, ~~[illegible]~~
~~[illegible], oprawy~~ w oprawy ~~[illegible] i [illegible]~~
wyprowadzałem ~~[illegible]~~ do oprawy [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~, z którego, ~~w [illegible]~~, [illegible]
~~[illegible] [illegible]~~, dźwięki i szeregi tonów, e [illegible]
~~[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]~~
~~[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]~~

7 4.

których te według upodobania spajał przy-
gał, [illegible] wykluczał, tworzył wybredne rozsiągał porządkował,
dziennik, przeglądał, oddzielał, spajał, łączył, a
z których tworzył się organizm, z mnóstwa
stanowiących jeden z chaosu ład, z
rozproszonych zjawisk rozproszonych — życie
osobnikowe, z chaosu — świat, ten świat
osobny, od wszystkiego co otacza wyodrębniony
sam w sobie jedyny z wypadków — jednym jest
dzieło sztuki. Będzie to rozkosz, ale będzie to także
trud, mozołu i nerwów tylko tem, że jednego pierwszego
drugiego nie rozróżniał, bo [illegible] tak, nawzajem
z siebie wyciskał, [illegible] wy, i jedno bez
drugiego powstać nie mogło, [illegible] pracowałem
ciągle się cierpliwym, [illegible]
cie w sobie [illegible] przybiegałem
pracy, aż dwa te wyrazy zlały się dla mnie do
w jedno znaczenie tak, że mówiąc: [illegible]
myślałem: pracy i mozołu pracy cudem
na do [illegible] szczęście. [illegible]
[illegible] komponowałem [illegible]
[illegible] i [illegible] takiego
[illegible] przeczuwaniem [illegible]
[illegible] przytomności, [illegible]
[illegible] Porywałem [illegible]

8 w dniach przebiegających ~~ciągle od stóp~~ zmienione

~~stóp do głów~~ ... Obmywałem ~~...~~ i ~~...~~

~~pocie, obmywającym wodą~~ i ogniach

piekących policzki i skronie. ~~Czołem mi~~

~~wałem obficie oblane potem, gdzie~~ Gry-

wałem utwory cudze i swoje, ćwiczyłem

i komponowałem, ~~często~~ aż do takiego zmęcze-

nia i gdy, że w pierwszych uczuwałem prze-

najgłębsze, a w drugiej ~~...~~ przez

~~przestawałem~~ myśl przytomną. Upadałem

podówczas na sprzęt najbliższy jak pijany,

albo powracający z podróży, ~~która~~ nad siły

~~...~~ trwającej w pieśni. Zaś miałem fizyczne

~~i wyraźne~~ uczucie czegoś z niej wyszłego,

jakiejś przędzy, wydobytej z płuc, z serca,

~~z krwi~~ z nerwów, czy ~~...~~ z tego, co w języku

ludzkim nazywa się duszą. ~~...~~

~~samego, że z części istoty mojej i co tak jest~~

~~podzielonem jest z materyą, że ubytek i...~~

~~...~~ z siebie samego, ze

~~swojej materyi i ze swego ducha, ...~~

~~z istnieniem osobnem i już od nas oddzie~~

~~pozostawiało zawsze na czas pewien w mej~~

Było to jakoby ~~...~~ ślad, ciągnący się w mojem

wyłem uczuciem słabości i ubytku. Czułem

fizycznie, wyraźnie, że z siebie samego, ze swojej

Materyi i ze swego środka wyprzedzam coś ~~zupełnie osobnego~~ od ~~tamtego~~ ziemie ~~tobie~~ wyodręb-nionego, że ~~tej to~~ wszystko ~~zabytem~~ i że wszy-stko ~~swego w piersi~~ wbydo, i że ten wbytek ~~swój w piersi przez zabów~~ ~~Zanęcenie~~ sprawił mi w piersi próżnię, ~~zabów~~ i tęsk-nienie. Ale ~~to~~ dzisiejszej trwałe to wiedzę i kiedy tęsknił ... przestawałem być szczęśliwym, szczęśliwym i dumnym, bo co do ostatniej, która ... ~~przez~~ ...

który ~~spra~~ będziesz ... ~~wszystkiemu ziemie ...~~ władnie ... powstawanie i ... ciałem tej, który będzie ... że jako władnie objawić ... ~~kombinowania ich ... zamknięte do sobie kombinacyi.~~ Pierwsze przybywały niewiedząc skąd, jak ~~ziemie~~ zaś ... do gleby, przez wiatry niesione ... ze ... ale drugie być już ... tego ... ~~kombin~~ ... wszystkie ... do jednego i każdy do wszystkich ... ich, stworzony, świadomie, wytwórczo, ciągle pracować.

To poczucie zdolności do natchnienia i zdolności do pracy, dawało niemcie poczucie przewodzącej się w niemcie dumy. Wie o niej jest taka duma, kto w górnych strefach działalności ludzkiej przebywał i tworzył. Nie jest to pycha, tylko [illegible], ale pierwszeństwo [illegible] glorji podnoszącej do tego nad ciżbą [illegible] ludzkich potomków. [illegible] dar wygrzebał sobie z [illegible] złota, a że ono stało się jednem z nas, [illegible] tego samego przyjaciela [illegible] prawdy, które [illegible]. Tworzą ono i wie, że sam, przez swoją naturę wyjątkową i przez swoją pracę, odbywającą się w dzieciach i ogniach, [illegible] nad ciżbą swojem świetle glorji; czuje i wie, że [illegible] jest [illegible] jak innych nie karmionem z ziemi wygrzebanym chlebem [illegible] z ziemi dobytym [illegible] wyjedzanym pierwiastkiem piękna. Ta duma nie zawsze w sobie

podlega oddziało ~~innych~~ tamtych — ~~[illegible]~~ wygody dla
innych. Ona nie [illegible] nikim, bo od ~~[illegible]~~
źródło jej wypływa ze wszystkich i na
wszystkich spływać musi. Że złoczyńcy
ciemni i mali, którym jest żal ludzi, podobni
~~szczęśliwi~~ [illegible] moje i ~~[illegible] w niego jest~~ powracające w niego
~~ich ostateczną przyczyną bytu ostateczną.~~
~~[illegible]~~ wszystkie, gdy pozostają tak jak
je im [illegible], jest ich przyczyną bytu
ostateczną. Gdyby nie było ludzi, którzy każdej
~~[illegible] [illegible]~~ stałej, [illegible], ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] serce moje nie odpłaciłoby
~~[illegible]~~ nie [illegible], nie [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible]
się z ~~[illegible]~~ i pragnieniem, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ku wyższym ~~[illegible]~~ nie
dosięgłym. ~~Gdyby nie było [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] istnienie? Ofiarę grać dla~~
~~[illegible] [illegible] tylko grać [illegible] dla [illegible] i~~
~~[illegible].~~ [illegible] dzwonu, ~~[illegible]~~ [illegible] ze ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ tak [illegible], że ~~[illegible]~~ jak ~~[illegible]~~ [illegible]
się ~~[illegible] o [illegible]~~ [illegible] o [illegible], wy~~[illegible]~~
z niej [illegible], ~~[illegible]~~ ~~[illegible] dla wszystkich, od [illegible]~~
~~do [illegible], od [illegible] do [illegible], bo [illegible]~~
× ~~[illegible]~~ ze [illegible], z [illegible], z [illegible]
[illegible], [illegible], ~~[illegible]~~

tak, ciągle spogląda w górę, że na myśl mu nie przychodzi karne przypatrywanie się litościom. Ktokolwiek [illegible] szczęśliwości dla ludzi: ~~popychać się [illegible]~~ odzwierciedla się mi przed oczami wola do umierania, [illegible] do [illegible], tęskności do wyprzedzania na [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] który [illegible] z radością, [illegible] bez żalu, ~~pewien, że [illegible]~~ tak, bo nawet gdy [illegible] nie podda [illegible] ~~[illegible]~~ odzwierciedli [illegible], ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] krytycznym. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, ~~[illegible] nie posiadał go wcale~~ było, tak, powiem, gorzej, jak gdybym wcale ~~[illegible]~~ go nie posiadał, ~~[illegible]~~ przeciwnie ~~[illegible]~~ gdy [illegible] odpowiednio [illegible] o [illegible], ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ się ~~[illegible]~~ przemyśliwszy ~~i [illegible]~~ [illegible] czujny. ~~Oprócz szczęśliwości [illegible] i krytyki [illegible] nie widzę [illegible] [illegible] czasu~~ Do krytykowania bliźnich nie miałem zresztą ochoty, ani czasu, ochoty, bo prawda tak widoczna, a ja nawet dostrzec jej nie miałem sprawiedliwie mi przynosi tak, jak ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] na [illegible] ~~[illegible]~~

albo mało posiadła w otchłanie, który mało
kochać się pragnie, ~~zamykałem więc oczy~~
~~i zamykałem więc oczy i przedstawiałem by~~
oddalałem się więc od uszczęśliwionego mię, że
jeżeli wzgardzi, a jeżeli ~~nie~~ oddalić się nie mogłem, ~~zamykałem oczy~~
~~i przedstawiałem~~ być ślepcem dobrowolnym, często
~~wydawało mi~~ się tem łatwiej, że bez ludzi i po-
dla ~~niej~~ sztuki, albo mówienie, myślenie, marzenie
o niej. Łatwo jest nie dostrzegać marnych rzeczy
ziemi temu, kogo brała kochanka, co
dzień, co godzinę porywa duszę pod gwiazdy.
Łatwo też kochać, gdy serce z przyrodzenia
wysokie, ~~codzień, co godzinę bezpiecznie zostawienie~~
w ogniach natchnienia i wszystkich się przy-
tem ~~[illegible]~~ stenograph. ~~szczęście. Teraz już wiem,~~
że właściwie, ~~nie by~~ dzisiejsze uczucie dla
ludzi nie będzie ~~[illegible]~~ kochaniem, tylko przedtem
ubóstwieniem, wzniosłem i ~~prawie [illegible]~~ upo-
dobaniem w ich głosach, uśmiechach, i spojrze-
niach, zwłaszcza pocałunkach. Czy podobna zdarzenie
~~[illegible]~~ tych, którzy tworzą sławę i tem się w podarunku
składają! Sława! ach, tak, będzie to, obok
rozkoszy tworzenia, składnik szczęścia mego

14 bardzo ważny.... ~~[illegible]~~
i ~~[illegible]~~
~~czarem~~ ~~się~~ najważniejszy? ~~[illegible]~~
~~bo że wszystkie te [illegible]~~
~~nie oddałbym [illegible]~~
[illegible] tylko [illegible]
z dźwiękami, ale wodę i ten, co gdybym
powiedziałbym, że ~~[illegible]~~ co wy[illegible] moje wszystkie
~~tych nie będzie, albowiem pozostanie w~~
~~[illegible]~~ nikt tych nie będzie, czyżbym [illegible]
do śpiewania? ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Nie zadawałem sobie tego pytania
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] ona [illegible]
[illegible] i [illegible] w [illegible] i górach. Ale w [illegible]
nie zadawałbym sobie [illegible]
i [illegible] pieśni, [illegible] tyle [illegible]
tych [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ostro [illegible] od [illegible]
[illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] tego [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] ten [illegible],
i górom nie [illegible] się w [illegible] [illegible]
[illegible]! Ten [illegible] [illegible], ten [illegible]
go trzeba wyznać ~~[illegible]~~ wszak ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible], [illegible], ~~to~~ [illegible] [illegible] w

w ostatnim jego tchnieniu, więc pocóż [illegible]
[illegible] i gdym [illegible] nie zmarli, [illegible]
za, ~~[illegible]~~ [illegible] gna niecierpliwie ~~ku~~ końcowi
ku końcowi pieśni. ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
~~dzieło moje [illegible] [illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~
po objęciu go powtórnem, dziecięciem,
zetrzeć? co! [illegible] by w [illegible]
które omdlało [illegible] i potem, ~~[illegible]~~
niedowiedzie, gdybym już tylko tak... sobie!
~~[illegible] [illegible] o [illegible] [illegible]~~
które ~~dzieło~~ jedynie [illegible] żył o [illegible],
gdzie [illegible], ta to właśnie [illegible],
choć ~~[illegible]~~ czytelnia niewiadoma i ~~[illegible]~~
[illegible] nie [illegible], będzie ~~[illegible]~~
[illegible] dla [illegible], ~~gdy [illegible] w [illegible]~~
~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] dla [illegible],
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible]
[illegible], [illegible], ~~[illegible] [illegible]~~
~~[illegible], [illegible]~~ i [illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ z której ponosi [illegible]
~~[illegible] [illegible]~~ ten ~~[illegible]~~ tak [illegible] (i [illegible]),
jak ale przyrodnika ~~[illegible] [illegible]~~ odsłania
~~[illegible]~~ świat materji. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] duchowości własnej; [illegible] [illegible]

16/ tego co ~~[illegible] [illegible]~~ usprawiedliwiam wszystkie zaprawdę
we i pisane ~~[illegible]~~ stawiąc ~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ nagonie, żadny będzie chwalby,
tej wielkiej chwalby, ~~[illegible]~~ której
z [illegible] tej uderzenia [illegible] serc
przeczenie wzruszanych ~~i [illegible]~~, podług [illegible]
umysłów przeciwnie wzmożonych nad ponsieru codziennym
ośleń [illegible] [illegible] śmiejących ~~[illegible]~~
~~petanych [illegible] ogniem~~ wichrem, ~~[illegible]~~
~~który [illegible] [illegible] w płomieniu~~
mego ducha.... Widzę wszystko, cokolwiek
~~[illegible]~~ w rzędzie uciech tego rodzaju i tamże
może, od dziecinnej prawie zabawy do radości
która serce i mózg rozsadza. Ile razy bawiłem
się jako dziecko, gdy w ogrodach, rozstawionych
w osobnych miejscach przelotnych ~~publicznych~~
zgromadzeń, na dźwięk i muzyki mego, wypadki
~~[illegible]~~ tańczonego w takim rozstargnionym
pieśni się, zanurzam ~~tych rozbawionych~~ ~~[illegible]~~ rozstar
gnienie, pośpiech, zanurzenie szybkość, rozmach
mikry, ~~[illegible] się~~ najgłębiej zachowaniem być
brał się jak to dzieci, najweselej rozbawione
wszystko nagle porzuć tego zamieszania: ~~rozbieg~~
rozmowy mikry, zanurzenie pierwszchadło, pośpiech
ustawał, ~~[illegible]~~ zamyślenie rzuca się jak nici

przejęte, a wszystkie te dusze: smutne
twarde, poważne, proste, zamknięte w sobie każda
swoim okrem i średnie je otwierające
podrażą, we mnie z [illegible]
z bojaźnią wiedzieć, które są we wszystkich
szczeblach [illegible] Drobiazg
[illegible]
wielkim, a z tej samej ciekawości, gdy spotykam
ludzi [illegible], którzy
[illegible] osobliwości wszelkiej
[illegible]
[illegible] nie myślałem o takim
podobnego [illegible]
[illegible] pośród [illegible]
nagle zjawiającego się [illegible] i pośród
ludzi wobec człowieka
[illegible] okiem [illegible] pośrodku cud-
[illegible]
[illegible] bawiłem się [illegible], a [illegible]
[illegible] Bardzo
pośród nich [illegible]
[illegible] zdarzało się to nierzadko.
Pamiętam, raz, w okolicznościach podobnych
spostrzegłem w tłumie twarz jedną,
należącą do kobiety młodej, szczupłej

18 ~~śliczniej ubranej~~ coraz dalszej, coraz szybszej,
~~śliczniej ubranej~~, obojętnie wyglądającej.
Będą to też zupełnie [illegible] ~~stworzone~~
× ubogie, zapracowujące się ~~w pocie czoła~~
pracowicie na samym dla ~~zdobycia~~ prowadzenia
spokojnego życia sobie lub ~~drogiej~~ innym, jedna
z tych figurek ~~niesmacznych~~ niesympatycznych, ~~na~~
których nikt nie zna i po poznaniu jeszcze
za chwilę już nie pozna. Podniosła to na
mnie z pośród tłumu bladej i chudej ~~twarzy~~ coraz
~~[illegible]~~ zdumionej, zachwyconej, wnet go ~~[illegible]~~ odpowiedź
× zmiana ~~[illegible]~~ mnie i znowu ~~[illegible]~~ [illegible], ~~[illegible]~~ nie umie [illegible]
i ~~nie mogąc się oprzeć~~ żeby przestanie oprzeć się
nie mogę, aż nareszcie, ~~która zawsze stale~~
~~[illegible]~~ oczy ~~[illegible]~~ dużych, błękitnych, ~~pod długie~~
~~[illegible] bardzo~~ przejmujących ~~i głębokich~~, pod
długiemi powieki, (bardzo smutnych ~~utkwiła~~)
~~we mnie stale, [illegible]~~ przylgnęły do mnie
jak żelazo do magnesu, drżąc ~~nieśmiało~~
wahające się i nieśmiało, potem z zupeł-
nem [illegible] o sobie i [illegible], ~~wszystko~~
~~z coraz~~ z czułością coraz ~~głębszą i szczerszą~~
~~z uwielbieniem coraz głębszem~~, same też
coraz piękniejsze, ~~ognist~~ głębokie, ~~ogniste~~
aż [illegible] ~~z nich ku mnie [illegible] [illegible]~~
głęboko, ogniste ~~i jednocześnie~~, oczy w [illegible]
~~[illegible]~~ i u [illegible] podniecanych,

odmienią się wiem, i splotą w pierścionkiem [przeświadczeniem] 10
uwielbienia... Miałem już ~~zostać~~ zbliżyć się do
niej, wdzięk ~~[illegible]~~ tej biednej, ~~[illegible]~~ się do mnie
zgorzki, ~~przez~~ dojrzeć z bliska przez ściany okna
w tej ściany zapewne ~~[illegible]~~ [dotychczas] gdy dawniej za-
barwił, [illegible] nie rozstrzygnął, ~~i widziałem przed~~
~~sobą [illegible]~~, ona legła w szarego [illegible]
przepych przepadła, a ja w tej ogromnej [pięknej]
klasy zapomniałem o niej zupełnie wśród
towarzystwa, które przed kilku jeszcze miesiącami
~~[illegible] i [illegible]~~ nie mających już i niemal
pięknie teraz tworzyli mi swoich [illegible]
~~i grono towarzystwa~~ nie doznawałem ~~[illegible]~~ [illegible]
w jednej chwili podróżując, przypominając się będzie
mogła odwiedzać, powiadając jednemu jedno obo-
cy jedno tego więcej mi dopiero. Zapomniałem
o niej zupełnie, lecz nie na zawsze, bo dziś ją
wspomniałem, dziś, gdy wszystkie [illegible]
i radości, ~~[illegible]~~ oddałbym ~~[illegible]~~ [przez jedno zdanie] jednej drogiej
[illegible] ~~tego~~ w ~~[illegible]potnem [illegible], ale~~
~~[illegible] [illegible] i [illegible]~~ w ~~[illegible]~~ [illegible] ubożuchnej
i sprawiedliwych [illegible], lecz jednej kochać...
~~i wielbić~~... kochać!! Boże! Jest to na świat wiele?
~~[illegible]~~ kobiecej wyrzekać miałbym prawo! ~~[illegible]~~
którego ~~[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]~~
kwiatami... Ich, komu prawo wyrzekać na

bratniej duszy takiej, jakiej wymagały ~~najgłębsze~~ potrzeby istoty mojej najgłębsze i ~~drugi~~ stanowiące samego drugiego tajemne, jakie mogłaby mię zaspokoić doskonale i trwale. Takiej nie miałem nigdy. Były ~~tego bardzo wiele~~ rzeczy od tymczasowych bardzo ~~wiele~~ liche – ~~[illegible], [illegible], [illegible], [illegible]~~ ~~ale wszystkie te miały tylko [illegible]~~, nieprzyjemności mi życia nadzwyczajnie, ~~to prawda~~ ale przemijały, przelatywały, przemykały się i przestawały być przyjemnemi. ~~Dla czego? albo ja wiem? Najprawdopodobniej~~ Dla tego zapewne, iż nie miały ~~[illegible] [illegible]~~ pokrewieństwa ~~z samą istotą~~, z samym rdzeniem indywidualnej mojej natury. Bo jest to tak, że dla samych siebie stanowimy ~~wielką~~ ~~trzecią~~ Ongi ~~wiele albo~~ i ~~[illegible]~~ zawsze ~~tajemną~~ zagadkę, nad której odgadnięciem ~~w [illegible]~~ zbytecznie sobie głowy nie łamiemy. Próbujemy ~~tego, tamtego, owego, wszystkich~~ przysmaków tych, tamtych, owych, wydają się nam wybornemi, chcemy ~~chciwie~~ coraz więcej, chciwie coraz po inne i po inne, otrzymujemy je, delektujemy się niemi, aż naraz, gdy już więcej nie podoba naszej osobie ~~[illegible]~~

ku Morzu niedoznanemu, kiedy już w drodze me
w niem przepaść i śmiałość, spostrzegamy, żeśmy
gdzie, że nie mieliśmy tego wrażenia porządnie
które jedynie wzbudzić może wyobraźnia. ~~Teraz to~~
widzisz: Miałem liczne i różne, w spostrzeżen-
u nie mam takiej jakiej potrzebuję. Jakiej?!
~~Ba~~! ~~[illegible]~~ ~~Któż~~ (o tem trzeźwo, zdrowo), pomów mi do pamięci
ta blondynka w złotawych [illegible]
i z takiemi niemądremi, przezroczystemi, głębokiemi oczyma,
~~taka niemądra i wielbiąca.~~ Widzisz, przemyślny
kochaj cichą, skromną, głęboką i twardą. Bagatel-
tyle wymagać od miłości, znaczy to samo,
co skazywać się na ~~podkanieczenie się~~ obchodzenie
się bez żadnej. Obchodziłem ~~też~~ się bez przez w
czasach ostatnich, to jest odpychałem wszystkie,
które mi nie dogadzały, bo były albo [illegible]
i szalone, albo bezwstydne, albo przytomne, albo
przelotne. I co? Nauczyłem od ~~[illegible]~~ tej
strony, która, ~~[illegible]~~, oprócz ~~[illegible]~~ umiłowania innych
rzeczy i ziemi mię obdarzała. ~~[illegible]~~ Bądź przeto
czas, w którym ~~z całego niedoświadczonego~~
~~z umiłowania kobiet młodzieńczy cudownie~~
~~przez [illegible] mocnem ciałem i duchem~~
cieszę się mocnem ciałem i duchem, doświadczeniem

22 Oto [ale wracam do rzeczy] ~~[illegible]~~ czym była moja [illegible] [illegible] ~~[illegible] niedopowiedzianej~~ i z ~~[illegible]~~ [illegible] dyskretną [illegible] i [illegible] ludzkich ~~[illegible] [illegible]~~ z wyjaśnienia na której stanem, widywałem mnóstwo twarzy ludzkich, z których ~~wtedy ani jedna nie~~ w końcu gdy więcej ani jedna nie przestawała tak jak była [illegible] początku. Tomy [illegible] stopni rodzaju ich umysłów i obiegiem krwi w ich [illegible] ~~[illegible]~~ (zbiegiem [illegible] chimerami i odzywały się uśmiechami, kiedym do [illegible] znieruchomiały w zadumach, ~~[illegible]~~ wyspały na nich rumieńce i czyniły się blademi. Widywałem młodzieńców, przedtem wdzięcznych i po chyżych, ~~[illegible]~~ przebierających pod [illegible] swojej postacie ~~[illegible]~~ [illegible] i wytrzymałe, [illegible] [illegible] którym [illegible] pod [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ ciało [illegible] bez ciała kobiety blisko omdlenia, lub ~~[illegible]~~ wyjaśnienia woli od którego [illegible] ~~[illegible]~~ podobnemi do ~~[illegible]~~ [illegible] podtrzymujące co [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible]. Będzie [illegible], które ~~[illegible]~~ [illegible] i takie, które ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ utrzymało na wodzy wzroku danego [illegible] stanu [illegible]. [illegible] raz [illegible] wynoszono [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] czarne.

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
strony, ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible]. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
nie ustąpić się do podniesienia przed, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] przemowieniem najlepiej
nie chcieć i nie umieć zgoła ~~[illegible]~~ czego, od [illegible]
~~[illegible]~~ rozwalić przestałoby nad sobą, ~~[illegible]~~ od którego
od świetności gorszych, z których i od potrzeby,
z stołu ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ zmieniono
postać bieży, ~~[illegible]~~ i ostygnie, ~~[illegible]~~ gdy
myje, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
wspojona, oczyszczona, rozmnożona,
bo w ognienie ot umieć się nie
przestawać ~~[illegible]~~ gdy umilkł
dziś jak jeden człowiek, ramion oraz i za-
brzmiał okrzykiem wielkim, niezmiernym
zmysłowym nie z okrzykiem [illegible], ale z [illegible]
piersi, który umiera w jednym, ten ciągle
podstawionym wyrwie wyrwać z siebie
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible]. Innym razem, ~~[illegible]~~ jeśli gdzie wyszedł
wszystkich, gniewny, krzyczał mi z głębi tak:

„przestań, bo serce pęknie!", a ~~[illegible]~~ przejęta
w ~~bukiecie~~ przysłanym mi bukiecie, znalazłem
kartkę z wypisanem kolejno słowy [illegible]
„O, gdybym mogła oddychając cię – umrzeć!"
~~[illegible]~~
~~nigdy~~ Tych, tak ostro i głęboko przez [illegible]
mnie przeżytych, ~~ani~~ nie poznałem nigdy. W jej
piersi, która gnał mię przeczucie nie doświad-
czałem ich przed ich narodzinach, jak bogacz,
posiadający skarby nieprzebrane zgubionemi
dyamenty kradzionych uwielbień, ~~i [illegible]~~ nie
oglądający się za niemi, pewien, że ich nigdy
ręce mojej nie zabraknie. I nigdy nie zabrakło.
Dla czegóż tu jestem? Bo ich już nie chcę
oto wszystko. Dużo przeżycia ~~ich przegrałem~~
i ~~[illegible]~~ [illegible] szczęście
zawierające wiele składników [illegible] różnorodnych
~~[illegible]~~
widzieć oddanej. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Nie mógłbym kłamać
~~samemu sobie ani innym~~ tak, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ w mierze przez każdą [illegible]
doświadczałem tego samego uczucia, które zadośćuczyni
~~[illegible]~~
i pychę rodzina Goldhabów, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] o tej godzinie

ludzkiej i tysiąc razy [illegible]. ~~[illegible]~~ Właściwie
~~to, to~~ będę ~~[illegible]~~ pracował, pierwszy [illegible]
mego szczęścia i dla tego sądzę, że będę
z przyszłym jego zaszczycić. Ale ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ odpowiednie
[illegible] wcale ~~[illegible]~~ [illegible]
z [illegible] wzruszonej, jeden z coraz
nowych dowodów mojego w niej umiłowania,
jeden ~~[illegible]~~ [illegible], głęboka że [illegible]
szczerego duszy mojej z duszami ludzi [illegible],
~~[illegible] ludzi. Nie [illegible] rodziny, ale całą~~
ludzkość, a danem mi będzie wypowiedzieć [illegible]
mojej [illegible] i [illegible]; ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ nie mogłem [illegible]
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ a przed tej oddanej
[illegible] najwspanialsze, [illegible] świat
~~[illegible]~~ [illegible] mnie aż do [illegible], nie widzę
rodziny, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] tylko [illegible] pra-
cowniach, [illegible] mnie.
[illegible] i [illegible], [illegible] Zawczasu ~~[illegible]~~,
[illegible]. Myśl o [illegible]
które [illegible] nie [illegible] nigdy, [illegible]
granie [illegible] moich [illegible]
i [illegible], które ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~,

ciać zdała, uwielbiać tej i kochać, wzmagała ~~we mnie~~ do wrzenia każdego [illegible] [przed] [illegible] drażliwości. ~~i [illegible] sprawia dla~~ ~~[illegible]~~ ~~mi [illegible] [stopni] we mnie~~ przez nie mistycznych przeżyć i tłomaczeń. ~~[illegible]~~ Wzniesać w ~~[illegible]~~ [dla siebie] [illegible] ten miłości i wdzięczności, gościć w ~~[illegible]~~ [illegible] wymysłów, być dla nieznanych niebezpiecznym, ten [illegible], jeżeli nie zechce istnienia do przyjemniej oprzeć się nie w pieśni znaczeniu(?) zbierać wszystkie ~~bóle, [illegible]~~ [illegible], bóle, pragnienia, [illegible] świata, i wypowiedać je we frazesach tak wyrazistych i [illegible], że cały świat poznając w nich siebie, ożył z ~~[illegible]~~ [treścią i] [illegible], ~~[illegible]~~, że ~~[illegible]~~ odgadniętym został — to coś nabrało wszechobecności i wszechpotęgi ~~[illegible]~~ bóstwa... [illegible]

~~[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [Kapitelnych, [illegible] [illegible]] kwiaty [illegible], ~~[illegible]~~ [i pisma] [illegible] [wszystkich] ~~[illegible]~~ gwiazdy ~~[illegible]~~ [illegible], ~~[illegible]~~ deszcze kwiatów ~~[illegible]~~ ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] wonnych na kwiaty, przynosił [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ ~~podniebienie~~ ~~[illegible]~~ pocałunki [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible], ~~[illegible] [illegible]~~ od których [illegible] istnienia jak pod światłem

zdrowiem przesiąkniętemi przez bezplamnego. ~~wyrazistą, jak te wina greckie, które~~ (z abyssyjskich) ~~zaprawione miodem i różami, między~~ ~~mocą, lecz także słodyczą i wonią.~~ Było ono podobnem do tych win greckich, które bizantyjscy wyciągniętym na ~~dużych~~ pandaniach a przyprawą z różanej ~~wieczorem~~ ... ~~kiedy bogini~~ ... podawali pewnie ~~o gibkich ruchach~~ o wdzięcznych widokach. Nie ~~była one~~ Bachanalja pijana i bezmyślna, lecz biesiada wykwintna, wesoła i pełna ...

II.

Nagle, pokój ~~przeciwny przez~~ ~~mocno przez~~ ze zmierzchu ~~zupełnie, przeciwnie, poprzedniemu~~ ~~...~~, z ~~złotym pełnym się w~~ ~~...~~ złotym w zmroku przemykam kuchenki ... pod którą ~~przechodziłam i gorąco~~ ~~...~~ jakaś kobieta w ~~...~~ ... czerwonej ~~...~~ ~~...~~ przeszedł jakiś ... ~~...~~ ~~...~~ i ~~...~~, ... ocznym, które przesunęły się co moment, ~~...~~ spoglądam na ~~obicie~~ aksamitne obicie ścian, po którego tle ~~...~~ cieniem lekkim wiją się jaśniejsze ... i myślę, że to obicie ~~...~~ już liedy ... widziałem, tylko że będę mniemy więcej ... ach, teraz,

~~obrobię~~ tu i tam podstawię, tylko ostrożnie je z tkliwością, ~~bo on pokojem~~ i wszak nie mogą u spodziewki Zambrzi umrę. Nic nie rozumiem. Gdzie jestem? Dlaczego ~~jestem~~ być? czy to wszystko jasne, albo wczoraj poranek? Ale kto to ta kobieta i co ona robi? jakiś obrzydliwy przypadek? Ach, żeby się wyrwać co prędzej, razem z tym ciemnym rogatym i płaszczem, ~~od~~ co wszędzie z siebie tak nieprzyjemny zapach!... ~~Mój~~ Panie! Mój Pan! Kto Pan jest? czego Pan chce ... Nie mogę... Mówić! Chcę ~~krzyczeć~~ mówić, a ~~mogę to~~ tylko ustami poruszam... Nic nie rozumiem! Aha! prawda! to po tym koncercie... ~~tak~~ byłem tak ~~zmęczony~~ i rozgrzany, i ~~stąd~~ przez jakieś drzwi otwarte z ostrego chłód... ale to ~~nie~~ przejdzie... żeby tylko kto był tu... obrzydliwe... ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible], kiedy prawej ręki... wiem... gdzie moja prawa ręka? Nie wiem ~~[illegible]~~, ~~prawej~~ ręki? ~~Panie~~ ~~[illegible]~~ Pan! ręki! proszę mi oddać rękę! Aha! nareszcie, mogę ~~krzyczeć~~ [illegible], ale krzyczeć! Przestraszył się, biegnie do mnie..., ~~ale~~ kto... ~~ty~~ Henryk? Nie. Dlaczego? on powinien

legł tu... nie ta... nieznajoma! Ale czego [illegible]
nie przyszła? Gdzie twoje prawe życie? Pójdę [illegible]
śmierci....

[illegible] widok dwóch, [illegible] przy [illegible]
dwóch, nieznajome [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], śmiertelnym [illegible] o zgubionej
[illegible], której [illegible] nie [illegible]
[illegible] odszukiwania jej, której
zadowolni[?] nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i — koniec wszystkiego, noc czarna
noc bezmyślności, śród której tylko
nieustannie cichy szept i [illegible]
strach, [illegible] strach o zgubionej
[illegible]...

Takie [illegible] i [illegible] przytomności
powtarzało się wiele razy. [illegible] świeży
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] nad [illegible] [illegible]
[illegible], aby [illegible] [illegible] się w czarnej
[illegible]... [illegible] tylko, że był to jednak
ten [illegible], którego [illegible] wielkiemu
artyście! Wielki! [illegible]
[illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible]
i o [illegible] [illegible] jej nie [illegible]! [illegible]

~~Wszystko to~~ Przyszedł ~~wreszcie~~ pewnie dzień, w którym mi powiedziano, że o mało nie umarłem, ale że teraz, to pewne jest żyć będę. ~~Niewidzialne~~ Słaboumne bakcylusy tysiączny przedzierały się i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ dostały do organizmu mego w żołądku przez drzwi wypadkiem otwarte, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ dziecko ~~[illegible]~~ po wyjściu z [illegible] i o mało nie umarłem... ~~od bakcylusa i drugiej wiedzy przyszedłem do świadomości~~ ~~z jednej strony i dobre, tak mój [illegible]~~ ~~bardzo zręcznie, tak dobra, że~~ świadomość ~~jest~~ nieprzerwanie dobra, ~~z drugiej~~, ~~uśmiechnięcie~~ ~~wiedzy~~ ~~to~~ o mało ~~nie przyszedł~~ ~~[illegible]~~ nie zabił! ~~Uśmiechnięcie świata...~~ mnie — wielkiego! Uśmiechnięcie wiedzy o mało nie zniosło ze świata mnie, — którego świat ~~[illegible]~~ ~~wielbił! Niech mi teraz kto wytłumaczy~~ ~~co jest wielkiem, a co jest małem~~: który z ~~tego jest~~ silniejszym: ja czy bakcylus? i co jest ~~większem~~: powiew wiedzy czy ~~[illegible]~~ widoczne ~~[illegible]~~ świata?

~~Wyżej mogłem być umrzeć~~!!

O mało nie umarłem! Wyżej mogę umrzeć! To czego uniknąłem ~~teraz~~ wczoraj, może spotkać mię jutro, za rok, za lat kilka! Albo ~~[illegible]~~ nawet musi. Wiedziałem o tem przedtem, ~~dziecko~~ ~~już wie~~ każdy wie o tem, że jest istotą podległą śmierci, ale jak wie? Mętnie, ogólnikowo, można powiedzieć, bezmyślnie, gdyż ~~[illegible]~~

Na ten (nieokreślony) wyobrażeniem myśli ~~Życie tysiąca~~
~~razie~~ Życie tym przyzwoitsze, jak ~~[illegible]~~
potok górski ~~[illegible]~~ [illegible] fali, ~~[illegible]~~
~~w tonie, gdzie [illegible]~~ gdzie tak gwałtownie ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i [illegible] kiedyś i wszystko
u ~~[illegible]~~ sprowadza się (co [illegible]) dnia
~~[illegible]~~ obchodami o których [illegible]
który powiedział, że każdy wie o ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, ale (nikt) nie wie o to,
że ten ~~[illegible]~~ umrze! To ~~[illegible]~~ prawda
wiemy, każdy ~~to to~~ wiemy, ale myśleć o
tem, nie pozwalamy (nikomu) czasu. Pobudki życia
~~w tem, tem, że gdyby było inaczej,~~
życie ~~[illegible]~~
~~albo [illegible] w [illegible]~~
~~[illegible] [illegible]~~. Mój pobyt był
jednym z najbardziej [illegible] i najzwyczajniejszych
w świecie, i nie też dziwnego, że [illegible] się,
[illegible], [illegible] po [illegible] falach
nie [illegible] ani [illegible] do tego ~~przeglądania~~ [illegible]
obchodami. Nikt z nas widziałem był [illegible]
i [illegible], ale ten widok nie wzbudzał we mnie
[illegible], oprócz ~~[illegible]~~ pospolitych ~~[illegible]~~
~~[illegible] wspólnych~~ uczuć ~~[illegible]~~ [illegible]
i pożałowania. Do siebie samego nie stosowałem
nigdy tej odpowiedzi. Ten i ów umarł, [illegible]

biedaki, jeżeli będziesz mi blizkim, może dzie
ciężkie i nawet być w oczach, ale trzeba umieć
przygotować się do wystąpienia jed-
nego, [illegible] przez ten [illegible] zupełnie
w [illegible], albo [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible], którzy wszyscy, [illegible] nas
odpisać przyjacielowi, widzieć się z [illegible]
[illegible] i nie [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] dobre [illegible], ale [illegible]
dla mnie [illegible] [illegible] [illegible] niepewny
[illegible], [illegible], [illegible] się, nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] o niej że prawie niemożliwy.
Wiem o tem, że jest [illegible] możliwy, ale [illegible]
i [illegible] ale to [illegible] [illegible] [illegible]
na dnie mego umysłu, po którym [illegible]
i [illegible] wszystko [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
a jeżeli kiedy [illegible] [illegible] obudzi się i [illegible]
[illegible] o niewzruszonej przyszłości [illegible]
[illegible] jednak [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] myśli:
„co tam! gdy przyjdzie to przyjdzie i kiedy to
tam jeszcze będzie!” [illegible] przytem [illegible]
[illegible] upewniam ciebie że [illegible] nie będę [illegible]
nie okażę się nigdy [illegible] i dalej — co [illegible],

~~twoj we wszechświecie i ogrom życia!~~
~~Tymczasem, dar~~ Nagle, wir ustał, szum
wichrów, zjawiska, świadoma, skrzydeł ścienni-
~~cichego, skołatanego~~ ziemskiego przedsię ~~z którego nie wy-~~
~~chodzę i do którego wchodzi tylko lekarz~~
~~i odźwierny~~, przestały odbijać się w moim
umyśle. ~~Wrażenie~~ ~~Wiedzenie się z ludźmi~~
~~rozmowa~~ Widok ludzi i rozmawianie
z nimi były mi wzbronione, leżę w ciemnej
komnacie, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ pławię [illegible]
[illegible], ~~ciosem bezmyślny od oddalenia,~~
~~z czasem dość silny, aby walczyć z jej obie-~~
~~waniem, tęsknie przypomnień, lub zastana-~~
~~wiać się nad~~ od oddalenia, ~~bo z~~
~~tęsknotą~~, z wyjątkiem mózgu, który ~~pra-~~
~~cował. Zaczęłam~~ Uczuwszy ~~strasznie~~ słabość się i ~~pracowałem~~ [illegible]
~~powodu i czytać, potem~~ ~~[illegible] się o [illegible]~~
~~codziennym sprawach [illegible] z [illegible] i [illegible]~~
~~potem z nadzwyczajności, który opierał~~
~~się mózgu [illegible] nie chcę.~~ Tę [illegible] przeszłość.
Życie dotychczasowe upłynęło mi w ~~szczę-~~
~~śliwych sferach~~ sferach wszelkich zasad umysło-
wych: bywałem się, [illegible], [illegible]-
[illegible], [illegible], ~~[illegible] ludzie, [illegible]~~
~~moje tak zwane~~ towarzystwo ~~nie byli [illegible]~~
~~z [illegible]~~ którego byłem członkiem i [illegible]
składało się z ludzi dobrze urodzonych [illegible]
[illegible], ~~z któ~~ [illegible], i ~~rozmawiać z nimi~~
[illegible] rozmowie

z wielkim [przestawać] trzeba było mniej lub więcej — dziś wiedzieć, umieć, myśleć. Więc codzienny stosunek mego mózgu i jednocześnie codziennym jego produktem było myślenie. Przyszło do tego, i gdy tylko wiedział, ~~dopóki~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ do doskonalszej rzeczy do przyzwyczajenia. ~~Przedewszystkiem zabrał się do rozbioru pytań, od pewnych, które o mało nie sprowadziły śmierci.~~

Przedewszystkiem ten bawił się i to. Dmuchnijcie wiatry! Ileż razy z góry powiadam wielkiej duszy otrzymały i jak mówiłam w to wierzyłem. Wielki! ~~Wielkość! A wiatr powiał i o mało nie zrzucił [illegible] powierzchni ziemi!~~ Dusza! Wielki mistrz! Wielkość! ~~Przedmiot [illegible]~~ uwielbienia i uwielbienia świata! A i wiedomo jest nieskończenie drobne, o mało [mnie] nie zabił ~~mnie~~ — wielkiego! ~~Dmuchał wiatr, który dmuchnął [illegible]~~ Dmuchnijcie wiatry o mało nie zrzuciło [mnie] ze świata! ~~[illegible] [illegible] [illegible] świat [illegible]~~! Kto, ani teraz powiem ~~kto~~ ~~[illegible]~~ [kto] jest wyższym: ja, czy bakcylus? i co jest silniejszem: podmuch wiatru, czy wielki ~~i uwielbienie~~ świata? Ten powiew

wiatru dotąd nie przez drzwi otwarte
przypadkiem, ~~[illegible]~~ oto więc czynnik trzeci: przy-
padek! ~~Tobie mądry" jak człowiek, także ślepy~~
~~jak wiatr i także bezmyślny" jak przypa-~~
~~dek, o mnie nie [illegible]~~ Niezrozumienie
mądry człowiek, ślepy wiatr, bezmyślny
przypadek, ~~sprowadzony dopiero przez [illegible]~~
~~do którego sprawy był dopiero gdzieś czy~~
~~wstargniony koleji — potężne~~ oto trzej przyjaciele
którzy o mnie nie pomyślały w niczem mojej
— wielkości: a jeżeli ~~[illegible]~~ tym razem nie
przyszło tego jeszcze, przyjdzie może lada dzień
i lada rok, albo też wyszukanie w tem jakoś
[illegible], równie dostojnie spółki — Nieszczęsna
wielkości! Zadajcie tylko pokolenia
[illegible], bo niewiadomo ~~[illegible]~~ może dobrze
czy jest rośliną ~~lub~~ zwierzęciem, lada jaki
koleji gdzieś czy wstargniony, który swojej
wielkiej ... w [illegible] ustawiona dobrze
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ nie [illegible] i — jeszcze po niej!
a [illegible] ku do mnie — niewiadomo kiedy
właściwie zaczęła, wtedy gdy w pocie czoła
walczę z trudnościami swojej szkoły; i gdy
~~z wesołą radością~~ z [illegible] radością je
zwyciężam, kiedy ~~z wypoczynkiem [illegible]~~ pod tamtym kiem
~~[illegible]~~ [illegible], jak ~~[illegible] glinę pod [illegible]~~
~~[illegible] gliny,~~ ciało [illegible] [illegible]

~~ludzie przybierają kształty które~~
innych mają, ~~wszystkie ciągle~~ jak pole
zasłonięte gliną, zgoła kształty różne
i oddzielni duchem ludzkim, kiedy [illegible] może
przez i drży [illegible] ku dziennych ustach
ukochanej, bo [illegible] wtedy [illegible]
czynny, bo [illegible] swej [illegible] się do myślenia
o niej myśleć nie chciał, i [illegible] [illegible]
wysileniu, aby ~~obraz usunąć~~ w najdalszej
głębi usunąć przypomnienie ~~o niej, przyszło~~
~~bolesne~~ [illegible] które [illegible] ból
~~bólu~~ przyniesie do serca, ~~[illegible]~~
~~bijącego, aby~~ [illegible] bólu... Usiłowałem
nie myśleć o ukochanej, ~~aby nie [illegible]~~
i nie zdawać sobie sprawy dlaczego każde
to przypomnienie o niej sprawiało mi ból
w sercu, [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] przeczuwałem, co
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] tak i [illegible] tedy
~~mi nie sprawiały,~~ bo tylko że widziałem,
potem [illegible] a potem z ciekawością
[illegible] i [illegible] tak i z głębokim
i prawie dotykalnie czułem usuwającą się
ją do wnętrza ciemnej. Do tego stopnia
przyzwyczaiłem pozostawać sobie na istoty

36 19.

że tak powiem, wierutelną, że jest to samego
szczytu cudowności zadziwiającej, że do
pogodzić się nie mogłem z pojęciem, aby
wszystko urządzenie liche, drobne, liche
w tym samego świata niewidzialnie
istniejące, kierujące naszemi prawa życia i
śmierci. Zdumiewało mnie to i ogromnie
upokarzało. Rozważał o tem jak byłem dumny
ze swoich zdolności i umiejętności, ze swego
wyrobu twórczego, z całego siebie, Zaczynałem się
teraz z głównie i najwięcej [illegible] się, że posiadam
kobiecinę w bijącym [illegible] umierała
i [illegible] przytomności i [illegible]
[illegible] po [illegible], znalazłem
w [illegible] i zapytał co mnie przed godziną
tak bardzo rozśmieszyło.

— Mój kuzynku, rzekłem, byłem świadkiem
szczególniejszego widowiska: tam, w
oczach własnych [illegible] zmniej-
szałem się, zmniejszałem, aż stałem się mniej-
szym od bakcylusa.

— A wyśmy przyglądali się
Panu przez mikroskop?... co? odpowiedź z prawdzi-
wym, ba wybuchającym się ust uśmiechem.

— I w ten sposób przyglądając się, panie wyjęto
dokładnie rozpatrzyć mogli to co działo
się i stawało we mnie.

— To jest: z panem?

38

— Nie; dla mnie.

— ~~Nadzwyczajnie~~ Najczęściej wśród [illegible] i młodych ~~będzie~~ [illegible] wielkiego osłabienia. Zachowuj się pan spokojnie, jedz swój beefsteak, pij portera, a wkrótce będziemy nam zdrowi wszystkim...

Wtem, widzę, że już sobie; ~~pomyślałem~~ ~~a~~ w pierwszej chwili [illegible] zapytałem siebie: czemże będę po... tem? Potem? Co, po tem, ~~[illegible]~~ gdy ~~się jak~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ~~albo~~ się, albo zgniję z ziemią [illegible]? Wiedziałem ~~dobrze z góry~~ wszystko w co ~~[illegible]~~ po takiej katastrofie zmienia się ~~to~~ ciało, widziałem ~~[illegible]~~ się ciałem i przez czas jakiś ciałem do tego stanu obydwu, jakbym już widział je zmienionem w ciągu godzin [illegible]. I widziałem naprawdę, z [illegible] wyobraźnia moja pracowała nad wytworzeniem obrazu ~~tych plam [illegible] [illegible] i [illegible] potem~~ metamorfozy ~~stopniowej~~, przeraźliwej a — [illegible]. Teraz, pojęcie [illegible] ~~[illegible] [illegible] tak, jak [illegible]~~ zamcie ~~niedokreślonej~~, ~~[illegible]~~ [illegible] tak niedokreślonej, ~~zamglonej~~ i [illegible], że ~~[illegible]~~ [illegible] prawie z niemożliwością. Widmo, którego przedtem pierwszych dni [illegible] nie rozpoznawałem, ~~[illegible]~~ z najdalszej głębi perspektywy i chwytając mię za gardło, [illegible] jeszcze!

mny być!! Przypatrz się jaki jestem! [1] ~~Jestem~~
~~tiedem przypatrywać się~~ ze zgrozą, ujrzę wtedy
na grobie, z niesmakiem, będącym wielkiej
„brewiarium" dla samego siebie, przypatrywał się
światem, lecz po upływie pewnego czasu,
jak twardej gadzi, wdrażałem się umyśl-
niej. – Dobrze, to wszystko stanie się z
ciałem. A duch? Jak sam stworzenie podda-
rzone i sam podtrzymałem słowa: nieskończony
~~twórca~~ × egoisty, głęboki, ~~[illegible]~~, wielki i
duch. ~~artysty~~. Co to takiego? Myśli, wrażeń,
nieskończoność, (wzruszenia,
wzruszenia, ~~pragnień, kombinacye~~ woli.
Wszystko to ~~śpiewy~~ pieśni moje, ach, te × ~~śpiewy~~ pieśni,
które ~~tworzę więc wszystkie, które we mnie~~, jak
wiecznie przemijają, jak błyskawice niebo, ×
lecz się z podniety [illegible] tonów, podpadają
mnie i ~~razem z niemi~~ przeszkadzają [illegible]
z podziemi, w które idealne, – wszakże to nie
składa się z ciała, ani tchnieniem, ani oddy-
chem tlenem i czołem, nie było wiadomego pocho-
dzenia. Więc gdy pochodzenie wiadomem nie jest
o którem także nic pewnego powiedzieć nie podobna.
Gdy nikt nie widział składników zjawiska, nikt
~~twierdzić~~ orzekać nie ~~może~~, ~~czy jest [illegible]~~ powiedzieć, że się
ulegnie ono rozkładowi. Sam nie wiem jak, pod
wpływem ~~to~~ pewne uczucia [illegible]
się w sercu, twórczości, [illegible]
się byt [illegible] z [illegible] religji objawionych.

Zatem i z tą, która zapewnia o nieśmiertelności duszy ludzkiej. ~~Więcej trzeba~~ Więcej trzeba, nie wyjdę z tem ~~ani dłużej~~, ani pewnie, ani dłużej.) Jak w dzieciństwie ku wiecznej i niejako mechanicznie przyjąłem był rozumowanie twierdzące, tak potem [illegible] — niewiadomo którędy, zapewne przez wiele otworów, obraz wszedł do mego umysłu, ale przebywał w nim tak długo, w stałości [illegible] gratnej cząstki jego całobestadu. Niepodobna mi będzie już odmienić ~~[illegible]~~ nie odmieniając całości, co naturalnie, musiałbym być dzieckiem dłużej czasu i wiele innych ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] dziedziczących gromadnie i stopniowo. Lecz nie wyjdziem, że ~~[illegible]~~ wiedzą duszy nieśmiertelnej, ale ~~[illegible]~~ śpiewnie, prawie rzeczywiście [illegible] tej myśli, że ~~[illegible]~~... jednak... coś jest w człowieku coś... coś innego mi się zdaje, jakiś pierwiastek niewiadomy, nieznany, [illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~, ~~[illegible] [illegible] i śpiewał [illegible] i [illegible]~~, który nie ginie... zginąć nie chciałem. Kiedy tam już ciało! Ale to co wiecznie myśli, ginąć śpiewa... Ach, moje pieśni [illegible] kochane [illegible] piękne...! ~~[illegible]~~ Aby to zginąć miało, [illegible] całej siły tylko po tem ~~[illegible]~~ ~~co [illegible]~~, obumrzeć ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~, ~~ta~~ ta wielka tęsknota, jakbym płakał ~~nie~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ten nie twoją, ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale piękną i ~~[illegible]~~ nieśmiertelną, opadającą w olbrzymią przestrzeń

Byłaś tak bezdenna, bezbarwna, ~~odźwięczna i szczera~~ ~~bezdenna i od tych dni bezdenna, że gdy~~ ~~jest~~ chlubne ~~dziecie~~ ~~bezbarwne i czcze [illegible]~~ ~~[illegible]~~. Poczytawanie szeregu ~~[illegible]~~ rozumnych subtelnych, szczytnych ~~[illegible]~~ z tem przeświadczeniem, aby ~~zapadło~~ [illegible] bez śladu w głupiem, brutalnem, ~~[illegible]~~ — nie wydawało mi się niesprawiedliwością tak ~~[illegible]~~ i niepojętą, a ani rozumiem jej, ani wierzyć w nią nie mogłem. ~~Jednak, choć nie wiem~~ ~~w nią~~ ~~[illegible]~~ myśl o jej możliwości ~~[illegible]~~ do ~~[illegible]~~ ~~[illegible] i obutrzenie tobie, jakiego nigdy przedtem nie doświadczałem. Odczytałem obu tak, że postanowiłem dowiązać świadectwo lekarskiego, to jest, z jednej strony~~ ~~którą wiązać było mi wolno. I razem tak~~ ~~przestrach, że nerwice te wywierały na mój stan fizyczny wpływ bardzo niekorzystny~~ ~~nerwice rozstroju, przestrachu i obawy~~ ~~które~~ fatalnie oddziaływały na mój stan fizyczny.

\+ Lekarz ~~[illegible]~~ niepokoił się i zapytywał, czy z wypadkiem nie dzieje się jakiś ~~[illegible]~~, jakiś ~~[illegible]~~ strasznych lub chorych niespodziewanych? Odpowiedziałem, że istotnie dzieje mi się źle, i ~~[illegible]~~

\+ ~~[illegible] pytając o [illegible]~~ ~~[illegible] od [illegible] stanie od [illegible]~~ ~~się od [illegible]~~ badaniom naukowym.

— A to? ~~dla czego?~~ po co?

— Wiedziałbym teraz czy będzie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Może zarazem zaznaczę i mój talent ~~niezwyczajny~~?
— Genjusz, poprawił lekarz.
— Genjusz, ~~niezwyczajny, zgodziłem się~~ przeto pomyślcie(?) otóż, ~~czy~~ wiedziałbym teraz, czy mój genjusz, ~~i naczej jego źródło, tak co jest jego źródłem~~, rozwieje się prędzej lub później, ~~na~~ razem z innemi innego ingredyencyami mojej ~~istoty~~ osoby, w gazy i sole?
— Ależ, ~~drogi~~ drogi panie, ~~nie wiedziałbyś~~ wcale byś ~~o tem~~ nie wiedział, ~~tak samo byś o tem, wiedz~~ tak samo jak teraz nie wiedziałbyś o tem ani jednej literki...
— Jakto? gdybym był uczonym? bardzo uczonym? wielkim uczonym?
— Gdybyś był nawet ~~największym~~ uczonym niż jesteś artystą, gdybyś był tak uczonym jak wszyscy mędrcy świata, którzy byli, są i będą, nie wiedziałbyś o tem ~~tak~~ tak samo, jak nie wiesz teraz. Nikt o takich rzeczach nic nie wie. ~~Religje rozumnej wierzyć, że jest tak,~~ Na pytanie religje odpowiadają: jest tak! materyalistyczne kierunki: Naukowo: nie! lecz ~~jedne i drugie~~ jedne i drugie ~~wymagają wiary~~ do twierdzenia, zarówno jak do przeczenia dochodzą ~~…~~ drogą wiary, nie wiedzy. Nauka rzetelna, ~~spokojnie~~, spokojna, przytem tak rozległa, a widnokręgu swego nie ~~zbadanego~~ mająca w granicach żadnej sfery, ~~…~~ posiada

w tym wypadku jedną tylko odpowiedź: Nie wiem!

— Pocóż ~~tu~~ ~~się~~ to życie nad ziemią?

— Przez miłość dla prawdy i ~~stopniowo, a potem~~ przez pragnienie zdobycia wiadomości i ~~mądrości~~.

— Która jednak prawda ~~dla nas dostępną~~ ~~jest~~ ~~nie~~ może być (dla nas) tylko wiadomością...

— Niemniej jest ~~ona~~ piękną ~~ciekawą~~ i wielką...

— Które ostatecznym przeznaczeniem ~~kołem~~ człowieka nawet najwyższego winno ~~może~~ być to, aby został zjedzonym przez bakterye...

— Albo przez czas, który sprawi, że komórki ~~jego~~ ciała odnawiać się będą z coraz mniejszą łatwością i dokładnością...

— Albo, dopóki go zdmuchnięcie wielkiej gwiazdy z ziemi...

— To wszystko nie przeszkadza temu, że przez jeden pewien czas żyje on ~~życie~~ i że ~~każde~~ następne życie pokoleniom następnym, że ~~zatem~~ tylko jest jedno pewne jest umieranie, a kiedy dodamy ~~że potem wszystko każde pokolenie, które wiadomości więcej, podnosi życie, podnosi wartość odpowiednią swojej pracy i ambicji~~ i rozleglejszym, bo umiera jednostka, a ród trwa, ~~tak~~ że zatem to co wiadomości, ~~wiadomości~~ więcej, podnosi życie jest ~~szczególnie~~ podniesieniem wartości odpowiednią, ~~do~~ swojej pracy i ambicji: Excelsior!

44
— Co powiedziałeś, doktorze?

— Szaleńcze! ~~Najpierwszy, najostrożniejszy~~, ~~podwójny twój~~ wartość swoich nerwów!

Roześmiałem się szyderczo! Wdzięczny, ostrożny, szlifowałem swoje nerwy dzie, kiedy ~~wiem~~ że w pierwszej lepszej chwili niedzielnej co ~~z nich~~ ~~wytrzymać~~ może wytrzymić mi je z rąk!? ~~Prawdziwie, to~~ ~~Lecz~~ Co przez nie sprawię ~~powiedziano~~ będzie ~~sprawiedliwie~~ sprawiedliwem, ale mnie samemu, jeśli z tego korzyść!? Mnie, ni nie wyrabiając ~~nie wiem~~ od których zależy, albo przynajmniej od dośmiertnej niepewności, czy nie stanę się niczem. Przysiągłem sobie być ~~[illegible]~~ i stać cierpliwy, ironiczny, szyderczy. ~~[illegible]~~ i nie chcę być garem, ani solą, ~~nie chcę~~ z całej siły swojej niechęci, wszystko co jest wewnątrz opierz się i całe przeciw stalowym kołom. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Co on prawi? Trafił ten ~~[illegible]~~ mnie jak kulą w pierś, krwawiem, szaleńcze! Kiedyż ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ proch, do proch i ~~[illegible]~~ nic ~~[illegible]~~ ~~nie wymaga, chcąc~~ nie pomoże sztandar gdzieindziej. ~~bo nie stanę się [illegible] [illegible] [illegible]~~. Mierne szaleńcze ~~[illegible] [illegible] [illegible], aby wyprzeć w czarną osobność, opierać się wielkim trudem opierać sobie~~ lepiej szukać, że stopisz się — w czem? ~~czy przynajmniej w słońcu? gwiazdami~~ w ołówku albo w tarczy! Pfu! jakie to marne, głupie, bezcelowe! Jednak — ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ sposoby marnej

głupiej, bezcelowej tęsknoty, do której dawałem przez lat
wiele z ~~szczęściem~~ radością i dumą, przecież będę
szczęśliwszy! Bom nie przyszedł do tej i takim
został. (Gdy tylko szczęście mnie opuściło....) Wiem, że dziś jużem taki, który przedtem
nie był i teraz, a znam człowieka szczęśliwszym!
Ale to niepodobna. ~~Dla mnie przynajmniej~~
~~niepodobna~~. ~~Zawsze~~ Wszystko ~~przyznałem~~ ... [illegible]
do tego ~~[illegible]~~ potrzeba w gorzkie mojej przeszłości,
abym mógł jasno i teraz, gdy po ~~[illegible]~~ tylu
i dziwnych wyrzekł z siebie blask [illegible]
tej to ~~[illegible]~~ przewidywane i przemierzane uniewinnienie
tej ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ obawy, i ~~[illegible]~~, a między
i sam uniewinnić? ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ obowiązków, albo przez zasady
~~[illegible]~~ godziwe od niegodziwego, ~~[illegible]~~
[illegible] wiedza swoje [illegible], ale myśli
opanować nie potrafię. ~~[illegible]~~ Gdyby nawet nie
[illegible] i zasady ~~[illegible]~~ mam w sobie instynkt
[illegible] mi [illegible] innych i plamienia
siebie, wprost, [illegible] bólu ~~przez~~
~~siebie~~ [illegible] u innych i plam na sobie. Ale
tego też najbardziej opanowywałem ~~[illegible]~~ swoje
[illegible]. Ani ani [illegible], ani zasady, ani
żaden instynkt odziedziczony ~~[illegible]~~ [illegible]
mi myśli, przeciwnie, cały bieg życia przodków
moich, od [illegible] pokoleń i mojego, wypracował
we mnie [illegible] myślenia. Kiedy będzie to dem,

żeby nie zasypiać, ale żeby każdy raz spokojnie,
i z zapałem myśleć — mogę czynić to dalej i dłu-
mozolić się w ~~tym~~ myśleniu jest w czasie dnia.

47 Dzień ~~Zawsze~~ 15. W stanie moim ~~[illegible]~~ przekrwienia znajduję
szczegół, ~~[illegible]~~ który dolegał mi niejasno
~~jasno~~ lecz ~~ale~~ nieustannie. Doświadczałem nie
jasnego, ~~jasne~~ ale nieustannego ~~i dotkliwego~~
niepokoju o swoją pracę i t. d. Już w czasie
choroby, ~~że każdym razem gdy przyszła chwila [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] mi powracała [illegible]~~
~~[illegible] że dzieje się~~ wiedziałem nigdy nie ~~[illegible]~~ lepiej
~~[illegible]~~ pojęcia, że ~~[illegible]~~ dzieje się z nią coś niedobrego
i doświadczałem ~~o nią~~ trwogi ~~między [illegible]~~ ~~przerażenia~~
Teraz ~~ta~~ trwoga przemieniła się w gorączkę
niepokoju, którego uciszyć nie mogę zapewnieniami
doktora, że — to przejdzie. Nic więcej, jak bóle
~~czasem tępe, a czasem ostre~~, doświadczane
w ramieniu i palcach ręki, a także ~~i [illegible]~~
~~[illegible] [illegible]~~ niemożność wykonywania
jednej serii ruchów. Chcę ~~podnieść~~ wyciągnąć
rękę ~~wysoko~~ po nad głowę i sięgam nie
tylko poniżej czoła; dalej w górę podnosić się
nie chce i ~~[illegible] [illegible]~~ wyciągniętą ~~[illegible]~~ w całej
~~długości~~ ~~[illegible]~~ taki ruch, jakby była skrępowana
~~i [illegible] [illegible] jest od [illegible].~~ Ani zbierać
się na głowę, ani zrobić za plecy, ani energicz-
nego ruchu w kierunku żadnym dokonać nie

~~niepodobna~~. Wprost, nie szkoda mi, każde wydane
[illegible] nie szkoda moich [illegible], i ~~to~~ prawie
[illegible], to właśnie, które dla [illegible]
[illegible] potrzebuje [illegible] [illegible] ~~to~~
~~[illegible]~~ [illegible] delikatności przedewszystkiem.
Przytem i bóle, najczęściej ~~[illegible]~~ słabe, ~~i [illegible]~~ ale
czasem tak ostre, że ~~[illegible]~~
~~[illegible] do~~ [illegible], zgoła, aby ~~[illegible]~~
[illegible] i ~~[illegible]~~ [illegible]
nie mogło się stać? A no, ten [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ dogadzającej [illegible] ~~[illegible]~~ do najczulszego ~~[illegible]~~
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] granicy, [illegible]
[illegible], która i bez tego zadaniem jest do pode-
gania chorobom rzadkiego ~~tego~~ rodzaju. Przytem, skutki
~~[illegible]~~ przebytego tyfusu. ~~Najczęściej~~ podobny ~~do~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ najczęściej do „ [illegible] jednego ~~[illegible]~~
wypadku" [illegible] się imię, ~~wypadku~~ [illegible]. [illegible]
[illegible] się „ będą wyrażeniem dobra mego,
który ~~[illegible]~~ [illegible] wypadek, po szczęśliwym prze-
[illegible] świetnego, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i
~~[illegible]~~ traktować bardzo lekceważąco.
Z tyfusu mówię, a z [illegible] [illegible], w
[illegible], [illegible] jeszcze z niego nie umarł. To przejdzie!
Bo! gdybym był pewnym, o przejdzie. Ale nie
byłem pewnym. Ile razy ~~[illegible]~~ będę
~~[illegible]~~ opowiadania, o ~~[illegible]~~
[illegible] ~~do~~ [illegible] i przepowiedni ~~[illegible]~~.

Olejarz się był dotąd i odkładał do mojego, nie powód nie wiedząc, bo przedmiot ten ~~tak~~ wcale mię podówczas nie obchodził. Ale teraz, jak mnie dotknie, pamięć postawi mi to wszystko co do jednego. Przeklęta pamięć, odbierająca ~~mi~~ wiarę, ~~a zdania, lekarz [illegible]~~ lekarz mógł, aby ~~mię~~ gdybym go spowiadał wszystko ze mnie, widzę niepodobna, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ pieśni trzeba, i zdrowy rozsądek powiada, że wszystkich, którzy najbieglejsi w zawodzie swoim, mylić się może. Wprawdzie może on także wybadać rzecz trafnie. Może i przejdzie! Pewno przejdzie! Wrócę i ~~bez tego~~ jednym jeszcze i przez czas jakiś będę słyszał dobrym, aby do ~~[illegible]~~ powrócić, a [illegible] ~~[illegible]~~ odzyskam — to przejdzie! A jeżeli nie przejdzie? Może i nie przejść! Może ~~to~~ nawet być ciemnym, smutnym, ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~, ale umrzeć całkiem! Jeżeli więc nie przejdzie? Boże! Boże! Boże! To gorsze od ~~[illegible]~~ śmierci! Wierzę! Ach umrzeć całkowicie, gdyby ~~[illegible]~~ [illegible] moje umarłe, przy mnie [illegible]. Ach śmierć [illegible], który [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] mój — [illegible] moje pieśni [illegible], ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ bo przynajmniej ~~[illegible]~~ się [illegible]

potrzeb nie będę codzień, ~~co~~ przez całe dnie i
dni trzeci, oczyma żywego trupa. Ale
szalonym jestem i twarz moja jest dzienną.
To pewnie przejdzie! Otóż już przechodzi
każdą chwilę przemiędzy bólu i ja, wiedząc
że tylko zrobić wysilenie, mógłbym samego
od tego... ~~wysiłku~~ Nie, nie mogę! Podobny
i cierpię co godzinę, czasem co kwadrans,
~~każdy moment~~ ~~każdego~~ po obudzeniu się rano,
w długich przerwach twego spania... i nie
mogę! Nie, to nie przejdzie! On śmieje się z
mojej nieszczęśliwości. To mógł nie przechodzić tak
prędko! Trzeba podołać torturze, której teraz
~~tak~~ dla braku sił znieść jeszcze nie mogę,
ale której skutki ~~będą~~ stałe nieszczęściem.
Nieszczęściem! Mówi o tem z pewnością
[illegible] że jest człowiekiem szczęśliwym i do-
[illegible]. ~~[illegible]~~
To przejdzie! Ach, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ aby człowiek mógł stać się takim [illegible]
[illegible], sentymentem: żadnej! rozpaczy
żadnej! rozpacz! i aby ~~[illegible]~~
[illegible] ~~[illegible]~~
w ~~obec samego siebie i [illegible]~~
dał ogromnie [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ w obec samego siebie i [illegible]
~~[illegible]~~ nieszczęśliwego jak dziecko, a [illegible]

50 [illegible] ziemi tajemniczego przeznaczenia. Bo nie
~~tyran despotycznego~~
jestże despotyzmem zbrodniczym i srogim, chwytać
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~rzucać~~ to, odpowiada całego rozczarowanego
~~[illegible]~~ żadnej aż życia
i rzucać go w ciemność", po której dalej się
szerzy mary?

Wszędzie, szczególniej w upadaniu
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
powtarzają się do nich
zjawiska świata i ~~[illegible]~~ każde tętno
życia, gdy ~~[illegible]~~ gdyby ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ widzieć z bliska [illegible]
~~[illegible]~~ będzie ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Nadaremnie. W księgi tworzył [illegible]
~~[illegible]~~ rzeczy dzieje się [illegible]
we wiosnę, lub w lecie, najczęściej wśród dnia, albo
jaśniejącym miejscu, to ~~[illegible]~~ we wiosnę lub w
lecie, kiedy słońce promiennie świeci na szczytnym
błękitnym niebie, drzewa stoją w zieleni, kwiaty kwitną, ptaki i owady
śpiewki rozlewają ~~[illegible]~~ w powietrzu ~~[illegible]~~ wesoło wokoło.

Powracający do istnienia osoby będą ~~[illegible]~~ dzie-
wnie trojana, ~~i [illegible]~~ niedziw
jeden ~~[illegible]~~ postępowania, iż
~~ojca~~ przy utworzeniu, tego albo tworzenia
ojcem rodziny ~~[illegible]~~ i tym podobne
i idąc ~~[illegible]~~, utworzone, ~~[illegible]~~ kręgiem
~~[illegible]~~ myśli, kręgowane zapytaniu [illegible]
tylko ~~[illegible]~~, czarne myśli ~~[illegible]~~ chmurz-
nie zaczepiają się do ~~[illegible]~~, nad którymi otaczają
drzemiący, chudzi, zlewając mocno ~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ wzbrane ~~[illegible]~~ od nieznanej strony.
Kto wie, czy nie ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible]
widzi, odwieda od nich kręgu ~~[illegible]~~
i ~~[illegible]~~ chmurny. Idą jak dzieci [illegible] i
wyrwane wracają na [illegible] ziemi, z [illegible]
ścieżką wyciągają się po ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ wśród pięknej i świętej natury, po
przystanku, ~~[illegible]~~ że z ~~[illegible]~~
z którymi ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ (taka
wśród pięknej, świętej natury z tem więcej
przyjemności, i w blizkim byłe przypomnienie
że już ich między ~~[illegible]~~ nie było. Jeżeli
inaczej, [illegible] czterech ścian hotelowego
pokoju, okryte obiciem amarantowem, po którem
wiją się ~~[illegible]~~ ale ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ arabeski. Sprzęty amarantowym [illegible]

 Aksamitem

podłużne pary politurowanych stołów, krze-
sełka, biurko, wieszadło na odzież i — koniec!
Ani śladu drzew zielonych, ~~kwiatów~~ ptaszków
i wiszących i mitycznych zefirków. Za ogromnemi
wielkiemi oknami, pod któremi spoczywa —
się dobrze przybrudzony feston z amarantowego
aksamitu — zima ~~śnieg~~ biała, w mieście
[illegible] od [illegible]. Ściana przeciwległego
domostwa jasno brunatna, nad nią dach
~~po~~ biały od śniegu, wyżej jasne [białe] pasemko
~~białego~~ nieba, w głębokim dole biała prze-
ulica, po której mknie z brzęczeniem dzwonków
rój sanek i — nic więcej. Ani śladu [illegible]
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ [złocistych] promiennego
Tyle co do [illegible] [gromadnie razem]; [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible]
~~tylko [illegible] [illegible] [illegible] przed niemi otworzyć~~
~~[illegible], [illegible] przed niemi były~~ gro-
madnie zapisywali swoje nazwiska u odźwiernych
dopóki były one przed niemi zamknięte; a gdy
tylko otworzyły się, poszli przez nie wchodzić
także gromadnie. Gdzież, zapytam, obejście zalotów,
hymny ~~uwielbień~~ uczciwy i — ogromne, wspo-
dobnie do [illegible] ~~[illegible]~~ zapisywanie się
mój okrzyk [illegible]. Było! czy być może? Tak, to prawda!
Co to [illegible] szczególnego i mizernych liczb! Ale przecież

to przejdzie! Naturalnie, że przejdzie! Niepodobna
ażeby los był ~~[illegible]~~ taki, okrutny, aby przyprawić
świat o tak niezmierną, kolosalną stratę!
Jednak, co to jest? co mówi lekarz? jest-że to
nerwowa? jak prędko przejść może? ~~[illegible]~~ Zgadłem
tych pytań, grady życzeń najlepszych, najczęst-
szych, ten razem z niemi coś takiego w wy-
razach twarzy i spojrzeniach, + ~~nie coś~~ coś nie-
~~[illegible]~~ podobnego do uwielbienia i zmniejszeniu
w oczach, ale co mówi: „Może być bardzo, że
jesteś zgubionym!" „Ot, może już i po wszystkiem!"
„~~Może~~ jeżeli nie przejdzie, ~~[illegible]~~ to już — trzech groszy wart
nie będziesz!" Stałem się pamiętliwym i w swoich
cichych pasach oczu, dostrzegłem na ich
na samej ~~najgłębszej~~ dalszej głębi, ~~[illegible]~~ zbliżającej się
radości. Szczerość mi to znam bardzo. Cóż tego
zrobiłem tym ludziom? Nie to nie dobrowolnie,
ten mimowolnie — zaćmiewałem ich, usuwałem
na plan dalszy... jeżeli umrę, oni wysuną się na
przód. Ale to byli wszyscy. Ogromna większość
~~tych ludzi~~ ~~gości twoich~~ troszczy się szczerze o mojej przyszłości
artystycznej, ale ~~też~~ zapomina ~~ale za to [illegible] [illegible] [illegible]~~ ~~[illegible]~~ o mnie samego
~~[illegible] o mnie, o mnie samego~~, nikt nie dostrzegł.
Jeżeli talent twój przepadnie, będzie to dla nas
żałość, dla świata strata wielka, ale ty
sam, jako człowiek, ~~z twoimi przymiotami i zaletami~~

57 wcale nas
(nie obchodzisz. Wiele dusz ~~jest tobie~~ bratem, ani swatem; jeżeli ~~[illegible]~~ (zwiedzamy) o co ~~i~~ dbamy o ciebie, to jako o artystę. A jeżeli ~~[illegible]~~ dla tej lub owej przyczyny przestaniesz być artystą, ciebie samego ~~[illegible]~~ ~~spokojnie do jakim ciemnego~~ kąta, jako ~~[illegible]~~ stworzony i nikomu ~~[illegible]~~ nie potrzebny. Twoje ~~zgryzoty, z~~ osobiste (twoje) przymioty ~~i wady~~, nie posiadają dla nas ~~[illegible]~~ znaczenia żadnego i ~~[illegible]~~ już przebaczone, ~~tak jak~~ nie wymagamy (od ciebie) od innych, byleby posiadał artystę, czyli, byleby nadal tak jak dotąd ~~[illegible]~~ dawał nam samych wzruszeń, których potrzebujemy. Twoje zgryzoty, żale, rozpacze, obchodzą nas tyle co śnieg przeszłoroczny i ~~[illegible]~~ dotąd tylko zajmie ~~[illegible]~~ staranie ~~[illegible]~~ uniesieniem, ~~[illegible]~~ nie utracimy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ artysty, naszego artysty, ~~sprawcy [illegible]~~ i sprawcy naszych duchowych przyjemności i rozrywki. Z chwilą, w której przestaniemy te artysty ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ przestaniemy się i ~~[illegible]~~ co najwyższej pobłażliwym ~~[illegible]~~ litościwie. Czynili starania, doradzali i ~~[illegible]~~ przyprowadzali mi stojących lekarzy ~~[illegible]~~ mówili ~~mi~~ z miasta ~~płatki i~~ wiadomości

i plotki, ~~[illegible]~~ czytywali mi gazety, że umyślnie tylko w obecności mojej grywali utwory. Pewnie przysyłali kwiaty i na papierkach najśmielniejszych słówka najpochlebniejsze. Ale w tem wszystkiem nie było ani śladu ~~[illegible]~~ bożego ognia miłości...

Jednak, będąc na ziemi, i niebyłabym zupełnie ale w tym samym miejscu, istota, która mię kochała, ~~z którą wiecznym podzielić się wiele uczuciem drogiem~~. Której pierścionek cyprysowy podsuwał mi na palec wielkim wybraniem. Umiałem kobiecie zdecydować się na myślenie o niej. Ziemia panna, prawdziwe podziwianie ~~pro~~ wielkich zalet przymiotów ciała, ducha i potrzeba w świecie wyższego rodu, niezbyt bogata, lecz nie zupełnie majątku pozbawiona, wychowana starannie, ~~wy~~ wysmukła blondynka z ~~[illegible]~~ ciemnemi oczyma i rysami greckiego posągu. Była przytem cała sercem, czułością, poezyą, uniesieniem dla tego co dobre, prawdziwe i piękne. ~~Tod go kiedy mierzyć tejże, odtąd nie poznała, stała się także cała miłością dla mnie. Uczuciami, które się wprzód ku mnie przyniosła, była~~ Uniesienie dla gry mojej, była pierwszym uczuciem wiosny, ale potem, bracie!

ile zachwycających różnych innych! Będą tam
i ta rzecz pierwotna, ~~która być może dziś będzie~~
~~[illegible]~~ która jest pociąg [illegible], i że
ale przypadkowo, iż ~~i tej jako mówiąc [illegible]~~
~~[illegible]~~ ktoś z wszelkiej takiej cywilizacji
wychodzące, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~, jakoto: ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, jednostajne [illegible]
[illegible] dla wszystkiego co dobre, piękne i praw
dziwe, a także [illegible] odpowiedzialni towarzysz
bo jeżeli ona podobna z rodu wszystkiego i
przyzwoitego mistrz, jam do przyszłego
wrażenia dodać sobie [illegible], jeżeli one
~~[illegible]~~ przydałyby więcej majątku, ~~jam [illegible]~~ [illegible]
bądź fortuny wielkiej. Więc świętej nam
wód odpowiadać w szczerości wielkim
wymaganiom ciała, ducha i konwenansu.
~~Papa~~ Mama i Papa byli zadowoleni,
my — ach, my, — w pewnym podziwie, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ kiedy obok wspomnianego salonu
wyglądał jak gniazdko, ~~[illegible]~~, [illegible] i
~~[illegible]~~ przyciemnione, całemi godzinami
przesiedzieliśmy ~~[illegible]~~, w samych [illegible] wielkie.
~~[illegible] drugie i [illegible] nie [illegible]~~
~~[illegible]~~ Jakież szczęśliwe drugie i [illegible]

szepnie o ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, cudach i tajem-
nicach sztuki! jakie szepty niedosłyszane
o marzeniach wzajemnych i przyszłości
wspólnej, jednem krótkiem zatopieniem się
oczu w oczach przerywane, a treściwe
pocałunkami — jakiemi! czy [illegible]?
Zadrżały [illegible] odbyły się [illegible],
[illegible] i publicznie, [illegible] wśród tysięcy!
[illegible].

Wszystko to było przeczuciem, że ~~[illegible]~~
~~[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
w ~~ciemności~~ [illegible] głośno się przywodzę [illegible] ~~[illegible]~~
~~z ciemności [illegible] [illegible], [illegible]~~ [illegible] a [illegible]
~~[illegible] się z [illegible]~~ ~~[illegible]~~ z [illegible] [illegible]
się ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ mi [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] nie pojęcie nie [illegible]
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
ale [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] z obecności ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] być niezrodzoną z mojem
cierpieniem, ~~[illegible], z [illegible] [illegible]~~
~~[illegible]~~. ~~[illegible]~~ W [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i ~~[illegible] [illegible]~~
[illegible] kobiecą w [illegible] ~~[illegible]~~ i [illegible]
za [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] się [illegible]
[illegible], ~~[illegible] się w [illegible]~~ pytanie

Zadziwione i drżące: Dla czego ~~to wszystko~~ cierpieniem,
Dla czegóż nieraz ~~to~~ być koniecznie? ~~[illegible]~~
~~[illegible] i czasy~~ rozumować, choćby najjaśniej
najczystszych, ~~będziecie~~ będziem podziwiać ~~zdolny [illegible]~~
~~[illegible] tylko tak [illegible]~~ [illegible] tylko tak [illegible]
że one ~~muszą być tak~~ ze mną, gdy czasy
~~[illegible] twojej, wszystkie [illegible]~~
~~[illegible], jak w dzień [illegible] być światło, a~~
~~w nocy ciemność jest, a jakże [illegible]~~
~~[illegible] we dnie [illegible]~~ jest, będzie tylko
najpierwotniejsze ~~[illegible]~~ takby natury, [illegible]
światło w dzień, ~~lub~~ albo ciemność w nocy. [illegible]
~~życie i śmierć toczą o mnie walkę [illegible]~~
Ta dobra, która po niezliczone razy ~~[illegible]~~ i na
wszystkie tony bezmiernej harfy, [illegible]
a [illegible] nad świat, nad życie, nad [illegible]
która omdlewała z upojenia przy każdem
~~[illegible]~~ dotknięciem smyczka mego [illegible],
i dźwięki swojej do [illegible], ta ta dobra, która
podała tyle razy spoczywać mojej [illegible] i
która ~~[illegible] swoje [illegible]~~
z radością bez granic przyniosła [illegible]
[illegible] z uczuciami, nie jest [illegible] ~~[illegible]~~
wtedy, gdy śmierć i życie toczą o mnie [illegible]
walkę, gdy [illegible] chwila moja ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible], gdy żadna godzina, żadna minuta

nie mów mi, oddalonej, upływać w pełności, że
jesteś – jestem! Nie rozpowiadałem w ten spo-
sób pobudek swego zdumienia, ale będą ~~[illegible]~~
w stanie zmyślania i głębokiej świadomości;
~~[illegible]~~ będą one we mnie ~~i budzą~~ i z tajem-
niczych głębin duszy, do których nie zdoła
żadne prawo ludzkie podnieść [illegible]
~~[illegible] się przedwczesnego~~ i zdumie-
wającego ~~[illegible]~~ i przeinaczenia tej
jedynej prawdy natury. Potem już ~~[illegible]~~
~~prawdy, to była tylko [illegible] rozumowaniem, ale [illegible]~~
~~[illegible] najgłębiej i przypomniałem sobie~~
~~to [illegible] jest [illegible] wtedy, gdy myśl~~
~~obumiera [illegible] nie przestaje, gdy myśl~~
~~obumiera – [illegible] najgłębiej~~
~~i najtrwalsze – które~~ tylko wrócić
~~ale to [illegible]~~ pomiędzy wszystkich, które jest ~~to~~ mądre!
~~[illegible] najgłębiej i najtrwalsze~~
~~które [illegible] wtedy gdy myśl obumiera~~ i
~~wtedy jeszcze, gdy o całości [illegible]~~
~~umarł!~~ i najgłębiej w nas osadzone:
~~[illegible] która [illegible]~~ i sięga poza ziemi
[illegible] dnie ~~[illegible] najgłębiej~~
ongiś, w których myśl gaśnie. Ono to
ostatnie ~~jest ostatnim [illegible]~~
naszego człowieczeństwa, dopóki jesteśmy i którzy
czy nie ono ~~[illegible]~~ to właśnie trwa jeszcze, gdy nas

razu się spierano. Po upływie pewnego przez
dni dopiero zacząłem myśleć nad tem co przy-
wiodło mi na myśl (hymn) wspomnień, najpierw, a
potem bólu, ale niezbyt [illegible] pobudzało
Po upływie pewnego szeregu dni przypomnia-
łem, że oprócz tego prawa natury, [illegible]
jedniej prawo świata, które [illegible]
się w dwóch wyrazach: nie wypada! Jakimże
sposobem mogłem kiedy o niem zapomnieć, że
[illegible] jedniej prawa świata. Z jednej strony
miłość, z drugiej, że rozmaite [illegible]
które [illegible] się w dwóch wyrazach:
nie wypada! Jakim sposobem zapomnieć [illegible]
mogłem o tem, że, który [illegible] przez
nie [illegible] pustym, ale pośród świata, w jednem [illegible]
wyrazu? Jednak zapomniałem, i to dlatego,
że [illegible] rozmowa
[illegible], która z przez, który [illegible]
[illegible] dopiero [illegible] świata
[illegible] dopiero [illegible]
Umysł mój stał się nie widocznym, został przez
ten ogromny, który jest śmiercią, a drobiazgi
[illegible] drobiazgi [illegible] pozostał w niem
[illegible] drobiazgi z mego wypadły, a
pozostało [illegible] nadzwyczaj ściśle
podzielenie [illegible] ogromnych rzeczy: śmierci

i miłości. Wydawało mi się, że one tylko są
~~potęgami sobie~~ równemi, sobie potęgami
i jednemi prawdami istotnemi; że tylko
~~istotne~~ prawdy miłości, które wynagradzać życie
tej niezliczonej krzywdy, która wyrządza nam
~~istotne~~ prawdy śmierci. Tymczasem, oto co się
stało! Jedna prawda o mało nie skurczyła się na
przekór swojej wielkości, drugie skurczyła się
samo pod ~~ciężarem~~ dwóch ~~malutkich~~ słówkami:
nie wypada! Rozbierzmy te słówka i zobaczmy
co one zawierają. Naprzód: pojęcie skromności;
~~odwiedzenie~~ kartyzmie, pojęcie bezpie-
czeństwa. ~~Kobieta~~ Panna odwiedzająca ~~[illegible]~~
~~[illegible] przyjacielskie chorego, które być może~~
~~[illegible] i [illegible]~~
Kobieta ni, zarzut nieskromności (i swojej przy-
szłości, ni. poważne osoby (i straty (~~kobieta~~)
~~ostawiona o nieskromność" przez [illegible]~~
~~[illegible]~~ drugie
tem ni. tem w ~~[illegible]~~ ściemnem i
przyciemnionem gmachu, gdzie być życie
i wszak ~~[illegible]~~ niesmakowicie obrażają, tylko obrażały
ją czasami nedzemy, gdy cierpiał i
prawie umierał. To jedno. ~~[illegible]~~ wypadek
stał się nareszcie po śmierci naszym, razem
uległy przemianie całkowitej: ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, nieprzystojność" wzbroniona
byłaby obowiązkiem, ~~[illegible]~~ i świętym

Dla czego? Bo dlaczegoby fakt materyalny,
zwierzęcy, umniejszany [illegible] zasadzającej na ostatnim
szczeblu drabiny [illegible] zasadzającej na ostatniem
szczeblu drabiny mądrości, [illegible] który jest związek
[illegible] ciągu [illegible] najmniejszy dla świata, [illegible]
[illegible]
[illegible] Bo dusze nowe będą [illegible]
[illegible] z sobą podzielnymi: [illegible] co [illegible]
szczerej umniejszanem będą na samym
szczycie tej drabiny: [illegible] dusz, od-
dawna już [illegible] będą, [illegible]
i nie dadzą praw [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] mniej własnej? [illegible]
[illegible]
[illegible] wielkie ona [illegible]
[illegible] umienie ludzkości, która [illegible] imaginacya [illegible]
[illegible] rzeczywistości [illegible] w ziemskiej glinie
[illegible]
[illegible]
Odpracowany i [illegible]
[illegible] niebezpieczeństwo [illegible]
stanu. [illegible]
Został mniej [illegible]
Mogłaby przez ścisnięcie [illegible] siebie [illegible]
nie został mniej [illegible] albo został [illegible]
[illegible] i [illegible] Więc [illegible] odwiedzonej
[illegible] gdzie śmierć, [illegible]
[illegible] myśli o tem, że ktoś [illegible]
przeznaczonego następnie, [illegible]

ażeby to [illegible] mi. [illegible] nie powiedziałem,
Moe myśli, które były [illegible] kiedyś także, jestem
tylko mego... Ale żadne, jak to [illegible]
co dziwiła mi się podniebieniu przysięgam
który się, ojcu i przyjacielowi [illegible].
Przedewszystkiem, jeżeli ta widział teraz [illegible]
mię [illegible] wygnaniu [illegible]
[illegible], ojcu i który się, który odbierz
[illegible] do miłości. Widział, i nie wypada. [illegible]
[illegible] jak [illegible] i [illegible]
[illegible] podobne do siebie [illegible]
[illegible] sam (Wiertościami [illegible] najwyższym
[illegible] wielkości. [illegible] jeżeli
ich widział byłe teraz....

Ale oto [illegible] list od niej właściwie
[illegible], [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible], albo, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], że [illegible] dobyłam się
[illegible] i [illegible] się silnie [illegible]. Wiedząc
drogi, [illegible] [illegible] niedbale ostatni
Niegodziwcem jestem [illegible] zapomnieć
[illegible], a przecież ona nie jest wolną
że w jej [illegible] i [illegible] [illegible]
kobiety [illegible] zależnemi od woli innych. [illegible]
mi [illegible]. O, jakże pragnę się [illegible] na
[illegible] [illegible] o przebaczenie [illegible], że
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że
w [illegible] [illegible] [illegible] podniesie się głos [illegible]

cię o madeń", gdy było to ~~potężnie~~ [tylko] twoje-
~~wielkie~~ bolem"! Ale co to? „Płomień!" Marzyła-
kiś płonem! Posiadam przecież cały pęk
cię listów, w których marzyła mój wyobra-
żeniu! I nietylko w listach tak mię
marzyła! Dalej, ~~ton~~ [słowa] niepodobnie gorzej
z odcieniem ~~[illegible]~~ przyjacielskości dla człowieka
~~[illegible]~~ i wzajemnym uwielbieniem
dla artysty, ~~[illegible]~~ Greczynie" wykwintna
~~[illegible]~~ przyjacielskość" ~~[illegible]~~
~~[illegible] i uwielbienie dla artysty~~! Co to
wszystko znaczy? Każdy się to wszystko powiedział
temu? I nic więcej. Nic! Na drugiej stronie
arkusza ~~[illegible]~~ list się kończy. ~~[illegible]~~ Przypatrzy-
łem mu bliżej, uważniej i oto widzę, że pewne
przypatruje się jemu ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ [przypominam sobie]
~~[illegible]~~ że takie pismo, które
skreślone pismo jest niewidomem i wychodzi
na jaw tylko przed tym, kto posiada tajem-
nicę jego wywoływania. Może takim pismem
napisanem to jest to, co powinno być
napisanem, ~~[illegible]~~ [prosty] kłótni i wypadło,
jako proste następstwo przyczyna — powiemy;
~~Ale~~ Dowiedziałem się z samego siebie i
swego czarodziejskiego pióra. Wiele innych czaro-
dziejstw dają" do umysłu, ale jakie? ~~[illegible]~~
myśleni nad tą zagadką nadaremnie [illegible]
mi głowa — czy tylko głowa? Przez dwie doby

w [illegible] odwiązał mi [illegible] ojciec. Odwiedzał
mnie co dwie doby. Niezmordowany nie odwiedzał
przychodzę [illegible], kiedy przebył [illegible] okres
i w dodatku jest [illegible].
Przytem, [illegible] nas z sobą [illegible] serdecznie
[illegible] z [illegible], kiedy ~~[illegible]~~
najodpowiedniejszym [illegible] dobrego, ~~[illegible]~~ i
~~[illegible]~~, co mnie od razu zachwyciło i podbiło,
potem, ~~[illegible]~~ czułem dla niego uwielbienie
~~[illegible]~~ i głęboki, że to, że ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] jego portret w domu. On ~~[illegible]~~
przypadł do mej [illegible] najszczególniej, a
w ogólności to cały mój osobę. Wszystko wiedział,
~~[illegible]~~, że ~~[illegible]~~ powiedział tym osiemnastu
lat, ~~[illegible]~~ umysł, serce i humor, co
czyniło ~~[illegible]~~ mnie wielkim ~~[illegible]~~
dobrym człowiekiem i mężnym obywatelem,
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~. Nie zapominaj
o jednym jeszcze przymiocie Juliana!" Piękne
[illegible] Henryka (Może w obecności
ojca, Wszystko mu ~~[illegible]~~ Julianem) On
i miejsce odpowiedział: „O! piękny [illegible], głęboki
profil, [illegible] oczy! ~~[illegible]~~ O tem wszystkiem
tyś już, kochanie, [illegible]!" [illegible]
wszystkiem [illegible] podziwiała, gdy [illegible]
we dnie. Teraz, ten zacny i [illegible] [illegible]

codziennie odwiedzał mię raz na dwie doby, ale
nie chodził mię do ~~[illegible]~~ wesele. Interesy, goście,
nieodwołanie, przytem, moje ~~[illegible]~~ „nie wypada"
rzeczy mogłyby pomyśleć, że ~~jest~~ zanadto ~~[illegible]~~
przywiązuję się i oddanie ~~[illegible]~~ nienawidzę
czułości, że mnie go zjednywa, lub przytrzymuje.
Ale po liście Henryki z „panem" i z tonem
przyjaźni najczulszej, spojrzałem na
niego wzrokiem zdradzonym przez niepokój
~~i [illegible]~~ prawie gorączkowy. Był tak,
~~[illegible]~~ [illegible] dostatecznie grzecznym i najczulszej
przyjacielem jak ten liścik, ale ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ jak ani się
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~. Dalekoś mnie ~~[illegible]~~ odpowiadał
owrem, wystawię sobie ~~[illegible]~~ zawiedziony,
o przybycie tylko, ale tamte ~~[illegible]~~
z wyjątkiem przestrzeni nas dzielącej. ~~[illegible]~~
~~[illegible] i w~~ Gawędzie ~~[illegible]~~ swobodna, ale z wygląda jej
przez oczy ~~[illegible] jeszcze~~ ostrożność i ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~. Kiedy najczulszemu zdradzały
chwilowe zmieszanie ocen i chorobliwe
zastygnie w niego ~~[illegible]~~ przebieranie po stole
~~[illegible]~~ palcami, o ~~[illegible]~~ [illegible] zmieniał
obojętność. ~~[illegible]~~ Oddawna już byłem
zauważył, że ~~to~~ przebierać w ten sposób
~~[illegible]~~ [illegible] tylko gdy był z [illegible] niezadowolonym
~~z [illegible]~~, po upływie dobrej godziny.

wreszcie myśl wysunęła się naprzód i ~~[illegible]~~
z zadowoleniem, ~~ale [illegible] [illegible] i nie~~
zdziwieniem ~~[illegible]~~ [illegible]
się w zapytaniu: „czy nie myślę, że ślub mój
z Henrykiem oddalonym być powinien… nie bardzo,
trochę, ~~ty~~ trochę tylko, ~~oddalonym~~ do czasu mego
zupełnego wyzdrowienia?” ~~oddalonym~~ Musiałem
~~[illegible]~~ zdziwić się, bo przecież wyzdrowienie to
było już prawie zupełnem; ~~[illegible], [illegible] nie~~
~~[illegible] [illegible]~~ ale zdziwienie moje [illegible]
w [illegible] jego spojrzenie [illegible], ~~[illegible]~~
[illegible], ~~[illegible] [illegible]~~ spoj-
rzenie na moje [illegible]. Nie chcąc
spojrzeć, stało się to niezmiernie ~~, ale [illegible]~~
i zdziwienie [illegible], ale ~~[illegible]~~ [illegible] jak
zdziwienie mojego, [illegible] przedemną ~~[illegible]~~
~~co [illegible] się w jego mózgu~~. Jak w otwartej
księdze wyczytałem w nim żal przyjaciela
i troskę ojca. ~~Nie był [illegible]~~ wcale nie był zdziwieniem
owszem, współczucie dla mnie ~~[illegible]~~
wypychało mu z gorących oczu ~~do [illegible]~~
kroplę wilgoci, mimowoli, ~~[illegible]~~ żądał oddalenia
~~[illegible]~~ ślubu do czasu ~~[illegible]~~ który teraz jemu
~~[illegible]~~ nie podobał się… w żaden sposób nie może
być stanowczo określonym. Pierwszym moim
popędem było ~~[illegible]~~ przystać, [illegible], z najdziwniejszą
chęcią i najswobodniejszym w świecie uśmiechem

przytać, ten prostym nadzwyczajnym myśli: ona cielesna, ona może niewinna!" i przeszedłem o odtrącenie postanowieniu do pierwszego widzenia się onego z ~~panną~~ [illegible]. W kilka godzin potem ~~[illegible]~~ i mniej jeszcze się wzruszywszy zapytałem swego lekarza.

— Powiedzże mi, konsyliarzu, cóż tam naplotłeś o mnie — wiem gdzie?

Zmieszał się bardzo, a zaraz potem z uśmiechem zawołał, że to nie on wcale, że tamten się tak zbliżył, że nie on, ale ~~tamtego kolega~~ profesor (główny i przed wszystkimi ~~[illegible]~~), że prawdzie mojej grozi ~~prawie niewzruszona~~ prawdopodobnie atmosfera i że nigdy już nie będę mógł grać na skrzypcach. On przeciwnie był od razu i jest dotąd tego zdania, że ~~[illegible]~~ gdy się przejdzie ~~przy odpowiedniej kuracji, tak od razu wszystko sprowadzić nie może~~. ~~o to~~ Ale i sprzeczali się przed wielu osobami, ~~a wezwano ich do — wiadomo gdzie — z prośbą o wytłumaczenie obu zdań przeciwnych. Wytłumaczyli i oto co się stało.~~ Zdanie profesora ~~[illegible]~~ okazało się zwycięskie (więcej [illegible]) ~~[illegible]~~ i oto co się stało!...

— ~~Ale~~ Cóż się stało?

— Rozeszła się po mieście pogłoska o zerwaniu ~~z panną~~.

— Już ~~się~~ rozeszła się ta pogłoska! Odszepnąłem, wołałem!

Nedwalnie; mój talent, czy tam genjusz to jedna rzecz, ta ~~moja dola~~ sława droga ~~[illegible]~~ z ~~[illegible]~~ szczerym ~~[illegible]~~ bezwzględnym ludzi, bez niego tych marzeń ~~uznania ze strony~~ do uznania ze strony. Złote serce i szczytne uczucia, ~~[illegible]~~ ~~z pięknym [illegible]~~ z całą zaletą, gdy [illegible] oprócz [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ z tą [illegible] i z tym ogrodem [illegible] będę partyą arcy[illegible], jeśli [illegible] [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ biedaków, którym od [illegible] dobrego serca — wara! Oto ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i [illegible] sprawdzić z góry już [illegible]. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] moje musi być ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible]. Vox populi, vox Dei.

Ale ona ~~[illegible]~~ jest z [illegible] może prawdy tej nie zrozumie i [illegible] sprawdzić, szczęście jej [illegible]... ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przez [illegible] (woli [illegible]. Najpewniej tak być musiało! Ona, taka cnota ~~[illegible]~~ [illegible], tak wierząca w moją miłość. Dla niej ~~[illegible]~~, mogłaby myśleć o opuszczeniu mnie dla tego, że mnie może opuści ~~[illegible]~~ szczęście, ~~[illegible]~~ oddać się przed przyszłością, która z [illegible]

sławy, bogactwa i mnie, miała ją obdarzyć
tylko mną? Gdzież tam! To nieprawdopodobne!

Zimowe słońce ~~[illegible]~~ przepełniało jednocześnie
~~migotliwe~~ iskry ~~w [illegible]~~ ramach obrazów
i zwierciadeł, gdy ~~w wielkim salonie na~~
~~widok mój [illegible]~~ z p wielkim salonie
spotkaliśmy się sam na sam, oboje ~~pobladli~~ zmie-
szani i pobladli.

Od promieni zimowego słońca, złocone
ramy obrazów i zwierciadeł zapalały się gdzie-
niegdzie migotliwemi iskrami, gdy w wielkim
salonie ~~[illegible]~~ naprzeciw siebie
~~oboje~~ zmieszani ~~[illegible]~~ sam na sam,
w którym nas ~~[illegible]~~ przedstawiono.
~~Coś cięższego~~ i Tyle razy przecież jednak, byliśmy
przedtem we dwoje i nie [illegible]
~~[illegible]~~ Ale teraz, spadło pomiędzy nami
coś cięższego i zimnego, ~~[illegible]~~
~~i [illegible] [illegible] [illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible]
wyciągnął do niej ramiona, ten powściągnął
~~[illegible] [illegible] obrazy~~
~~[illegible] [illegible] i [illegible] podejrzane~~
~~i [illegible], ale cierpkie~~ podejrzenie, jeno ligowe,
jednak cierpkie. Ona z ogromne pragnęła jak
spojrzeć na mnie tak jak ~~[illegible]~~ patrzała, lecz ~~[illegible]~~
~~i ją [illegible] się [illegible] do [illegible] [illegible]~~ oczu
wzrokiem oddala, ukrytej pod spuszczonemi
powiekami. Cóż to za dziwne uczucie, gdy ludzie,

ludzie, którzy nigdy nie ~~widzieli~~ widali dni" czem aby mogli
się rozmawianiem z sobą, którzy rozmawiają ~~[illegible]~~
~~się [illegible]~~ jak ~~dwa~~ ze śpiewem i weseleniem fal ~~[illegible]~~ gorące [illegible]
się w jedną rzekę, brzez nagle [illegible] jak
i o czem mówić z sobą mogą, ~~bo jest w nich coś~~
~~o czem mówić nie chcą~~, a ~~o czem i mówić~~
~~nie chcą także i nie mogą!~~ ~~Jest to trzeźnie~~ będzie podobnym
~~do~~ [illegible] spoglądamy aż odejdzie [illegible]
[illegible]. Tylko co było, tak długo było, tyle nam
przypomina, tyleśmy chwil z nim spędzili i
oto, ~~wnet~~ wnet go nie będzie! Kochanie [illegible]
~~najmniejszego~~ [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible], [illegible], [illegible]
[illegible].

Kochanie, zapytałem: [illegible] podziela zdanie
ojca, że ślub nam odłożyć ~~trzeba~~ być ~~[illegible]~~
do czasu nieokreślonego?

Pochyliła twarz (główkę), oblana różowym rumieńcem i
zcicha odpowiedziała. — ~~Tak~~ Zdaje mi się... że tak
być musi!

~~Ale tak, naturalnie, jakże mogłem wątpić, że~~
~~ona podziela zdanie [illegible]!~~

Siedzimy ~~wspólnie~~ [illegible] ten [illegible], zmrok zapadł
na [illegible] [illegible] [illegible] śniegiem i nie będzie
nadchodzi mnie, ~~ani we mnie~~ żadnego [illegible]
żadnej ~~najdrobniejszej~~ iskry. Do czego [illegible]
najwłaściwiej porównać można do zmroku w
którym ~~nie~~ nie ~~[illegible]~~ powstaje żadne [illegible] światełko
~~[illegible] nawet żadna iskra, [illegible] [illegible]~~
~~w którym nie [illegible] [illegible] się i [illegible] [illegible].~~

i opowiadaniom podwórkowym [illegible]
sobie tego gwałtu [illegible], który
[illegible] gwałtu temi burzycielami.
[illegible] Mój [illegible] stąd się [illegible]
[illegible] stąd się ten przeszedł
[illegible] o ciężarach i powolnym, zamiana
Zemiak miotał się i szamotał,
opadał w coraz większym cierpieniu i bezwładzie.
Było to kamienne, bezdenne, prawie
bezmyślne zmartwienie, z którego dnia
[illegible] jakiś naiwny dzieciak, [illegible]
[illegible] przez śmiejącego
się ciepło jakiegoś mistrza.
Więc ta bańka mydlana pękła
[illegible] i obrzydła mi bryłą pianą?
Były to szare i brylanty które przemieniły się
w mydliny. [illegible] to tak była [illegible] miłość;
[illegible] gotowość miłości i [illegible]
przepodobiona i pod niebo wyniesiona
przez wszystkie dzieciaki i to dźwignie [illegible]
[illegible] Zostałem innym gotowym miłości, ale
[illegible]
[illegible] i taki [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] wstrząsu i prawie — święty.
Nie jestem świętym [illegible], które nie było
ciała, ale i dawne ludzie splotła w akord
przeczyły i przypomniały, a przez długi [illegible]

przes ~~[illegible]~~

[illegible] ~~[illegible]~~ do grobu? Otóż, wcale nie
czysta i wcale nie pyszne ~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~, jak drobna pylina, ~~[illegible]~~
przed pierwszym podmuchem trochę ostrego
wiatru, i jak ~~[illegible]~~ [illegible], ~~[illegible]~~
z przewijającemi przez zachmurzony ranem;
~~podniosło się w grobie~~ ~~[illegible]~~ [illegible]!

~~A tak, już nie ujdę.~~ Kiedym przez wielki salon
szedł ku wyjściu, ~~[illegible]~~ [illegible] ku sobie ~~[illegible]~~ złamione
dłonie, i ~~[illegible]~~ odwróciłem się, ~~[illegible]~~ kiedym nie
[illegible]. Przez tego, [illegible] pożegnał na
zawsze. Nic to, ~~[illegible] trochę i [illegible]~~
się [illegible], a jeżeli [illegible] ~~[illegible]~~ się nie
[illegible], ~~[illegible]~~ nic to nie obchodzi. Już nie chcę
jej, ani jej miłości. Będzie to ~~[illegible]~~ [illegible],
którym ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~, bo
~~[illegible]~~ [illegible] się w [illegible] ~~[illegible]~~,
~~że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible]
swojej [illegible] i ~~nie jestem [illegible], aby~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ nie chcę [illegible],
~~że [illegible]~~ tem więcej, im ~~[illegible]~~ [illegible]
pewniejszy [illegible] przedtem [illegible].

Po prostu, [illegible] moje [illegible] i oprócz [illegible]
~~[illegible]~~ wiara w [illegible] istnienie czegoś wyższego
i [illegible] w tym życiu zjawisk. [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
głębiej i głębiej, nie po ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ale po
[illegible]. [illegible] [illegible] i ~~[illegible]~~ [illegible]

74

się od wierzchołka ~~czaszki~~ do palców u stóp odrę-
twieniem zadości, ~~niewymownej, przejmującej~~
~~niewymownej~~, którą ~~ścinała się~~ by [zdrętwienie] ścinała
w ~~cyple~~ lo dolne cyple lodu; ~~z [illegible] i~~
~~zdrętwienie budzenia~~.

~~Gdzie umierają, wszystko umiera,~~
~~wiedza umiera~~. Ostatecznie, szczęście, wiedza,
wszystko umiera, [a więc się obraca? wyrzucać...] skoro koniec rychłem
~~[illegible]~~ ulegać musi, poco istnieje?
Niewiadomo. W tym dopiero wyrasie czasie
się wściekłość!! Mam podobno rozum i wolę,
a nie mogę zrozumieć tego co dla mnie
najważniejsze, ani uczynić nic, abym innym
~~ciemnie którem~~ był nie jestem, albo przynajmniej
zrozumieć dla czego tak jest. Więc pod nogi
sobie rzucam taki rozum i taką wolę, i depcę
~~je razem z taką mądrością~~.

— Czy przyjmujesz, ~~drogi~~ kochany ~~[illegible]~~ bardzo ~~nieproszony~~ wiecznie,
który przychodzi, aby cię rozerwać? ~~o, [illegible]~~?
— Z radością. Nie mogliście przybyć bardziej w porę.
Rozmówiliśmy się od zmierzchu do świtu. ~~Pokój~~
~~z amarantowem obiciem, w jego rzeźbach światłem~~
~~wielkich świeczników i wszystkie stojące~~
~~[illegible] arabeskach amarantowego obicia [illegible]~~
~~[illegible], [illegible], o szczytem światło~~ ~~światła~~
~~świeczników, [illegible] na stołach [illegible]~~
W pokoju z amarantowem obiciem od [illegible]
do posadzki ~~[illegible]~~ było światło, [illegible],

lamp i świec
~~[illegible]~~ [illegible], dymu cygar i ~~[illegible]~~
pyłu, przed którym uciekając się z nadstawionych
kartonowych, rozmów, ~~śmiechów — szczególniej~~
~~śmiechów~~ dowcipów, anegdot, i śmiechu,
~~[illegible]~~ wystrzałów butelek odkorkowywanych
węgrzyn, (szkła i metalów) ~~[illegible]~~ dźwięczących
~~[illegible]~~.
Grałem w wista i bakarata, rozmawiałem,
śmiałem się, piłem szampana, jadłem
ostrygi i pasztety. Jak spali tej nocy ko-
ledzy tysiące, nie wiem; (najprawdopodobniej) ~~[illegible]~~
nie spali wcale, bo nikt nie śpi od przez-
wisk, (zabawy) ~~[illegible]~~ i tańczy w mieszkaniu moje-
go, po podłodze wstawała i tańczenie wszystkich
~~prawie~~ do gromady, i (bandy wielkich) ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] i z [illegible] najgęstszej [illegible]
wszędzie ~~[illegible]~~ tylko ta [illegible] prawie [illegible]
Śmiałem się jak szalony, [illegible] cało-
wałem, przysiadałem ~~[illegible]~~ (i uczęszczał) i (przyjaźń) ~~[illegible]~~
do grobu, [illegible] dowcipne i ~~niedowcipne~~
~~[illegible]~~ niepamiętne (dziwite) gospodarza, ~~[illegible]~~
~~byłem pijany~~ bawiłem się wyśmienicie, byłem
pijany…

Potem, zrobiło się dobrze [illegible] wielkim
wszyscy [illegible], ~~[illegible] dymu i~~
~~pyłu [illegible] (w [illegible]) [illegible] świece~~
jedna tylko ~~świeca~~ dopalająca się świeca, w mgle
dymu i pyłu, [illegible] oświetlała ~~[illegible]~~

76 porozrzucane sprzęty poplamione, porządły
[illegible] pomięte, który [illegible]
pozajmowane z resztkami jedzenia, i napojów,
[illegible] krople [illegible] wczorajszej
[illegible] małe strugi rozlanych napojów. W
hotelu i w mieście panowała jeszcze [illegible]
× cisza prawie grobowa, która [illegible]
wrażenie prawie piekielnej, obudziła mię
jakby ze snu [illegible], jakiś [illegible]
brzydki, głupi, [illegible] × sen! Od lat [illegible]
niewidałem podobne [illegible] często, lecz nigdy
[illegible] z bliska jak teraz jeszcze i [illegible]
[illegible] nie uczułem ich szpetoty i ×
gryzoty. Od tak jeszcze i z takiem obrzydzeniem,
[illegible] popsuty otworzyło mię
do gardła i [illegible] razem z [illegible]
[illegible]
w którym [illegible] jak w [illegible]
[illegible] fali. Wolałbym [illegible] umierać! Że
[illegible] wczoraj [illegible] jeszcze
temp, [illegible] (wśród [illegible] i [illegible]
[illegible] ostatnich godzin. Myślałem,
że przed kilku zaledwie tygodniami, w tym
samym pokoju, stał się [illegible]
[illegible] w którym [illegible] i [illegible]
[illegible] czy podobna, czy ten, [illegible]
[illegible]

pamiętał, a to widmo jest właśnie rzecz naj[illegible]
[illegible] najpewniejsza i naj[illegible], a wszystkich nas [illegible]
[illegible], których pełno o niej, wtedy w duszy
przełomowej się, a dla mnie [illegible]
będzie to niepodobnem. [illegible] z towarzyszącym
śmiechem i szumiącym wiatrem jak duszy [illegible]
widmo wydarte i [illegible] wielkie [illegible]
[illegible] tu [illegible] i [illegible] wiatrem (echem) [illegible]
[illegible] mnie [illegible] gdzie [illegible]
[illegible] do [illegible] - [illegible].

W [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] jak [illegible], [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] i [illegible]
[illegible] - [illegible], ale [illegible]
[illegible] Nie pamiętam jak i kiedy [illegible]
i [illegible]
[illegible] (w [illegible]. Tu
będę [illegible] jeszcze moc [illegible] i [illegible], [illegible] będę
[illegible] przebywał [illegible], jeśli nie [illegible]
do [illegible] przemień, [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] idealnych [illegible]
[illegible] [illegible] idealny
nie [illegible] zmień [illegible] i [illegible], nie [illegible]
podobnych duszy, i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
Oparłem o [illegible] i podniosłem

swoich... ściśle tylko... więcej podobień nie
mogłem i w ostatnich przeprowadzić, gdy nie
mogłem... Może dojrzy ta otrzeźwienie mam...
Może już nigdy?... Z tym wszystkiem upadłem
na sprzęt najbliższy i z ~~głową~~ twarzą w
dłoniach, ~~o jedynym tylko przemyśle...~~
~~i płaczu myśląc~~ myśląc: Może nigdy! Inne nigdy! Inne już nigdy!
Płakałem, ~~obfitemi i palącemi łzami...~~
jak dziecko, że szlochaniem głębokiem i głośnem
ale jednak nie dzielitemi, bo bądź
~~bo były gorzkie i palące i gorzkie~~
tak ~~obfitemi~~ palącemi, że ~~rozstopi rozstopiłoby~~
~~o nich przeznaczenie~~ przeznaczenie rozstopiłoby
się w nich mogło, gdyby było ze stali. Ale wiedziałem, że nie jest ono stalą, ktoś człowiek
rozstapiał, ~~gnie~~, ~~twarde~~, ~~tępi~~, lecz niepojętem i
niezrozumianem, ~~niepewnikowanem~~ ślepe do zdarzeń
przypadków, przymus, ~~sprawa~~ niespodzianie, ciemnym
~~czego człowiek ani przeb~~ niepewnikowanem
nieubłaganem, ~~którem~~ które człowieka ~~tenże~~
na falach wiecie i na dno pogrąża, wedle
~~której nie wie~~ nie tego, lecz tylko swojej
Jednak ~~w głowie mojej~~ powstała ~~myśl~~
~~i w piersi~~ nareszcie naprzeciw dzienne
Zdołałem jednym fragmentem, aby w tej chwili
~~ostatniej~~ stanęła przy mnie którakolwiek dobra

~~Łagodny~~ i jasny, jak ta śliczna ~~…~~
którąby w przystępnym wszystko, łagodnie ~~gdzieś w …~~ wiodła w ~~…~~ mi gdzieś w stronie
i w piersi ~~…~~ mej uciemięża wdzięczną
w niej burzę. Nie Henryka, nie, i nie ta ~~…~~
wspomnień ~~…~~ z którą i nie przez ~~…~~ szczęście
z tryumfem iść dalej chcę i mogę, ale ktoś
cichy, † skromny, ~~przed~~ którym nie ~~…~~
~~…~~ ładnej tylko, i ~~którą~~ wdzięczność niebo
pomimo niej, lepiej mnie… Zgłodniała mi ściśle
straszna ku jakiemuś sercu, któreby było
mojem, własnem, bez warunków, bez do-
brego…, bez „nie wypada!" Rojenia dziecinne!
Albo jest na ziemi serce takie, coby nie
było — jakiekolwiek?… Myślałem, że go
ziemia ~~na ziemi~~… lecz, gdyby wtedy objawił
mi się Anioł, padłbym przed nim na kolana
i całowałbym jego stopy, chociażby ~~…~~
miał na sobie sztywne rękawiczki — u palców
dziurawe!…

III

[illegible] w [illegible] i [illegible] przygotowano pochodnie [illegible], dośpiewano hymny pochwalne [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~pieśni się przygotowanym~~ ~~[illegible]~~ ~~słońce i świata~~ [illegible] [illegible] dla świata i przygotowanym słońce. Kto chce oglądać ~~i słuchać~~ ~~[illegible] więcej idzie do tam i tam, a dalej i dalej i usłyszy tyle a tyle~~ ten odosobniony klejnot i usłyszeć tych odnowionych pieśni, więcej idzie tam a tam i usłyszy tyle a tyle.. bardzo drogo, to prawda, ale takiej ceny wymaga geniusz, ~~który to może nie [illegible] i szczęśliwie odrzuconem został dla świata i osobli.~~

~~Niezmiernie~~ Bardzo wysokie ceny umieją się wstanić wielkiego, jak tych [illegible] ~~[illegible]~~, którzy ~~[illegible] wyjść~~ wyjść z pewnego [illegible] ~~[illegible]~~ szybka, jak tych [illegible], którzy im [illegible] chleb powszedni ~~[illegible]~~ [illegible], albo i [illegible]. ~~[illegible] tylko chlebem codziennym żyć, ale i pieśni, [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] chleba lub [illegible]~~. Sala koncertowa

~~W ogromnej sali będzie [illegible] prawie~~ ~~w~~ ogromna, będzie [illegible] prawie w ścisku i [illegible] w ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible].

jak wicher przed wybuchnięciem burzy. Tylko
ten, którego ~~kiedyś~~ ozdobił, będzie [illegible] wy-
razem [illegible] innych barw i kwiatów, ~~teraz~~
zbladły teraz w jeden wyraz ciekawości i
trwogi, tak silnie [illegible] [illegible] z pod
[illegible] ~~tej~~ groźnej ~~tej~~ [illegible] dojrzeć
można samej, ~~[illegible]~~ [illegible] gniewnie
[illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] od
[illegible], [illegible] [illegible] aż do
pilnej uwagi. Nagle, wszystko to wybuchło
potężnym grzmotem, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ drżące
~~[illegible] [illegible] [illegible] twarzy [illegible]~~
~~[illegible]~~, przyjaźnie, tylko wprost [illegible]
drżące pod tem [illegible] od cie-
[illegible] i [illegible], ~~[illegible]~~, drżące pod
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible], [illegible]~~, kto, poda-
mi ~~[illegible]~~ więź [illegible] [illegible] ziem-
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
u stóp moich, że z grzmotem [illegible] [illegible]
~~[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]~~
tej chwili i ~~[illegible]~~ ze [illegible] się [illegible]
[illegible], i [illegible], i [illegible], ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible]~~ głosów, w których ~~[illegible] [illegible]~~,

~~podobnym do~~ dźwięk ~~tuoch~~ basowy tyrlet
jednego, ~~ten~~ tylko, przenikające, ~~tysiącrotnie~~
powtarzanego wyrazu: brawo! brawo!
brawo! brawo! Tu i ówdzie wystrzeliwa, że
swoje ~~[illegible]~~ szczególnej otwarty i przewlekły
brawo! witaj! witaj! witaj! Tryumf
[illegible], niewidziany, przeciągający [illegible]
~~[illegible] przedtem [illegible]~~ który
[illegible] doświadczałem. Radość niezmierna,
szalona, ~~[illegible]~~ kipiąca, obiega
mi żyły, widzimy pierś, ~~[illegible]~~ i wszystko
~~[illegible]~~ gorący, [illegible] który, [illegible]
[illegible], pewnym ~~[illegible]~~ szczęśliwy, [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] brylantami [illegible] sobie
~~[illegible] i [illegible]~~ którego
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] drogich
kłótków. Ten [illegible] z oprawionemi weń
brylantami wielkiej ceny, otrzymałem więcej
w darze od [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ jednej
z największych stolic świata, podziwiałem
się [illegible] nie często, bo [illegible] [illegible], [illegible]
którym właśnie ~~wygrałem sobie tam ten. [illegible]~~
Wiernie tego [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] największym ze [illegible]~~
wspaniałym [illegible], jak całym królewskim
[illegible] [illegible] świat po [illegible] [illegible]
o którym myślałem ~~[illegible]~~ być może, że będzie
[illegible].

Myliłem się. ~~Prawda.~~ Tym razem przynajmniej prawda. ~~Wiem, że dzięki przemawianiu [illegible]~~ A teraz w uniesieniu, entuzjastyczne dopiski ~~[illegible]~~ Zenona, niespodzianie, lada godziny ~~[illegible]~~ stać się ~~[illegible]~~ nami, lecz w chwili, gdy ~~od porasu pierwszego~~ od dawna oddychałem atmosferą, którą ~~[illegible]~~ od dawna wciągając w piersi atmosferę tę przez cały „[illegible]" oddychałem, nie mam w myśli ~~tych [illegible]~~ wyrazów: „tym razem przynajmniej" w ogóle nie myślę wcale ~~[illegible]~~, tylko o czymś ~~[illegible]~~, że Zenon ~~jestem mistrzem, [illegible] natury~~ jest dawniej mógł ze siebie ~~i [illegible]~~ wydobywać pieśni, które ~~[illegible]~~ owi jest mi wystarczają, jak ~~[illegible]~~ ~~tego, że~~ bo wiemy, że Zenon jestem ~~kochanym władcą mistrza mistrzem~~, władzą dusz ~~podziwem królem serc, czarownikiem przewodnikiem~~ ludzkich i kochankiem natury. Czasem w pieśni mojej, jest najprzeciwniejszego [illegible] ~~z jednej strony~~ zaczepione ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible] według woli~~ i które mogą ~~[illegible] według woli~~ do [illegible], do [illegible] wydobywa z nich wszystkie tony ~~gamy i akordy~~ ~~tonów~~, stroi je w głębię ~~lub~~ i ~~[illegible]~~ do których są zdolne, ~~[illegible] gamy i akordy, a jakich nie wiedziały same że są w sobie~~ tony, o jakich nie wiedziały same, rzuca je w [illegible] ~~[illegible]~~

w głębie, na oślep, nie [illegible] pisać
~~Do~~ których ~~tam nie dostępują świata wstępować~~
~~tych~~ bezsennie. Czuję się zawsze ptakiem
dzikim, poetą, twórcą, entuzjastą ~~i zarazem też~~ albowiem te
~~tylko~~ radością bezbrzeżną i prawie bezprzy-
tomną, bo upajają tak, jak żaden z trunków
ziemskich upoić nie może, jak chyba nektar
upajał Apolla, gdy w siedmiopromiennej
koronie, ~~na głowie~~, na srebrnostrunnej lirze
grał zachwyconym bogom i ludziom. Zachwy-
cenie publiczności nie ustaje ani na chwilę,
owszem, wzmaga się z każdą chwilą; ~~każdej~~
~~kompozycji~~ słuchają z natężeniem, prawie
z czcią, ale niekiedy też pod ~~cień przeważnie~~
silniejszym ~~jest~~ nad cię... podobno ~~krótkie~~
~~wybuchy~~ (krótkiemi ~~brawami oklaski~~) nie dały mi dopowiadać
dnia pieśni okrzykiem niepowstrzymanym. Jak z
struny zerwanej elektryczność szybko, tak
~~wszystkie burze oklasków~~ ... oklaski do ... [illegible]
podobne, ~~krótkie~~ ... [illegible]
~~ty~~ jednego tylko (wciąż powtórzonego) okrzyku: brawo!, lecz wtem milkną
i pieśń wydobywa się z nich znowu swobodna,
lekka, ~~[illegible]~~ rozpuszczonemi skrzydłami
żeglująca po niezgłębionych ~~stronach~~ i niezmierzonych
toniach ideału. Najpiękniej przedewszystkiem dwa czy trzy
siedem przypominają na myśl ... klomb
kwiatów podzwrotnikowych i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
tosz [illegible] ~~podzwrotnikowych, [illegible] jest ich [illegible]~~
~~ich rozmaitość ich barw i postaci, tosz, [illegible]~~

~~jak krople rosy w promieniach słonecznych, tak błyszczą i migocą ich drogie kamienie błyszczą i migocą w świetle gazu.~~ Są to damy z [illegible] z najwyższych pozycyj towarzyskich, tem szczyt i wykwit wytworności, elegancji, delikatności skóry i nerwów, wykwintnego smaku, ~~cywilizacyi~~ i [illegible]. Przychodzi na myśl kwiaty podzwrotnikowe, takie jest rozmaitość (barw, postaci), bo błyszczą i migocą ~~w świetle gazu~~ przy nich drogie kamienie na ich ubiorach, szyjach, i wpośród obnażonych piersiach. Gdyby nazwałby to olimpem, Mahometanin haremem, ja więc klombem i tem jest: wielkim światem, pod nim [illegible]. Być władzą i zajmował tłumem wielkiego świata! bagatelle! Zawsze miałem zdolność do robienia sobie wśród niego miejsca, zawsze roskoszną nasuwała mi myśl: „nie urodziłem się pośród was, a jednak, rozstępujecie się, abym wszedł w wasze koło i podsuwacie mi pod nogi piedestał, abym z niego nad wami panował!" Teraz, wstępowałem na nowo w posiadanie wielkiego świata, o mało nie utracone, ~~bo~~ zamyślałem z rychło, rychło stanę którą zemdleje [illegible] kręgu [illegible]

Dziwnie mi [illegible] wąskich, ile też jutro spadnie na mnie stamtąd ~~[illegible]~~ powinszowań, depesz, z których za których gęsz ~~[illegible]~~ kołyszą się Ameryki? Czy pośród nich jest [illegible]? O gdyby była, gdyby widziała, [illegible]! ~~[illegible]~~ nadewszystko ~~[illegible]~~ Zwinna i ~~[illegible]~~ zimna jak [illegible] się ale mnie żądza pomszczenia się nad kobietą, która ~~[illegible]~~ tak przedwcześnie i tak niegodnie wzięła mię za [illegible], gdym [illegible] stawał — [illegible] [illegible] i — nieszczęście! Nie widzę się zapewne [illegible] i teraz. [illegible] nie ma, ~~ale~~ jest teraz takich tamtych. Wszystkie takie! [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ symptomatem, zespolił się jeden ogniw: nienawiść dla kobiety dzięki tej przykładem: wszystkie takie! ~~Jednak~~ Winienem się był odpłacić ~~[illegible]~~ bo [illegible] ani [illegible] z [illegible], jednak zato właśnie nienawidziłem ją i pragnąłem zemsty....

Nagle, wzrok mój, wypadkiem dziwnym, ~~[illegible]~~, w tłumie postaci wyróżnił jedną i już ~~się od niej~~ aż do końca ~~[illegible]~~ już się od niej nie odwracał. ~~[illegible]~~ Wypadkiem dziwnym, bo w obec ~~[illegible]~~ przyzwoitych kwiatów podkreślających, był to ~~[illegible]~~ konwalja, nieprzypominająca, [illegible] kwiatek, [illegible] już doprawdy do ~~[illegible]~~ [illegible] z ~~[illegible]~~ polnych lub leśnych [illegible] byłoby ją porównać, ale w ogóle istota ~~[illegible]~~ [illegible]

III

~~Zmrok w wielkiem mieście, wielka sala koncertowa, a w niej~~

~~Ubrano w błękity i białość zapełniono [illegible]~~

Zmrok w mieście wielkiem, ogromna sala koncertowa w której będzie [illegible] przepychają się prawie [illegible] i olśniewającem światłem [illegible] jak wicher [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] innych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Ciekawości i niecierpliwości [illegible] [illegible] [illegible] chodzą [illegible] do biegu [illegible] że pod [illegible] [illegible] [illegible] można nieledwie odgadnąć szmer [illegible] [illegible] sen i pulsów. [illegible] [illegible] błędny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jednakie [illegible] kobiety [illegible] już błędny od oczekiwania, [illegible] Madziarzy cudu do pełnej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], który spędził był na dno życie, a teraz, [illegible] [illegible] na jego podziemnych [illegible] [illegible] [illegible]

II

~~ubożuchna~~ i której obecność w najmniejszym
stopniu świetnego zebrania nie przyozdabiała.
Siedziała ta niezbyt daleko od wymienionej na-
którem gradem(?), ale na jednem z miejsc naj-
podrzędniejszych i ~~najostatniejszych~~ mniej widocznych
~~pomiędzy ścianą i [illegible], które przysłaniały~~ [illegible] 13
tą w ~~ten~~ sposób taki, że widziałem była(?) tylko(?) ją
do piersi: ramiona szczupłe, czarną ciemną
okryte i główkę małą, podniesioną ku mnie
z nieruchomością ~~osoby~~ posągu. ~~Nie były to~~ wedle
nie były to rysy posągowe, ale od razu rzuciły mi
się w oczy z przypomnieniem, zrazu niejasnem ~~[illegible]~~
ale mdłem, potem wyraźnem i w sposób
zupełnie dla mnie nowy — przykrem(?). Tak, tak,
to te same stworzonko bledziuchne i ubożuchne,
które przed paru laty, po drodze(?) kolei, z wiel-
kiem zdziwieniem [illegible], [illegible], niespodzie-
[illegible], [illegible] oczy w [illegible]
[illegible]. Jest teraz mniej szczupłą, ~~i blada~~,
jakby nieco dojrzalszą, ale te same ~~oczy~~ oczy,
~~głębokie~~ i przezroczyste i głębokie, taż sama
[illegible] — ta ~~[illegible]~~ sama sielanka, [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] i nienawiści, [illegible]
[illegible] sielanki, ~~i [illegible]~~
~~i [illegible] mi do [illegible] [illegible]~~
~~i [illegible]~~. Nie odrywając od niej wzroku, dla niej
grzeczności(?) [illegible]. ~~Zwracałem się do niej [illegible]~~
~~[illegible], do niej zwracając się w myśli, [illegible]~~

ze przywiedziona wspomnieniem, które ona przy-
mnie w momencie rozpaczy, wielkiej, której
cień pada na szczęśliwą godzinę i nie ~~daje~~
~~jej być~~ pozwala jej być szczęśliwą ~~zupełnie~~ aż do końca.
Chmura ~~smutku~~ ciemna, ~~która mnie~~ ~~ponurej~~
~~mogiły i wewnątrz wstępuje we mnie~~, jak opar
mogiły nad którą stałem, ~~tak również~~ wstępuje
we mnie ~~już~~ i ~~już jej nie wyjdzie~~ już na zawsze będzie się
czepić mojej duszy. Szelest „sukni" pomarańczowego
i lubo ze szklanki i [illegible], ... [illegible]
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, i nie [illegible]
~~[illegible]~~, bo [illegible] [illegible]
znowu w sercu i gardle jej [illegible] falę. Wielkim
wysiłkiem ~~[illegible]~~ napisałem się [illegible] i już
~~jej nie~~ chcę już gdzieindziej, z kim innym, i inaczej
~~i na~~ Może z tobą, co ~~jes~~ przechodzisz obojętnie
i jesteś inną, może z kochanym w ciszy, że świeżo
gasną pod blaskiem słonecznym, że ścieżki [illegible]
w przestrzenie ~~szerokie~~ śpiące i swobodne, ~~szerokie~~!
Pójdź ~~[illegible]~~ do mnie! Pójdź do mnie! Pójdziemy
~~razem~~ ... gdzie... może pomiędzy ~~[illegible]~~
pełne do których podobną jesteś, może ~~[illegible]~~
gdzie jest ... czysty i przejrzysty jak
twe źrenice... gdziekolwiek, gdzieindziej.
gdzieindziej, z kim innym, inaczej...
Dla czego ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ... i dla ~~[illegible]~~
~~[illegible] i dla czego dla niej~~ ~~[illegible]~~ dla niej
~~[illegible] na nią i dla niej~~ każda jej ... lub
[illegible], ~~wzgardził by się widokiem, wśród tylu innych~~

~~świetnych i strzępiastych, a mnie mógłby tylko~~
~~przypadkiem [illegible]~~, przez nikogo nie zażądany [illegible]
[illegible] i mógłby ~~tylko~~ [illegible]
[illegible]
[illegible] wszystkich! ~~[illegible]~~! Może
przyczyną tego było podwójne widzenie, od tych
które spostrzegł niewidziałbym innym podrzędnie
~~tak~~ [illegible] i przeciwstawne rzeczy, ~~[illegible]~~
~~na głębie, odbijające niezmierne innym głębie.~~
Dostaje się na głębie innym niezmierne. Ta wodz
gdzona, w swoich ramionach obejmująca się
z ~~[illegible]~~ prawdą, ~~Adamem~~, miedz charakter
~~[illegible]~~ postęp i dobroci. Tylko, ale to odważnie
było mi ~~oparcie~~ do serca, ~~jak~~ niby coś takiego
czego ono potrzebowało i oczekiwało. ~~Potem~~ Stopniowe
~~zejdźmy na niż zbiegi blasków coraz większa~~
był kiedyś moment w którym tej potrzebowało
i oczekiwała jak ~~dobroci~~ zapytała. Tonami jak słowami
do niej zwracającej się w myśli, opowiadałem
~~[illegible]~~ przypatrywałem się ~~sobie w [illegible]~~
godzinie rozpaczy, której ~~cień spadł~~ przemijał
tylko na potem, bo cień jej pozostał we mnie,
i ~~tak~~ w momencie szczęścia nie dało mi
~~[illegible]~~ się szczęśliwym do końca. ~~Chmura ciemna~~ jak opad
~~jest, opad z nad brzegu mogiły~~ z mogiły,
u której brzegu stałem, podniosła się chmura
ciemna i raz wprzęgnąwszy się w duszę, na
zawsze już wybić się pozostała. Szalona radość
powracającego [illegible] i stawy, [illegible]

na dnie, lecz nie ~~wygasła~~ zniszczała, bo czuję ciągle w sercu i w gardle jej dźwięk fałszu. Wszystkim naczyniem napiłem się rozkoszy i chcę już być gdzieindziej, z kim innym, inaczej. Może z tobą, bo zupełnie rozchodzisz i jesteś inny, może z tobą zawsze w ciszy, że żyjesz w samotności, ~~lecz~~ może w twojej samotności, śród której lepszej ~~dobrej~~ zginę, jedyny wśród cichej i dobrej. Pójdź do mnie! Pójdź do mnie! Pójdziemy razem... dokąd? Nie wiem... właśnie to jest twoja ~~tęsknota~~ tęsknota i żałość, że nie wiem... ~~o jedno tylko i dobrze, o tem co mi trzeba, zostanę i czego mi trzeba nie wiem, nie wiem...~~ Ale wiem, że mi trzeba czegoś, czego nie mam... Wszystko mam; ~~[illegible]~~ w sobie duszy rozkoszy, przed sobą Olimp czy harem, nad sobą ... z brylantowych, grzmot oklasków, gdy śpiewa, nawet pieśni moje ~~[illegible]~~, oddawane nie... jednak, ~~czegoś~~ nie mam czegoś, co mi potrzebne — i z tego miejsca, które wszystkim wydaje się rajem, ~~[illegible]~~ pragnę iść gdzieindziej z kim innym, inaczej... Nie wiem gdzie, nie wiem jak... może z tobą...

Skończyłem. Z ~~ostatniemi~~ ostatnich tonami, które wyszły z pod mego smyczka wezwaniem coraz smutniejszem, cichszem, coraz beznadziejniejszem, z ~~[illegible]~~ i cierpiących ~~[illegible]~~ powolne i gęste ~~[illegible]~~ spływać zaczęły łzy ~~[illegible] i gęstne,~~ ... łzami ...

Ze swej okolicy i kwiaty, wyglądam: czy ~~zrozumiała? czy~~ zrozumiała? czy spostrzegł? kto ona? Muszę dowiedzieć się: kto ona! Ale ~~w sali sąsiedniej, zaszumiały~~ wnet dolata mnie zaszumiało, ~~zatrzaskało, zaszczebiotały, za~~ dźwięczało; zaśpiewało. Były to śmiechy jedwabne, śmiechy wesołe, gdzie melodyjne. Do ~~tych~~ wybuchów kobiecych przyłączyły się (i męskie) basy męskie. Było jak ~~rodem~~ podniecona! Jest wspaniale stąd (do nieznanych) ~~zostawionych~~ mnóstwo osób. ~~Obejrzałem się~~ Znowu mam mnóstwo przyjaciół. Dla czego przez ostatnie kilkanaście miesięcy nie miałem ich zupełnie? Siedziałem w ~~tego~~ smutnej ~~piwnicy~~ ciemnej, zwanej [illegible] [illegible], [illegible] i (przyjaciół ~~[illegible]~~) ~~zupełnie~~ nie miałem. ~~Dla czego?~~ ~~[illegible] [illegible] tym [illegible] [illegible], którym [illegible] [illegible]?~~ ~~Pomyślę~~ Zastanowię się nad tem później teraz w ~~ogromnem~~ kole przyjaciół ~~wesołych serdecznych ale gdzie~~ bardzo licznem i więcej ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] twoje, ~~na widok~~ spoglądaniem ~~[illegible]~~ z ryby ~~[illegible]~~ osób [illegible], [illegible] (z ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible]) i [illegible] [illegible]. Bardzo smaczne. Potem [illegible] ~~tak, [illegible] się jeden~~ szparagi (wśród [illegible]), [illegible] wyborny, ~~[illegible]~~ szampan;

 bez deseru, najbliższego

Mam skomponowane przez [?] ciała mego
wszystko tak jak i to, ~~że~~ który[?] więc gości, czytając[?]
go, a deseru do czasu, gdy odejdę[?] [illegible]
tego nie zjedzą, ~~ocenami~~ podczas więc ocenia
wszystkich z miłości, ~~jestem~~ jestem nawet
pewien, że z wielu zupełnie przeciwnego.
Ale wiencej ~~zakomponować~~ skomponować jak ~~[illegible]~~ otrzymam
daleko większym nad ten, który tylko cały[?]
wszystkimi kompozycjami. Podniebienie
zaś ~~[illegible]~~ posiada swoje prawa, jest to fakt,
z którym, jak w ogóle z faktami, sprzeczać
się nie warto. Nie sprzeczam się też i czynię
zadość prawom podniebienia z tem większem
~~przyjemnością~~ zadowoleniem, że po raz pierwszy od ~~[illegible]~~ kilku lat ~~[illegible]~~ mniej więcej
znajduję się w takiej [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible] przedtem [illegible]~~
jest więc ona dla mnie względnie nowością.
Zmęczyłem się kilkogodzinnym graniem, do-
goniłem mój wzmagający silne wrażenia,
jem więc jak Lukullus i jak Gargantua
w jednej osobie, a pod tym mój jest [illegible], gdyż
może być mniej wykwintny pod względem
towarzyskim i estetycznym. Ale jest bardzo ~~[illegible]~~
wykwintny. Nie przychodzą tu kobiety, które ~~[illegible]~~
~~i kobiety~~ [illegible] zajmują pomieszczenie i kobiety, które
czernią oczy ~~[illegible]~~ wdziękami i strojem.
Wszystkie [illegible] razem ~~się~~ przenoszą się w zadowolenie

bo nawet „dobytania przyjemniejszy jest od starania
gładkość" bielizny, białe obrusy, srebra, śliczne po-
wierzchnie kryształów i szklanki, trochę odrazę
uczciwienie ślicznej sztuki, ta ściskającej mi się
przynoszenie wiejskie współdziałało w kanapie
dawnych na tych gładkościach, dzień bez małych, czy małej
najczęściej dzień, tem niewiem, jak co dzień
tam zresztą nikt wszystko,
ale wiem, że moja tęsknota przy stole, sztuczne
o to wsparcie ... i
pierwszymi jednostajnie jak walkami,
pierwszy rzucą widząc i ich powierzchownie"
... się od razu. ... w niej jakoś
„wałkowaniem" zupełnie ziemne,
prawie gruba i gwałtowna. Lubię
i sztuka, cnoty powabne, co na
delikatności lilijowej, ale wagi wydatne i trwałe
najlepiej ... w ...
jak noc ... pod ... i gdyby
formalny płomień. O, gwałt
tam jest, gwałt, który porywa, szarpie dusze,
krzyczy, ... ale twarzy lwy, gliniany
odprawia, ... na razie interesujący.
... i niewidzianego uciśnienia
sztuki ściska mi w imieniu dzień, czy małej
a potem mówi o ... jakieś wytłumaczenia

wykwintne (i bardzo dekoracyjne gdzie ptaszków. Ale czyż w tem co mówi o muzyce niema sensu, może sprawia na niej wrażenie silne jakiegoś zachwytu? Czysto glinianego, widzę to dobrze, i przelatuje mi przez głowę myśl, że jeden w tych salach wspaniałych i duszących od świateł gazu, perfum i ... najsztuczniejszej ze sztuką obcuje, czasem wrażeniem i wywiera wpływ wielki nie oczekiwanej. Może oni się wzmacniają się przez nią do ostatka, ale także te diable ... ton complet. Zastanowię się nad tem później, obecnie, z niemałym ... patrzę w ... tego wulkanu i myślę, że kto wie? Może zabawię w tem mieście dłużej niż zamierzam. Może drugim jeszcze koncertem lub ... w koncercie uczestniczyć jakie ... ci dzień — przyjemnem, te diable ... dzień, to pewno. Staje się coraz weselszym, całe towarzystwo po burgundzie i szampanie staje się coraz weselszem, moje ... grają coraz silniej i coraz częstsze ... mi w serce... nie, nie w serce, w krew i nerwy, ale tego dosyć, ... Nagle, ktoś tam od środka stołu,

97

pomyślił się w kierunku ~~najważniejszego~~ wtorze przesennie zajmowanego i zawołał.
— Czyś słyszał, Juljuszu, że biedny Roman... pamiętasz go?.. już nie żyje?
~~Ur~~ Niemal podskoczyłem na krześle. Jakto? Roman? ten młody, ten już znakomity fortepianista? Czy go pamiętam? Ale ~~...~~ z zachwytem się przypatrywałem jego wąskiej ~~i...~~ talencie, ~~ciekawym~~ ciekawym się przyglądałem jak u ~~kobiety lub~~ szczególnego dziecka. Widziałem go przed ostatni ~~...~~ tej zimy, który dał ~~...~~ i wesoło przechadzał się w hotelowym pokoju z amerykańskim obiadem. Potem nie już o nim nie słyszałem i ~~...~~ miałem właśnie dopytywać się ~~o niego~~ wspólnych znajomych... Nie żyje! Któż tak? Jakże nie żyje?
— Roman! (ależ tak, tak) Roman! Z choroby serca... coś mu tam w sercu... Doktorze! co się stało w tem tego ~~biednego~~ niedorzecznego chłopca?
~~Żydz~~ Wszystko kwitnące, takie ~~młode~~ melancholijne, ciemniutkie wszystko dziwne ~~...~~ przygasło się w mgnieniu oka — po wszystkiem! Jakto? więc ~~nigdy~~ go nigdy już nie zobaczę? Jest w tem pytaniu sporo żalu, ale daleko więcej zdziwienia. ~~Wiem dobrze~~ Być i — zniknąć zupełnie zniknąć, bez śladu, ~~...~~ widziałam ~~...~~ są takie zniknięcia zdarzają się po kilka dziennie w każdej minucie ~~...~~ każdej doby, ale teraz dopiero

praktyce tej teorji pogrzebanej [Zaczęło] odpowiedzi
z której otrząsnąć się nie mogę. Rozmawiam ciągle
z moją [illegible], ale inaczej niż przedtem: z roz-
drażnieniem i przymusem, bo wygląd mają, jak-
by wszystko wszakże [illegible], wydaje się wszystko ~~[illegible]~~
[illegible], zawartego w słowach: był i — [illegible]!
Dla czego? Tym razem, ~~nie~~ [illegible] [illegible],
wszystko [illegible]... Boże, o djabła, ~~będę~~
[illegible] ~~ciemnym~~ ale [illegible] [illegible] i będę takiej
ciemniejszej! ~~że było co przerwać je [illegible]?~~
I ~~[illegible]~~ jak co to ma jedno do drugiego!
Jaki tu związek i jaka proporcja pomiędzy
zjawiskami? Wszystko ~~ciemne~~ przerzuca się
~~dobre~~ [cała] masywna stanęła, masywna [illegible]-
Dobre, to w porządku
nie się rozumie... ale talent jego, [z jednej strony, z drugiej] [illegible]
serdeczna, ~~[illegible]~~, który dla ~~[illegible]~~ ludzkich
lepem i miodem, co się z [illegible] stało? [będzie]
tak samo. Więc ~~[illegible] jak [illegible]~~ [cała] tak że [illegible]
[illegible] się w talentowi absolutnej od [illegible] ciemniejszej
wszystko? Boże, jakież to śmieszne! ~~i smutne~~
~~śmiertelnie smutne, [illegible]~~
~~pojęte~~ Taka dysproporcja [pomiędzy] ~~[illegible]~~
[illegible] i podwładnym jest poprostu śmieszna,
niepojęta, taka, a właściwie smutna,
~~śmiertelnie smutna~~ tak smutna, że cała ~~[illegible]~~
[illegible] się wygnany [illegible] przed nią, jak ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ przed ~~[illegible]~~
wozem pogrzebowym. Przed kilku minutami było

mi tak dobrze, a teraz zważam sobie się źle... Po cóż

ten zamiar i wzięty syn szlachecki wyjechał z tą nowiną? Mógłbym się odezwać do ostatniej, najzwyklejszej. Teraz rozmawia sobie [illegible] z chwilami [illegible] ... Jak można wspominać o takich rzeczach pamiętny jeden anegdot i drugi anegdot popisał, zamiast ... W ogóle nie rozumiem, jak ludzie mogą mówić o wielkich i ciemnych przepaściach o każdej porze, codziennie, tak sobie, przechodząc i zaglądając w oczy każdej kobiecie. Prawdopodobnie czynią tak dlatego, że nigdy we wnętrza tych przepaści nie popatrzyli. ... każdym obliczem się ciągnie ona ku sobie i muszę w nią patrzeć; muszę, nie wiem dopełnie skąd pochodzi mi, ale oprzeć się mu nie mogę. Patrzę, nie doświadczam ... zdumieniem, ale przeważnie żal, to czem? Że wszystko w świecie powstaje, pojawia, przepływa i tonie niewiadomo gdzie, niewiadomo przez co, przepada niewiadomo gdzie.

Bo nikt mi nie mówi, o przemienianiu się w [illegible] ga, w [illegible] ga i sole,

słyszał (nawet o tem nie chcę!) Zróbcie mi z gardła i soli talent i dobra, a ujrzycie, że one zamienią się wnet w to, z czego są zrobione... Sąsiadka moja ~~z za~~ patrzy na mnie zrazu ze zdziwieniem, a potem z jej krateru ~~[illegible]~~ tłoczącej się ~~[illegible]~~ wyrzucać płomienie oburzenia ogniste. Zadziwiło ją ~~zrazu~~, ale ~~potem~~ zarazem i zajęło moje nagłe zamilknięcie i zesmutnienie. ~~Potem zwierzała się później przed przyjaciółką, że~~ ~~któż~~ ~~[illegible]~~ ~~zwierzała się przed przyjaciółką, że się~~ zrazu ~~[illegible]~~ od kobiet, że kiedy pośród rozmowy najbardziej ożywionej, i ~~wesołej~~ nagle milknę ~~nagle~~ i zamyślam się z powiekami spuszczonemi pod brwi ściągniętemi, ~~zamyślam się tak, że popadam w krainę zamyśleń tak, że~~ ~~nieprzeniknione~~ ~~[illegible]~~ [illegible] wyglądam tak jakbym ~~[illegible]~~ tylko ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ sam ~~przebywał~~ odchodził w jakiś ~~[illegible]~~ inny świat ~~w świat~~ inny. Mieć słuszność, odchodziłem w świat inny, ale nigdy żadnej z nich nie prowadziłem do niego, bo przelękłyby się odrazu tego świata, te kolibry i ~~[illegible]~~ ~~kolibry. One~~ dla nich jednak, mieściłem (podobno) najwyższej wiedzy wtedy, gdy ~~[illegible]~~ kiedy czyniłem te tajemnicze wyprawy. ~~Miasto~~ Były to ~~[illegible]~~ ~~[illegible] tego samego rzędu~~ ~~[illegible] podróży~~ podobne do ~~[illegible]~~ i niemiłego podróży Dantego ku ciemnym ~~[illegible]~~, w których ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ strach siedzi. I strach i ciekawość działają, ale ciekawość jest silniejszą i idzie na palcach,

drży, ~~wracają~~ odbiegają, wracają, zaglądają
przez szczeliny, ~~i cofają się znowu~~, a serce
~~ciągle~~ bije mocno. Nie dziwnie się wcale co
to dalej: ~~śni~~ upiór, ale pragnie się do dobra-
cnyę. ~~Nie wiem w najsmutniejszym stopniu~~ Nie
wiedziałem o innym świecie, do którego dąże-
niem, ale czuję że jest taki, o tym [illegible] ~~przypuszczam że w życiu [illegible]~~
~~[illegible] stanę się pod [illegible] jaki upiór i sam nieznany~~
~~[illegible] spotkałem się ze wzrastającym~~
~~Walerją [illegible] do dna zmyconym, a [illegible]~~
~~nie mogłem~~ Naczelnik byłem z wizytą u
Walerji, a potem, ~~[illegible]~~ i ona pracowaliśmy
~~[illegible] mieliśmy dużo do [illegible]~~ wspólnie około
urządzenia tego koncertu na biedne [illegible]
cy dzieci. Całe miasto mówiło ~~[illegible]~~ o tem, że
jesteśmy zakochani w sobie do szaleństwa
i było to prawdą, lecz ~~ale~~ trwało niedługo. ~~Wpisz~~
~~się był [illegible] tym kapitalnym [illegible], który~~
~~zawierał się w tem porozumieniu naszym,~~
~~lecz o [illegible] [illegible]~~ To poro-
zumienie nasze zawierało w sobie trwałej
~~[illegible] dla tego zawierało jeśli [illegible]~~
~~z kochanie się z Henrykiem~~ Sposób kochania się
z Henrykiem ~~oddawna~~ [illegible] naśladowałem przedsobą z dokła-
dnością; teraz dodałem innych: trzech. Tam ~~była~~
~~wiedzieć mowa o ideałach~~ Wiecznie wyjeżdża-
li stąd ideały ku początkom i wiośnie, ukazując
cały ~~[illegible]~~ szkopuł scenami dostojnością [illegible], w
jednym wypadku ~~rozbudzenia wyobraźni zabawy~~
hypertrofja mózgu, w drugim zmysłów. Piękny

~~[illegible]~~ [wprawiając] złudzenie natury, ~~twarzą~~ się do pierwszego eksperymentu twórczego; drugi nie dodał wcale i ~~tam był~~ [był zaś] jednym i ~~jedno[illegible]~~ eksperymentem, który wcale obwydujesz umniej artysty swojej popularności. Bo naprawdę, jeżeli to jest widownią, mogą być takie, podłogi, ozdoba, [illegible] podniosła, na każdym ~~[illegible]~~ [illegible] ciemnym skrzynie ulicy i życia, bez całego tego zachodu i aparatu. Bo ~~to~~ przedpokój z lokajami, który biegną [illegible] gości, salony, ~~odpowiednie do każdej obdżewności i [illegible] ubrania, sposób~~ salony, ~~rozmaitego [illegible] gruncie~~, wszyscy i ~~[illegible]~~ [illegible] estetyki [i delikatność] ~~[illegible]~~, ubrania, rozmowa, wszystko i dokończeni, to zachód i aparat. W gruncie rzeczy wiem od razu o co chodzi, a jeżeli one robią sobie jakiekolwiek złudzenia, pod tym względem, to tylko dziki rzepie, które ~~tak zachowując przed [illegible] oczyma, ustawione w tej mojej [illegible]~~ przed własnymi ich oczyma [illegible] się para frazesów, ustawionych w tej mojej i w mojej mocy. Moja izdebka wewnątrzna: wszelko ~~[illegible]~~ istnieje wewnątrz pod ~~[illegible] i [illegible]~~ ~~co [illegible] [illegible] obrazem przed [illegible] [illegible]~~ ~~[illegible] oboje i jest [illegible] [illegible] ludzkiemi.~~ Wcale ich nie interesuje, ~~[illegible] [illegible] o ich istnieniu, a głębiej [illegible] [illegible]~~ ja ze swej strony wiem, że w niej jestem ~~wcale~~ [sam] wewnętrznej izdebki. Dla tego, ilekroć powstajemy z sobą ~~[illegible]~~ drugi, drugi jest czasem potrzebny do wybieleniu i odbijania;

– posiadamy, których uznamy za obojga, oraz słow-
dziny tylko na ~~[illegible]~~ mojej obojętności i zale-
ceny, z pod którego względu przeciwnie i tak [illegible] dla tego właśnie istotnie [illegible] ~~[illegible]~~ sprawia [illegible] – względnie. Z da-
lekiemi [illegible] (z małej strony) tout le monde mène à Rome
[illegible]. Ale wszystko gra mojej zapaladź ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ mój, tej to [illegible]
[illegible]; tamta pod tej względem najpiękniej [illegible]
[illegible], ta najgorszej ~~[illegible]~~ – [illegible].
Z dwu tych zjawisk, [illegible] drugie, bo
~~[illegible]~~ przedstawia prawdę ~~[illegible]~~ [illegible]
pierwotną, ale także prawdy, i ~~[illegible]~~ tamta
[illegible] iście [illegible], ~~[illegible] tylko [illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ będzie tylko [illegible]
[illegible] zapalonym przez [illegible] i [illegible]
i [illegible], a [illegible] przed [illegible]
groźbą, [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] Tylko w [illegible]
[illegible] [illegible] nie [illegible] i nie [illegible]
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~, nie mówię sobie [illegible]: [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~, [illegible] większej subjekcji z
powodu podziękowań i pochwał, które spadają
na mnie za granie, bo [illegible] obu [illegible] dzień
bez [illegible], czegoś podobnego. [illegible] obu [illegible]
[illegible] mojej ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible]
[illegible] się oprócz ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible]

10/ jestem tym samem
~~[illegible]~~ podlecz, bo rozmawianie
przestało zastanowieniem i widząc obłąkana
odzieży się ~~stanu~~ rozsądnie, jak kot pod
oddanego uszy, ale kiedy zostaję sam na
sam z sobą i o tem myślę, ~~wprost~~ [illegible]
od [illegible]. Niech mi djabli porwą, jeżeli grałem
[illegible] albo spełnienie dobrego uczynku
[illegible], nawet dobre ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ dla kogo grałem.
~~[illegible]~~ Wytrzymałem grać, ~~ale tego~~
Co prowadzą mi oto kobieta z [illegible]
[illegible], a gdy przyszedłem, ~~[illegible]~~ już
gradem – i koniec. Posiadałem jednak, i to
z rozkoszą, wprawdzie chwilowo, nazywać
siebie dobroczyńcą ~~[illegible]~~ ludzkości, ~~wspaniałomyślny~~
Kłamstwo! Kłamstwo! Kłamstwo! Jak
i mam zdawać się [illegible] na innych, gdy sam
[illegible] jak jestem sam? ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

IV

Jakto: kim jestem? Artysta, cały świat wie
o tem. ~~[illegible]~~ Dobrze, ale cóż dalej? Jakto: co dalej!
Artysta wielki. Naturalnie: ale co dalej? No, i
sławny także, bardzo sławny. Wiadomo,
ale: co dalej? co dalej? Nie zastanawiałem się wcale zda-
wać sobie

tych pytań, ale odzywały się one ~~w mojej myśli~~
uporczywie tak, jak gdyby ~~który~~ ktoś wyszeptywał ktoś
siedzący w moim mózgu, jakaś istota odrębna
od człowieka powszedniego, mającego myśli powszednie. Te poszły swoją drogą, a tamte swoją.
Takie podwójne myślenie męczyło mnie bardzo, ale
zmuszało ~~po~~ człowieka powszedniego do ustępowania, a raczej do schodzenia na plan
drugi przed tamtym, który się przeciwstawiał ~~ciągle~~ (dopytywał:
co dalej? co dalej? Jesteś artystą wielkim, sławnym
bardzo sławnym ~~i~~ ~~co~~ co dalej? Czem? jakim?
Aha, sława! (~~Jest ona~~ Cóż, mój ..., gdzie ona ~~[illegible]~~ zdobyczą
najdroższą, ~~[illegible]~~ ~~przed ciem~~ podkoszą, sławy? ...
wszystko ~~co~~ inne, cokolwiek jest mojem i we mnie.
*Trzeba mi patrzeć w głąb tej mojej cechy i zdobyczy
najważniejszej i rozbierać ją po nitce, aby
dobrać się do jej ~~istoty rzetelnej~~ wyrazu pierwiastkowego
i przez odejmowanie gdzie stron
wszystkich naciągać, ~~tego gadatliwego~~ bodaj na
czas jakiś, gadatliwości ~~tego~~ gościa, ~~tego~~
który ~~mi w mózgu~~ rozsiadł się wygodnie w mózgu mi, z schowkami, ze ~~[illegible]~~
~~prawie~~ rozsiadł prawie ~~[illegible]~~. ~~Chodź~~ Stójże, będą moje
czynności pod mikroskop, ~~i pokaż~~ który ~~pokaże~~ pokaże
wprzód jaką ~~[illegible]~~ sygnaturę przedstawiam ~~jestem~~ ja, ~~gdy rozprowadził~~
~~z twoich [illegible], a potem, jako ty jesteś~~
~~właściwie jesteś ty sama.~~ Ot samemu dziś tedy
tych kluczów, a potem, czem ty jesteś sama, ~~w sobie~~

gdy się ~~ulicami pod światłem gazowych~~ i z po-
przez Sienkiewicza i z pod światłem gazowych
ulicy.

Badań z tej mojej sztuki ukochanej, wyrażenie
mu tem słowem właściwem tej pieśni i kochać,
tobie uczucie dźwięków, tęskniącego duszy mej,
z duszami ludzi innych... tak, tak, wszystko
to było, niezawodnie było, ale ~~co jakiej mierze~~
czy tylko to? i w jakiej mierze to, a w jakiej
co innego? Cóż np. przypuszczać? A no, czy mógłbym
bym się tak swobodnie pod względem utworów
cudzych i komponowaniem swoich, gdybym
wiedział, że żadne ucho ludzkie ~~nie usłyszy~~
jak wykonywam pierwsze i jak brzmią drugie?
Uczciwie tylko, kochanku, uczciwie i głęboko po-
szukaj w sobie, nie jednem okiem i odruchem,
ale tak, do samego dna, obydwoma oczyma...
Cóż, czy pracowałbyś z równą gorliwością aż do
spalenia się w sztuce, gdybyś wiedział, że popisywać
się nią będzie przed światem ~~twój tylko~~ kamień
ciebie, ~~twój~~ najlepszy z twoich przyjaciół? A wtedy twoje
czy obudziłby w tobie także mściwości pierwo-
[illegible], ~~tak~~ zaprzeczasz tak gorzko, gdybyś ile
mieć ma ~~przed bezbronnym~~ mógł i bezludnym, ~~tworzyć~~
wygrywać — szelmom?

Nie trzeba twarzy wygrodzić sobie ~~i~~ oczami!

prawdy tylko wniesz, niechaj cię dobre i ~~złe~~
~~wszystkich~~ każdej ścieżki, ci do końca... dobrego
końca, znajdziesz tej prawdy zupełnie wiecz-
że twoich drogich stem na stem ze skrzypcami
nie oddałbym za wszystkie wrzawy i przepychy
~~stare świata~~, tyle sprawiasz mi rozkoszy,
choć przyświecasz im tylko lampy bladej lub
gwiazd milczeniem. „Tyle sprawiasz mi rozkoszy"
gość mój, ~~skrzypce~~ podkreśli ~~mi~~ w mózgu ~~mam~~ i
cichej wizji, ~~że tego, abym kiedyś pójść~~
~~do nich powrócić~~ i ~~kazać~~ ~~mi~~ ~~powiedzieć~~ ~~ważnej~~ iść na drugi
kościan prawdy. Grałbym zapewne dla twojej
rozkoszy nawet w pustce i głuszy — nie
jest potrzebą tworzenia wypierałbym ~~zamnie~~
~~pieśni, choćby je roztrzeć w mnie ...~~
pieśni i wtedy także, gdyby ich słuchać miały
tylko puszcze i głusze. Ale co bardziej wątpliwości
nie ulega to, że nad udoskonaleniem się i wzbo-
gacaniem w tym kierunku nie zadawałbym
sobie na czas partii i głuszy, ci tyle fatygi,
że także ~~ten~~ sam przez ~~tego~~ wzbogacanie się i
udoskonalenie nie sprawiłoby mi, ci takiej
rozkoszy. To jest ~~twórczem~~ i potrzebuje pewnego
wypowiedzenia mózgu, aby zostać zrozumianym
i odgadniętym, tamto wymaga wtórowania ości
ci do ~~bólu~~ ~~mordującego~~ ... nerwów i bólu mordującego,

owo jest zbawieniem, [illegible], nawet niekiedy przebaczamy więc twórcom, oszczędzamy sobie zmęczenia, znudzenia, ruszajmy dalej ku bliskim gwiazdom, i ~~tam~~ gdzie szczyt wad będziemy ~~[illegible]~~ sobie bez cieni. Wszystko jedno: prośba i gdzie nie skorzystamy, nie wygarnąwszy nie [illegible] nawet ochotnie, bo ~~[illegible]~~ nie daj ~~[illegible]~~ [illegible], i niezawodnie, przeczytałbym dzieło ~~swoje~~ doskonałem nawet ~~[illegible]~~ [illegible] po objęciu powtórnem, trzeciem, dziesiątym, tego oprócz by w dzieciństwie, wola [illegible] dalej bez podniety i potem, przeczytałbym już tylko tak... sobie! Oto i cała prawda, z której wynika, że gdy się dowiecie pracować dla siebie [illegible] mi będą myśli: „oto był chwalił! oto był [illegible]! ~~[illegible]~~ ich z [illegible] chyba potrzeba! Tamto przeczyli ich [illegible] ~~[illegible]~~ fantazji! Ja to, tamto, ta owo, dziennik ~~[illegible]~~ mi cztery kupony na czterdzieści trzy[illegible]" Ach! Czyż ja więcej kochałem? Sztukę czy siebie? Nad czem ~~[illegible]~~ pracowałem: nad sztuką samą, czy nad korzyściami swojego zadowolenia? Kogo wyprowadziłem na tron [illegible]? ~~[illegible]~~ pieniądz i kochanki ~~[illegible]~~? Kobietą, po cóż i ja także, tylko, że koniecznie chciałem

w stronie razem z nią zbrodni i nawet, kto
wie, czy nie więcej uczynił od niej szlachetniej,
bo gdyby naprzykład ktokolwiek powiedział, że
[illegible] jest z jednej strony brudasz, a ktoś drugi, że
i ten jest [illegible] [illegible], [illegible] pra-
[illegible] tylko [illegible], do drugiego [illegible]
[illegible] [illegible]. Otóż co jest. Ledwie Geldhab
~~Spodem [illegible] [illegible]~~ [i Geldhab? Tak, [illegible]] ~~Widziałem raz,~~
~~w scenie tego [illegible] żyda, [illegible]~~
~~[illegible] i umierającym od śmierci, kiedy~~
~~z głodu dodać [illegible]? To przedstawienie naj-~~
~~okropniejsze [illegible] przedstawienie~~
[illegible] i przykrości (z którego będzie mniej od
śmierci? [illegible] żyd wiele [illegible] świat [illegible]
ziemie. To prawda, ale cóż to dowodzi?
Różnice formy i — źródła. Forma i źródło
~~[illegible] przedmiotu, [illegible] [illegible]~~ zupełnie odmienne
ale istota mniej więcej ta sama. Naturalnie,
po jednej stronie ~~[illegible]~~ płaski bandzioch z zielo-
nym nosem i ~~[illegible]~~ pieniędzy, po drugiej
artysta wysmukły z greckim profilem i
— sztuka. Niebawem ~~przyjdą nie przyjdzie~~ podobnie
przez gdzieś nawet nie przejdzie. Jednak, podobieństwo
jest, nawet ~~[illegible]~~ [bliskie]. Na bliźnich nie wyglądam
~~[illegible] i Geldhab~~, ale na [illegible] — ~~[illegible]~~. Z pro-
dzieciątko i [illegible], które niczego nie dowodzi.

różnią się tem, ~~[illegible]~~ przez stwarza ich pochodzenie. Jedno ~~[illegible]~~ materyalnego, tej górnej, ~~[illegible]~~ drugie [illegible] pięknej. Ta różnica ~~pochodzenia~~ sprawia, że pierwsze ~~[illegible]~~ ~~i [illegible]~~ lepszy w wierszach, a drugie, ~~[illegible]~~ stać się tak szczodre, że z pierwszej będzie schodzić się od śmiechu, a drugie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Nie chcę, wszystkiem [illegible] niż [illegible] moje, ale czynię że bo, To prawda, to prawda. „Hej, moja liberyo!" „Hej, moja publiczności!" „Niech i świat wiedzi, że mam słabość do liberyi!" Niech świat wie, że mam [illegible] po twojej [illegible]" „Kochany malarzu, wyrysuj mi drzewo genealogiczne!" „Drogi dziennikarzu, napisz o mnie artykulik!" Nie prosiłem nigdy dziennikarzy, ~~aby o mnie~~ o artykuły, ale chciałem aby o pisali. ~~Różnica formy~~ i w ~~dla tego~~ w [illegible] części dla tego gradem. Różnica formy. ~~Różnica~~

Ale co się tyczy materyi, tej górnej, która [illegible] widzi [illegible] Goldszeba, czy moja [illegible] ma [illegible] wspólnego? Nie, nie [illegible] ~~[illegible]~~ To... rzecz... ks... ej!

koniec sporo. Odczuwam ją kosztować, a nawet
to przyznać, ale smutny. Nie kocham pierwszych [illegible]
kich w sobie, lecz kocham się w smutku w czem
które one dostarczają. Rozpoznam ich podobnymi
gałęziami, że przyjemności zdolne i cudze,
ale odważnie do wspomnień dotrzymać się onymi
~~[illegible] formy tylko a na spodzie~~
~~co?~~ To, co określić się daje wyrazami: „kocham
siebie!" Smutny także, ale przez siebie i dla
siebie, ~~jak kot~~ widzi też ostatni! kot takie
kocha poduszkę, na której wyleguje się z roz-
koszą, ~~[illegible]~~ po grzbiecie głaskany i pojony
miodem mlekiem. Gdyby moja poduszka
była nasadzona szpilkami i gdybym podniósł
[illegible] między [illegible] w niej [illegible] ~~ale [illegible]~~
na spodzie [illegible] ~~kot który [illegible]~~ [illegible] ale co
na spodzie obydwóch kot wypróżniony ~~[illegible]~~
(z) [illegible] ~~[illegible]~~ podusze ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ grzbietem [illegible] który [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] do podusz[illegible]
~~[illegible]~~ grzbiet ~~[illegible]~~, ~~który [illegible]~~
~~[illegible] (grzbiet [illegible]) który~~
~~[illegible]~~ dostatecznie [illegible]
~~i [illegible]~~ sprawę. Gdyby tak wetknąć do poduszki
trochę szpilek z ostrzami do góry... tobym dopiero
kot! Zgadzaj ~~[illegible] który [illegible]~~
~~który bez [illegible]~~ niepokoju, albo i niemądrości,
który spędza życie na poduszkach szpilkami
zjeżonych, pracując dla sztuki czy nad sztuką

w samotności, ~~samodzielnie~~ opuszczenia, usch-
niętych rozmaitych. Skądże ~~by~~ przed niemi gdzie-
kolwiek wiecie nie uprzedniały, że kiedyś zgorszenia
skwapliwszych, niezmiernych istot nad takich
zepchniętych ~~ziemią~~ na ziemię. Widać nie wystar-
czają im ~~tamte~~ tamże wszystkie bardziej kochanki, ~~przeg-~~
~~by gardłowymi po grzbietach przez stwory~~
i jeżeli się z nią nie rozstają, to może z
powodu tej najpraktyczniej wytworzonej siedziby,
który jest najtęższy, ~~[illegible]~~ Grzbiet nie gardłem
przez stwory ~~[illegible]~~ gdzieś się najęsza ~~i ze wszystkiej~~,
lecz podsiadli ze szpitalami nie opuszczają;
bo, kto, kto, nadejdzie drugi moment, w
~~którym (tamże)~~ [illegible] jeżeli nie dla niego, ~~to tak~~
za życia, to choć po śmierci dla imienia i
pamięci jego. Szczęśliwie, może tam więcej
w sytuacjach ~~takich~~ [illegible] i jest jaka boha-
terska, ~~zapewnie się~~ bezinteresowność.
~~wchodzenia~~ Sądzić o tem nie mogę, bo...
bo... ~~w [illegible] mądrości dla osobistych interes~~
~~potęgą tak ważną, że osobno zadowalania~~
~~ni~~ do sytości i ~~[illegible]~~ dla przeciętnej osobnika
zadowalnienia ~~wszystkie~~ swoje interesy.
Ale przecież ~~czyż~~ przynajmniej to interesy — duchowe,
z rzędu tych wyższych, eterycznych, idealnych.
Naturalnie! I jakie! Bo można sobie co chce

wyglądać to rzecz, nie przeszkadzi potem
że jest ona wcale ciemną istotą ~~pieczeń~~
~~z cebulą i trzy kufel piwa, ci się omyłką~~
~~pieczeń wieprzowa~~ i dwary dewizjone. To, ~~nie~~
~~materja gruba~~ bądź co bądź, ~~pierwsza~~ figura
wyszczególniona i tem bardziej niepodzielna niż
~~zabawy~~ i czysta fizyka gal... baloniowe! to nie
gruba materya... Materya! Zawsze, zawsze,
~~nie mogę jakoś przestać tego wyrazu;~~
~~muszę zastanowić się nad nim. Chciałbym~~
~~przerwać się~~ wyraz ten zatrzymuje mnie
~~przy sobie~~ jak kieszeń, który zaczepił o
gałęź. Chciałbym przestać ~~się~~ gdzieś i
pomyśleć dalej, ale muszę zatrzymać się
i przypomnieć sobie... jak to tam było
z tą materyą i jakim byłem naprawdę ~~mój~~ sto-
sunek mój do niej? ~~Czy~~ Może wrogi? może
przynajmniej obojętny? Może byłem a nawet
~~stojącym nie uprzejmym na~~ gorzkim na
obiad surową marchewkę i popijającym
wodą ~~czerpaną ze~~ źródlaną? Cha, cha, cha, cha!
Jeszcze jedna bańka mydlana raz pękła.
Okropnie wiele mię kosztuje, że muszę przebić
ją na wylot, ale muszę. Nie kocham pieniędzy
samych w sobie, ale kocham się w rozkoszach,
których one dostarczają. Rozpoczynam je

i pewnemi gośćmi, te przyjemności twoje
i inne, ale właśnie ta wrażliwość rozszerzania
i te przyjemności czynią mię ~~zadowoloną~~
× ~~nie powiem szczęśliwszym~~, ale zadowolonym
czy tylko na duchu? zadowolniejszym. Ej nie, i na ciele także
nawet bardzo. Wcale nie jestem amatorem
twardych marchewek i nie będąc pijakiem,
bardzo lubię dobre likiery. ~~Nawet~~ Rozumiesz,
że wszystkie dla mnie potrawy słodkie ~~proste~~
i czyste, ale przepadam za ostrygami, świeżemi
i sosami do których ~~wchodzą~~ madera i trufle. Gdy sam
siedzę u stołu, ~~nie~~ mam zły apetyt; lubię
jadać w towarzystwie licznem i wesołem, ×
~~zwłaszcza przez ciebie ugoszczonem.~~
Wtedy i podniebienie staje się wrażliwsze
i humor lepszym, i widząc ludzi nasycających
się moim kosztem raduje coś tam we
mnie, niewiem, czy i serce czy próżność, najpewniej ~~obie~~
oboje razem. ~~Ale~~ To kosztuje wiele. Trzeba na
to mieć wiele tej materyi, której mi ciągle
pieniędzy. ~~Ale~~ Jednak jedzenie, ~~i przecież~~
pomimo, choć w takich warunkach
bardzo kosztowne; tj. inne, subtelniejsze.
Ho, ho, dajmy pokój subtelności! po coto
przed samym sobą w bawełnę owijać?

Materyalnie stałam się i dobrze materyalnie, skoro
~~mojej~~ tak ~~drobne~~ i ~~gęste~~ [illegible] jak stopki
balebnie, albo też ~~wonne~~ (i złotne) jak perfumy
cenione są wedle słoika. Zmysł smaku,
czy dotykania i powonienia, to wszystko
jedno; tylko, że jedzenie nazywa się zarówno
jedzeniem, a inne rzeczy ~~wdychaniem~~ przeżywaniem –
i znaniami świętych lub niewidzialnych, ~~tak~~
~~np.~~ jak np. szkółki lub kwiatów. I smakowało
dreszczy innych ~~źródeł~~ i wszędzie używania,
których ~~nie~~ wyliczam, ~~ta drugi~~ bezpotrzebnych [illegible]
~~przeciwnie~~ [illegible] pomyśl, tak było ich wiele,
~~Wtedy~~ Dawał mi pieniądz, zyskany przez
strach. ~~Nie~~ Była to ~~na~~ ~~zupełnie~~ strona być
~~najpowabniejsza~~ nienajpowabniejsza dla
mnie, ~~bo~~ jednak bardzo powabna. ~~Wstała~~
We mojej ceny wyższej do rozmiarów ~~[illegible]~~
niebywałych, radowało mię z dwu przyczyn:
z których pierwszą było wzmocnienie wielkości własnej
~~a drugą. Wraz ze wzrastaniem~~ Z powiększaniem się mojej ceny
wyższej, ~~wzrastały mi to ceny~~ powiększała mi się przed oczyma
~~dwie rzeczy: moja własna wielkość i suma~~ świadomość mojej
miara mego wzrostu i sumy moich
przyjemności, co ~~stanowiło~~ ~~[illegible]~~ sprawiało dwie uciechy
~~[illegible]~~ tracąc różnej natury ~~[illegible]~~ lecz prawie
jednostajnej natury. Jestem ~~wielkim~~ ~~[illegible]~~ [illegible]

lżej. Mogę się roześmiać, ~~mogę się~~ roz-
radośnie, bo jestem wielkim. Znowu Goliat
i kot, chłopczyk na najniższej podnóżce
stodole mleczarz. Rozumiem, rozumiem,
~~dobrze~~, że gdybym był niewieści jakim ide-
alistą, musiałbym za swoją „szlachetność", umie-
jętność", przy ~~odrzucać~~ tymywać, ~~bo~~ od-
tych, którzy z niej korzystają, bo inaczej
umarłbym z głodu i nie byłoby na
świecie, ani mojej pracy, ani wynikających
z niej korzyści. Pracować na kawałek
chleba, ~~[illegible]~~ rzecz prawa i prosta ~~rzeczy~~ jak
dzień dobry. Ale kawałek chleba, choćby
nawet z ~~masłem~~ serem i ze szklanką
porteru, to ~~nie~~ co innego niż ~~szparagi~~
~~w styczniu~~, tort z truflami i szparagi
w styczniu, ~~i wszystko inne, również~~
~~smaczne i drogie, w rodzajach i kierunkach~~
~~rozmaitych~~. W tem sęk... Jest ta pełna ~~bańki~~
wydłużona bańka subtelności, ~~[illegible]~~
duchowości interesów, ~~moich~~, które zadawal-
niała mi sztuka i sława. Jestem ~~wielkim~~ sławnym,
lżej. Mogę ~~się roześmiać~~, ~~mogę się roześmiać~~
bo jestem wielkim. ~~Lecz~~ Co jest we mnie ~~[illegible]~~ najwyższego
tej dzie pewności? ~~[illegible]~~ Rozum? Serce? To
co nazywa się duchem? Wcale nie. Naprzód pycha,

potem ~~materia~~ materya, ~~tego~~ wyczystsza ~~smak~~ słodki smak życia — z materyi. [illegible]hab i kot, chłepczący na miękkiej podu- szce słodkie mleczko. (Pyszne i z wierszem.) ~~Teraz jest~~ figura, którą w całej prawdzie i szczerości przedstawiam ne temem dnie tysowych klasków stawy. Smutne, smutne, ~~smutne~~! ~~Doświadczam wrażenia podobnego zapewne temu, z jakim królowie spadają z tronów — i — strasznej~~) Sam niewiem czego się lękam, ale trwoga drży mi po skórze i wnika do wnętrza, budząc tam szepty (wyraźnie rozmawiające) ~~pobełkotane~~: „czy to już ~~koniec~~ ~~czy twoja~~ wszystko? czy to już cała twoja istota i tyś szczyt osiągnął? ~~by~~ Nic więcej nie posiadasz? Nikim innym nie będziesz?” ~~Odpo-~~ „Nie, nikim. Może.. ale nie.. prawie ~~nie~~. ~~dla całe życie i tutaj wielkości w obec~~ prawie nikim!” ~~teraz, w obec~~ „bo i tedy znaczysz w ~~obec wszech stworzenia~~? szeregu wszechrzeczy? Jakiż twój ~~wzrost jest~~ wzrost rzeczywisty? Jaka ~~czy rola i czynność~~ ~~twej roli~~ rola w niezmiernym, nierozliczonym, ~~wszechstronnym~~, ~~wielorakim~~ dramacie wszechbycia?” Tak mię ta ~~szepty~~ rozmowa trwoży ~~przeraża~~, jak gdybym siedział na ławie obwinionych. ~~Jednak~~ Wiem dobrze, że winy mej nie tędy i żaden wyrok mi nie grozi, jednak lękam się tędy i wyroku, niewiadomej, niewiem jakiego, lecz który mię za grzech zgniecie, mnie ładnego, mnie ulubieńca wielkiego,

świata, ~~na~~ proch zgniecie. Przed czem, w imię czego, mam być na proch zgnieciony? Nie wiem, nie pamiętam, nie pojmuję, poczucie jakiejś wielkości ~~prawdziwej~~ czystej, ~~prawd~~ bezwzględnej, oswobodzonej od wszystkiego, co ~~[illegible]~~ jest (geldzheboram, kościoła) ~~[illegible]~~ istnieje we mnie ~~pod~~ głęboko, ciemno, pod świadomością, które przygniata i ~~odzywa się~~ z pod której odzywał się ono tylko jękiem, wstydem, trwogą; ~~[illegible]~~ Olbrzym dla świata, wśród samego siebie jak liliputa na jeden palec i przypatrujący się temu maleństwu czuję wstyd ~~się~~, ~~[illegible]~~ trwogę i ~~[illegible]~~ smutek. Ostatni ~~przemaga~~ wzrasta coraz, przemaga ~~[illegible]~~ wszystko, opanowuje mnie tak, że ~~mam~~ jestem jeden łez, i ~~żalu~~, przez który jednak (zaczyna) przedziera się przemyśl... Z tych w dzieciach i pociągam gdzie zaczynam mówić, wiedziony do tego, może dobrej wielkości czystej i bezwzględnej, której pojęcie, i ~~[illegible]~~ wpragnienie tęsknę pod świadomością moją * czuwa samo ~~[illegible]~~ budzi (ze snów, ~~które~~ ze swojej ~~[illegible]~~ [illegible]:

„Byłem kłamcą jednego z ~~twoich~~ wyrazów twoich, którym jest piękno! Usiłowałem ~~wbić się~~ ~~w najwyższym~~ wbić się w najwyższym

przeszyłem i przebiłem ~~jego~~ zostały wczorajszej
się przed ~~ciemnymi~~ dzisiejszymi ludźmi! ~~oddalonymi~~ Których te
~~oczy odwracają się od duszy rozmiarów się~~
zwykłych ludzi. W początku ... odnajdowałem
i od siostry ... teraz te, które ~~spojone~~
~~z sobą~~ wiszą nad światem podniesionym
~~wzniosły się~~. Na ich skrzydłach zwalczyłem
się w górę i podnosiłem innych trochę
choć trochę.. ~~choćby ... trochę~~.. Pomiędzy
strunach biegał i z nich na świat
wylatywał promień ideału, w nim
dostrzegałem i odczuwałem innych
to co prawdziwie ~~wzniosłe~~ wielkie.
Oto wszystko! Nie ok ludzi, nie
kobiety, nie wielkie kompanie i
nie uwagi wszystkim, tylko
to, to jedno: ~~ścisłe tam było dobrem~~
mojem, prawdziwem mojem dobrem
i zostałem nie przed stoma ...,
ale przed tym głosem, który mnie pyta
pytał i pyta: kim, jakim jesteś!..
Tylko to, wiesz noce moje i ... tworzyłem
i poranki wczesne, ~~w~~ których ~~...~~
przy lampie bladej i gwiazdach niebieskich,
~~były pieśni wygrane ... zaś~~
~~dobre, nieznany wypiłem ... oddanie ...~~
~~tworzy niepamiętne ... dotąd ... samo~~
jak umrzeć w Niemnie. ~~... do ...~~

120 Jak mech z morza wy[podidam]

z przepaścistych rozmyślań codzienn[illegible]

~~dem się jak mech z morza, [illegible]~~

dy jeden perły + ~~tylko jeden. Oprócz niej, nie~~

~~nie było w przeszłości mojej takiego, coby nie~~

~~dodawało [illegible] całe [illegible]~~

~~było zupełnie tem, czego teraz pragnąłem~~

~~w [illegible]~~ i [illegible] przez czas [illegible];

[illegible] tamtą, [illegible] się przed [illegible]

~~[illegible]~~, która czemś do

określenia jednego [illegible] ~~ale bardzo~~

~~cięż[illegible]~~ Było to jak [illegible] ~~[illegible]~~

~~wszystkiem~~ najbardziej ~~[illegible]~~ o sobie, obj[illegible]

ce się czasem dziwną ~~[illegible]~~ mojej [illegible]

[illegible], [illegible] [illegible]

~~[illegible]~~

bez [illegible] i bez [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible]

~~[illegible]~~

[illegible] we mnie [illegible]

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ [illegible] się [illegible]

~~[illegible]~~

[illegible] chłodem [illegible]

~~[illegible]~~

[illegible]

~~[illegible]~~

~~dostawało się aż do mnie, [illegible]~~

do połowy, [illegible] się nie [illegible] + cięż[illegible]

~~[illegible]~~. Było to z morza, która [illegible]

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ chłodem mię wtedy ogarniała

[illegible], a nie czułem do niczego [illegible]

[illegible], ~~[illegible]~~ ~~wszystko [illegible]~~

i obudziło we mnie niechęć. Zacząłem widzieć
gdzieś ludzkich, dziwić się wszystkiemu i
śmiać się z ołtarzów, gdzie [illegible] dawano
~~[illegible] najgodniejszych [illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] niezwadzam [illegible] wtedy,
Zadziwion [illegible] się nie [illegible]
człowieka. ~~Dawniej, [illegible]~~
~~co mówiono o [illegible] mówiono, że~~
~~mam charakter [illegible] i serce~~
~~dobre, [illegible] chętnie, i [illegible]~~
~~w to [illegible]. [illegible]~~ Charakter
[illegible]! serce dobre! [illegible] pokój! Czy
dla tego, że ~~nie obrażałem~~ nikogo nie ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ obrażałem i niczyjego podpisu
nie sfałszowałem? ~~[illegible]~~
~~[illegible] w tym [illegible] nie [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
~~że żadne dobra [illegible] nie mogę [illegible]~~
Czy dla tego, że chętnie [illegible]
~~[illegible]~~ nerty, na których [illegible] [illegible] i
[illegible] się [illegible] albo że na prawdzie
[illegible] sercem w [illegible] [illegible] i pomimo
pieniądze, których mam dosyć pełno? albo
jeszcze, że ~~[illegible]~~ na prośby różnych [illegible]
różnych ~~[illegible]~~ instytucyj filantropijnych,

oddawam ten pożytkowi biednych, których nie
znam, o których tem pewniej [illegible] po-
myślał, którzy, po zagraniu i ~~[illegible]~~
[illegible] w ziemi na [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible] i [illegible] pochwalanych~~, zo-
staje tyle, co [illegible] [illegible]. [illegible]
~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~. ~~[illegible]~~
[illegible] samo jak w ~~[illegible] interesów~~
~~moich~~, to bezinteresowności i [illegible]
[illegible] dla [illegible] i [illegible] moich
interesów, jak w miłości kobiety ~~[illegible]~~
~~[illegible], która~~ [illegible] w miłości, ~~i [illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible]. ~~która [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] mojej [illegible]~~,
która towarzyszy w [illegible], [illegible]
w [illegible] tak samo [illegible] warta
która gra dla tego, aby ~~[illegible]~~ [illegible] lub,
jak [illegible], ~~która~~ wspierał [illegible]
na prośby delegacyi, i w ziemi [illegible]
[illegible] i z niego wydaje się, ~~[illegible]~~
~~z niego~~, a także i [illegible] prawie
[illegible] [illegible] i ~~[illegible]~~ [illegible] i
wszystkiego co istnieje, a [illegible],
~~[illegible]~~ [illegible] ~~ogromnej~~ stare, [illegible], [illegible]
i [illegible] się po [illegible], podtrzymujące
siebie ~~[illegible]~~ wszystkie i mnie samego.

Jedno tylko żądałbym prawdy, jedna [illegible] skrytą: to co ze swoich [illegible] wydobywam, wtedy gdy zapamiętam o tym [illegible] i z dobyciem [illegible] wspomnieniem przedsię[illegible] [illegible] niedziennej [illegible] pamięci [illegible] [illegible] nieśmiertelnej. Chwile takie zdarzają się nie często; [illegible]

V

By[illegible] w tym imię, [illegible] nadzwyczaj świetne. Z jednego z nich pamiętam najlepiej dokładniej, że przypomina mi chlubę, prawdziwą wielką chlubę przed światem i przed całym narodem, szczególniej przed uznaniem własnem, o tak!

Zaczyna się to od spotkania niespodziewanego [illegible] kiedy o sobie nie wiedząc jednocześnie przybyliśmy do wielkiego miasta, które było świadkiem naszej młodości wspaniałej i ostatniej [illegible]

~~[illegible]~~ tkliwo misternego. Wydaje to z jej strony
ciekawość niezwyczajna, czy chęć śmiałego
stawienia czoła podejrzeniom towarzyskim, ale
~~przy~~ przyjechała na mój koncert i naj-
prościej w świecie ~~[illegible]~~ przez salę odprowadza-
na z ramieniem męża ~~[illegible]~~. z
kilku świetnymi w tyle i swobodnym
uśmiechem witana piękniejszą jeszcze
niż przed trzema laty.. Trzy lata upły-
nęło od ~~tej~~ owej historyi, ale tak długo
nie czekała, aby poślubić owdowiałego
~~przyzwoitego~~ i bogatego, który był
zresztą przedtem moim więcej szczęśliwym
rywalem, a stąd też szczęśliwszym odtąd,
gdym ja, ~~[illegible]~~ w nudnej zimowej kwa-
cyjnej, ~~samotny i już przez świat już prawie~~
~~zapomniany~~, jak Tegorowe [illegible]
~~[illegible]~~ się mordującą rozpacznie
pomiędzy: przyjdzie! i nie przyjdzie!
Wiedz właśnie to nazywa. Wyrok
da mi Dobra. Nie ~~[illegible]~~ odpowiedziało mi to ~~pretensyi~~,
~~ani dziś [illegible] [illegible]~~ bólu, bo już ich
nie chciałem, tylko słabość ~~byłam [illegible]~~
~~w tej potrzebie, [illegible]~~ tam, gdzie ~~[illegible]~~!

~~[illegible] się przypominał [illegible] ... [illegible]~~
~~Wodziłem się po sali i przyglądałem [illegible]~~
~~jednak, tak często gdy gwiazdam, oddały~~
~~[illegible] wiele że to było one tej i zgwarde~~
~~Pamiętam wtedy nadzwyczajny wyglądanie~~
~~chęć zemsty; ogromnie podobała mi~~
~~się myśl, że widzę się tak dalece osamo-~~
~~tnionym, podartym z dala i gniewem~~
~~w ciemnych pełnych [illegible] obrażony,~~
~~[illegible] batystowy, a w domu,~~
~~bez świadków, zmorzył te [illegible]~~
~~batystowe [illegible].~~

Ten [illegible] ~~gadam~~ potem o miejscu gdzie ona znajdować się mogła, Wodziłem samotnie się po sali i opanowywała mię chęć zemsty. Ogromnie podobała mi się myśl, że widzę się tak zupełnie (choćby na pół ślepo) osamotnionym, ~~z dala i gniewem podartymi~~ ciemnymi pełnymi podartymi z dala i gniewem obrażony, a potem, bez świadków, ~~zmorzyłby~~ ten [illegible] batystowy zmorzyłby [illegible]; ~~[illegible] do niej [illegible] nie dał, ale [illegible]~~ ~~[illegible]"~~ Nie umiem [illegible] o niej, ~~nie~~ ani [illegible] ~~się [illegible]~~, było to wprost ~~w [illegible]~~ [illegible] ~~i gniewne~~ [illegible] w zupełnie [illegible]

czegoś, co my wszyscy wiedzieli. Gdybym [illegible] był
[illegible] przedstawia [illegible], gdybym się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się więcej, nie
byłbym [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] i ~~[illegible]~~ myśli, nie
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
~~i [illegible] [illegible] [illegible]~~ Ona [illegible]
była [illegible] ~~[illegible]~~ chmurą, która ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]~~ odpowiedniej
mogiły, ~~i wątpliwie we mnie i [illegible]~~
~~mi [illegible], w którym i dziś mi [illegible]~~
~~w której choć ja [illegible] wiary, jeden~~
~~[illegible]~~ ona jedna mogła [illegible]
mię od zwątpienia [illegible], ~~jedna~~,
~~ten choć jedna~~ wiara w [illegible] istnienie
i wiary. Nie [illegible] tego. Rozbiła mi
~~[illegible]~~ najpiękniejszą ~~[illegible]~~ z [illegible]
[illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible]
rozbijemie samych, ~~co boli, więcej i gorzej~~
~~[illegible]~~.

~~Więc~~ Gradem już gdy wchodziła i [illegible] ~~nie~~
[illegible] się widziałem ~~[illegible]~~,
[illegible] się [illegible], niegodnie ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ się [illegible] a [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
głowy, którymi [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] się

się postaci w [illegible] siedzenie
blisko [illegible] wrażenia [illegible]
[illegible]
[illegible]
Doświadczyłem czegoś niespodziewanego.
było to wzruszenie, pochodzące nie tyle
z wrażeń i chęci ponowienia ich, ale
także z pociągu, (wspomnień) który do niej [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] w którem [illegible]
czas przeszłości, widokiem ich [illegible]
[illegible], albo raczej czynności [illegible]
[illegible] przemienionego
momentu życia. [illegible]
o grze mojej pierwszej, szczerości, [illegible]
[illegible] której był [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] potem, [illegible] [illegible] włada w [illegible]
jencie wolnej.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
tem, a gra moja [illegible]
[illegible] staje się coraz więcej

[illegible] odspalony [illegible]
[illegible] przeminionych [illegible]
[illegible] wspomnieniem
[illegible] przeminionych, lecz
nie mniej upragnionych i odczuwanych
[illegible] tego,
co [illegible]
co [illegible] świata [illegible]
świata, [illegible] ludziach
najniezwyklej i najpodnioślej, a
przez inne pierwiastki życia i świata
spychane na dalsze, podnosi się [illegible]
przy [illegible] dotknięciu, jak [illegible]
[illegible] siłą zjawiska [illegible]
[illegible] niezmierzona.
[illegible] Na wszystkich drogach przez [illegible]
[illegible] osiągnąć można
ludzi najniezwyklejszych i najpodnioślejszych ale
[illegible] teraz [illegible]
go nie [illegible] tego tylko, że
siłą [illegible] we mnie [illegible]
[illegible], przez [illegible]
[illegible] Było to [illegible]
którem nie [illegible]
[illegible], ale nie [illegible]

które [illegible] stanowi [illegible] więcej
[illegible] ~~[illegible]~~ i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], które [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], ale w tej chwili wypowiedział
we mnie prawdziwe [illegible] [illegible],
pocałunków, wszystkich ~~[illegible]~~
najpopularniejszych, ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ najwspanialszych [illegible]...
~~[illegible]~~ tego, co się [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] w życiu
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], którego tendencji i przeko-
[illegible] z uprawy [illegible] [illegible]
[illegible] techniki, ~~[illegible]~~ [illegible]
który wykonywałem, ~~[illegible]~~
[illegible] się [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] [illegible] impresjonistycz-
~~[illegible]~~ Eksperyment, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
się [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible]
się wybrać. ~~Do~~ [illegible] ostatecznych,
~~do prawie, do [illegible]~~
[illegible] w [illegible] świata [illegible]
[illegible], które we mnie [illegible] w
[illegible] [illegible] Warszawa ~~[illegible]~~ prawie do
[illegible], [illegible] ~~[illegible]~~, [illegible], ~~[illegible]~~

od stóp do głowy gorejący, z czołem [illegible]
x wargami drżącemi jak liście, opuściłam
smyczek i w ogłuszającej wrzawie okrzyków, strun, szczęków i stóp o ziemię uderzających, stałem nieruchomy, bez siły ~~tak, zmordowany, że~~ do ostatka zmordowany [obezwładniony] (~~wysileniem~~ ~~pierwszem~~ i tym ~~niespodzianym~~ przelotem przez moje wnętrze [niespodziewanej] burzy, ~~takiej piorunowej, bez przerwania gędźby dolbrzymionej~~. Nagle jak strzała przeszyło mi mózg [pytanie] ~~[illegible]~~: „Co ona, kto ona?" Podniosłem głowę ~~spoj~~ ~~rzałem na i wprost z zachwytu odurzonego tryumfu, z jej [illegible] wołania [illegible] naraz wesoło, spojrzałem wprost na nią~~ i wzrok swój zatrzymałem na jej twarzy. Tak! Nigdy ★ z umiarem, jak gdyby ~~nie~~ nigdy przed tem nie zaznała ~~to, [illegible]~~ [nie z tego], przed ciągłym ~~[illegible]~~ wspomnieniem będzie tej niezapomnianej nocy. Ale i ona nie opuściła moich pięknych okrzyków, z których on przyjaciel, ~~stopniała bez i co więcej~~ [illegible] ~~i wspólnych wspomnień naszych [illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [bez względu] ~~niespodziankę sprzedać potem pobłażliwych spojrzeniach~~ i kto z tak który?

~~zaklęty~~ ciemne się źrenice patrzył
bez ruchu jak przepaście bólu i
żalu. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ dyspensy najsłodszy i łaskawszy jakie
go dziwi, odczuwam kiedykolwiek, podsycając
~~[illegible]~~ ją, jednako i ~~razem~~ chciałbym radości.
~~Była to zadowolenie~~ Będzie ona chciała,
bo jemu niespodzianie ~~[illegible]~~ lepiej
nie tej koleiny, i ~~tej [illegible]~~. Nie będzie
jemu dość silnym i wytrwałym,
ona sama nie będzie jemu ~~[illegible]~~
dopraguszczem ~~teraz~~ żytnym dyspensę ~~[illegible]~~
ostatecznego. ~~[illegible] być mojej, chciałbym~~
~~do tego innego [illegible]~~. Nie chciałby
być mojej w miłości ~~prawdziwej~~
czystej i jedynej, będzie ~~[illegible]~~ do
końca po wystąpieniu obudzie, twierdzi
kalekim i ~~[illegible]~~ niebezpiecznym
dla niej. Dla niej, nie dla mnie, bo
mnie, cóż grozi, mogło? ~~[illegible]~~ najgor-
szym razie mogę w pojedynku
zabić się wyjść albo z ręki jego zginąć.
To i cóż! Prędzej czy później, jak i on
zapomniany, to życie moje w jakiś
różny sposób znajdzie, ~~i [illegible]~~
~~[illegible]~~ skoro przed końcem

~~Zaczynam się w zapomnieniu~~
odczytał, posłał. Zapomniał, ~~Uśpił~~
~~się, oszołomił, zapomniał~~....

Ale gdy widziałem wszystkie ~~tylko~~
teraz poznałbym ~~w jednym~~.

Lecz teraz jeszcze Andrzejowi zdać sprawę który
z tych pobudek, tego pragnienia [illegible]
[illegible] kresu, Andrzeja, czy to wolno rozwo-
dzony [illegible]. Zdaje się, że jednostronnie
do różnych momentów ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ który ~~[illegible]~~ rozpoczęłam, ~~przodkie~~
przeczasów jedno lub drugie ~~że~~ i że
~~te~~ wobec ~~przelotnych [illegible]~~ które czasem
przeczucie przelatywały
jedno drugie [illegible] i bezwie-
~~dnie przelatywać mi przez głowę myśl~~,
~~te o historii te [illegible]~~ przelatywać
~~tylko przeczucie~~ przez ~~mózg~~ i pierś,
~~będąc w pierwszym~~ ~~[illegible]~~ Serdecznie ~~[illegible]~~
~~w drugiej [illegible]~~ bez mi ciała, ~~ale tylko~~
~~te [illegible], [illegible] wnet [illegible]~~
~~[illegible]~~ zgasły i który
gdy prowadziłem i który potęgowały
spotkane przeszkody. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Zdobycie tej kobiety okazało się
wcale, wcale nie łatwem. Broniła się [illegible]

rzeczy: podbicie towarzyskie, otoczenie
rodzinne, lecz nadewszystko jej własna
wola oparła się temu, co przyzwyczaiło ją
poszukiwać [illegible] i [illegible], [illegible]
~~przekonaniem~~ wyrzekam się ze zdziwieniem, że ~~w [illegible]~~
~~moralności~~ ta kobieta, która obawia się
tak słaby, gdy idzie o szczęście osobiście
ukochanego, będzie bardzo silny, w obec
niebezpieczeństwa, grożącego jej cnocie
i ~~jej~~ dobrej sławie, to stanie się z tobą,
gdy się opamiętasz, czy zmarnujesz [illegible]
lub odrazu tak sobie [illegible] i i [illegible]
rozstrzygasz, ~~[illegible] o to i o to~~
~~[illegible]~~, że tem pewniej, że i bez tego [illegible]
przy pierwszej sposobności, ~~[illegible]~~ przedstawiam o to ~~tem~~
~~[illegible]~~ dla tego się
~~[illegible]~~
opuszczam, a ~~[illegible]~~
~~[illegible] to zbyt [illegible] wzajemnej~~
~~cnoty i sławy.~~ Ale gdy idzie o ~~ty~~ moją
cnotę i sławę, to jest, o mnie samą,
to przekonaniem, że [illegible] ich będę, choćbym
nawet cierpieć miała ~~bardzo~~ wiele, bo do przeczenia
wybiorę, że przypuszczając mnie w wypadku
ostatecznym ~~[illegible]~~ cierpienie [illegible] większe"
Że będę w tem rozumowaniu, czy mnie
w niezgodnych pobudkach ani żadnych wpływów
niedomyślności. Zgodzim w pierwszym wypadku
i zgodzim w drugim, z zupełnem ~~to~~ spokojem
z własnej

w wypadkach obu, ociewiska, którego... ko-
chodu... cha, cha, cha, kochać! Jednak,
mniejsza o rzecz! Było we [nie] ~~mnie~~ zawsze
jak we mnie coś takiego, co mi pozwalało
zapomnieć o przeszłości i rozmiłować się
w odnowieniu. Przybliżaliśmy się i oddala-
liśmy ~~się~~ od siebie, jak dwa ciała chemiczne
w rodzaju ~~chemik~~ katalizy. ~~[illegible]~~ [Będąc]
wadz ~~względem~~ ~~mnie~~ ~~na~~ ~~pamięć~~ obojętny
drugą, nieprzystępną, ~~[illegible]~~ poprzednim
zalotny, kuszący. Jam też, ~~[illegible]~~ jak kame-
leon, zmieniał kolory, przebierał [illegible]
najżarliwiej pewnie [illegible] zaprzestawać
~~[illegible]~~ ciej ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible]. Wyglądem
jak lodowiec ~~[illegible]~~ [illegible] jak wulkan,
~~[illegible]~~ [illegible] ~~się~~ ~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~,
~~[illegible]~~ [illegible] się [illegible] po-
chlebstwem, wszystkimi środkami,
które mogą [illegible] zdobyć się [illegible]
najbardziej [illegible]. Śmiało [illegible] ~~[illegible]~~
mogę, przez cały czas trwania tej gry
~~[illegible]~~ [illegible], którą prowadziliśmy ze sobą, więc
przez długie dni albo, albo mniej [illegible]
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] dla osiągnięcia [illegible]
~~[illegible]~~ celu. ~~[illegible]~~ [illegible] to było z [illegible]
[illegible].

gra moja ~~[illegible]~~ wyobraźni
i pewny, kiedy, które mi ~~[illegible]~~ obudzono,
~~[illegible]~~ wprawiały w rozpacz
tej próżności. Rozpaczałem nad tem, że dobro-
wolnie utraciłem tego, którem świat
składa hołdy; i aż do granic ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
aż do rozpaczy. Walcząc z temi napo-
wietrznemi myślami, które wychodzą z
pod mego umysłu, ciągnęły się ku mnie,
jak [illegible], ku wyższemu [illegible].
Miałem przyjemność widzieć ~~[illegible]~~ najszczę-
śliwsze tej postanowienia pozostania
[illegible] wzniosłej, [illegible]
~~[illegible]~~ w pole mojej umysłu, jak [illegible]
[illegible] w ogniu, [illegible] wielkiej przy-
jemności [illegible] jak delikatne tej
[illegible] między czasem [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] niepodobne do ~~[illegible]~~
np. Raz, [illegible] wiosną, gdym
~~[illegible]~~ [illegible]
z [illegible] piękny i [illegible], [illegible]
z [illegible] nie [illegible] uwagi, [illegible]
w oczach taki wyraz [illegible], [illegible]
[illegible] i [illegible], [illegible] tem,
że [illegible] [illegible]

swego bytu i przechadzając się ~~z niemi~~ po salonie, rozmawiał z nim bardzo przyjaźnie i poufale. Czy pod grzecznym, ... rozbudzonym przez zarodki obu[illegible] ... , ostanie się tarcz [illegible] przyjaźni i wierności, albo tylko odda mi wet za wet? Mniejsza o to; ~~[illegible]~~ z silniej niż zwykle [illegible] się aby cierpiał i rozpoczął z tą, która będzie jej [illegible] [illegible] kampanij kobiecej. Wtedy, zaczną patrzeć na mnie z wymówką i pogardą. Czy tak? Zobaczymy! ~~[illegible] przy spotkaniu,~~ Wszedłem do mych skromnych. W salonie, stało się tak cicho, jakby nad nim przeleciał duch boży. ~~Ale nie był to~~ Bo [illegible] przeleciał ~~[illegible]~~ ... postaci ... ~~[illegible]~~ ... z [illegible] ... ~~[illegible]~~

z wyrazem [illegible].

Zagadką, ~~[illegible]~~ ... ~~[illegible]~~ [illegible] przez ... i ... kobiety ... ~~[illegible]~~ którą nie kochałem, ... ludzkiej, przeto i ... przed tym wyrazem ~~[illegible]~~

Doszedłem do tego. Gdy postanowiłem wiernie sprawozdawać się ze wrażeń, które mną szalone i drżące, po raz pierwszy w tej nowej fazie naszych stosunków, wybiegło mi imię: „Juljanno! Juljanno!" Ach, więc znowu przestałem być panem! Oczyma więcej prośmy niż usty błagać o przebaczenie, a za to, że tak strasznie zniszczyłem szczęście twoje i moje. Szczęście! Ach to życie! Wiecz(?), Henryku...

Sam nie wiedziałem zrazu, czy uważać jakkolwiek rolę w posiadaniu mojej z tą kobietą, czy mnie całkowicie [illegible] posiadaniu, ale w każdym razie [illegible] moją [illegible] jednakże, które [illegible] przemieniała się w jakąś [illegible] bezcelowość, z której nie mieć wydarłem sobie, [illegible] szczęście [illegible] naprawdę, o jakże to strasznie przeliczyliśmy obaj tak [illegible] myśląc! Co [illegible] nie tego czujemy [illegible] [illegible]

Widzisz? Szczęście?
~~które [illegible] w których [illegible] ich [illegible] tak często i [illegible]? Jest [illegible] być przed [illegible]? Szczęście? Gdzie tam!~~ Widziałem dobre, ~~a widziałem [illegible]~~ ~~szczęście, ani mądrości, ani [illegible] prawdy, ani [illegible], a prawdę [illegible], że [illegible] [illegible] i [illegible] w każdym [illegible] i życie.~~

Jednak ścigać nie przestawałem, aż doścignąłem. ~~Doścignąłem i po krótkim [illegible] [illegible], [illegible], że [illegible] [illegible].~~

~~[illegible]~~ opanowałem je ~~[illegible] w jednej [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~

i rozpruwałem ich wodze, tem skrzypiały [illegible] się prędzej, krzyczała słabszy, przy których nadziejach zniknął całkowicie, aż doścignąłem cel i ..... Poczułem: [illegible], mogłem być [illegible] wolny [illegible] i oddać do [illegible] przeznaczeniu [illegible] przeznaczeniu [illegible] ~~[illegible]~~ nie [illegible] tego nie przez [illegible], ale przez [illegible] i [illegible] [illegible] z tam, który [illegible] [illegible]!

ja tam przeżyłem, potem już nie. Potem,
w Twej stronie przez zbocze [illegible] i w ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i jednej ~~[illegible]~~ modlitwy [illegible]
dotąd ognie, tem [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] i [illegible] ten ogień, aż [illegible]
~~[illegible]~~ całkowicie i upadłem w ogień...
Wtedy, po chwilowem olśnieniu ~~[illegible]~~
przestałem, czy po chwilowem upo-
jeniu ocknąłem się i dowiedziałem tego,
czego mógłby dowiedzieć modl[illegible] [illegible]
poniedziałek ~~[illegible]~~ i [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
sobą ~~[illegible]~~ świetne
i lotne ~~[illegible]~~ . . .
~~siebie w postaci sobaka, [illegible]~~
~~[illegible]~~ twoje świetne, lotne stworzenia ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ w ~~[illegible]~~ postaci, a ciebie
w postaci sobaki...

VI

Co to było? Cośmy uczynili? Ojcze, to skąd zgraliśmy tak zapamiętale? Jakim podlegliśmy złudzeniom, a raczej oszustwom, tych ludzi cudzych wyobraźni i idei, w ideach wszystko, które są sztuką, marzeniem, ideałem, wszystkiem czem człowiek tęskni sobie, aby było i nie tylko życiem gra w sen, ale także i więcej jemu przystoi.

Co to było? Co zrobiłem? Ojcze, skąd grałem tak zapamiętale? Widzisz? [illegible] Obejrzyj sam! Przeliczyć niepodobna ile razy zgubiony ofiarą oszustwa, [illegible] nas przez słowa, [illegible] do [illegible] tych [illegible] w tym ludzi tych wielkich i wiecznych, jeden z takich [illegible] naszej i było to [illegible] cząstki [illegible], widzących się w ludzkie [illegible] i [illegible] potem, tam wielkie i wieczne rozbiło się na drobiazgi, na odmęty, [illegible] się z prochem i gliną, przeradza się po wielkie w coś od niej odmiennego, [illegible] tych wszystkich

~~[illegible]~~ w dawnych [illegible] i przedstawieniach ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ innych, ~~dawne~~ ~~[illegible]~~ które przychodzą ~~[illegible]~~ ~~pierwotnej epoki~~ i ~~[illegible]~~ tylko [illegible], w tej każdej ~~pierwotnych~~ i [illegible]. W ten sposób wszyscy [illegible] [illegible] wielkie, albo [illegible] zupełnie odmienne od tych, które się im należą. Mowa ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ cała i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] samozwańców; ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nie ~~[illegible]~~ i poddajemy się ~~[illegible]~~ obrazowości, ~~[illegible]~~ ~~najlepiej~~ [illegible] że [illegible] wiedzieli ~~[illegible]~~ [illegible]. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] obrazowy, podsłuchujemy nie ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zaciągali do ich [illegible], albo, nie ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], a [illegible] po [illegible] [illegible] w [illegible] chłopcy nam pod nogami ~~[illegible]~~ ładnie...

Odpowiedź [illegible] kto wie?
Nie ja! O Boże, Boże, Boże ~~[illegible]~~ [illegible]!...